



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1692

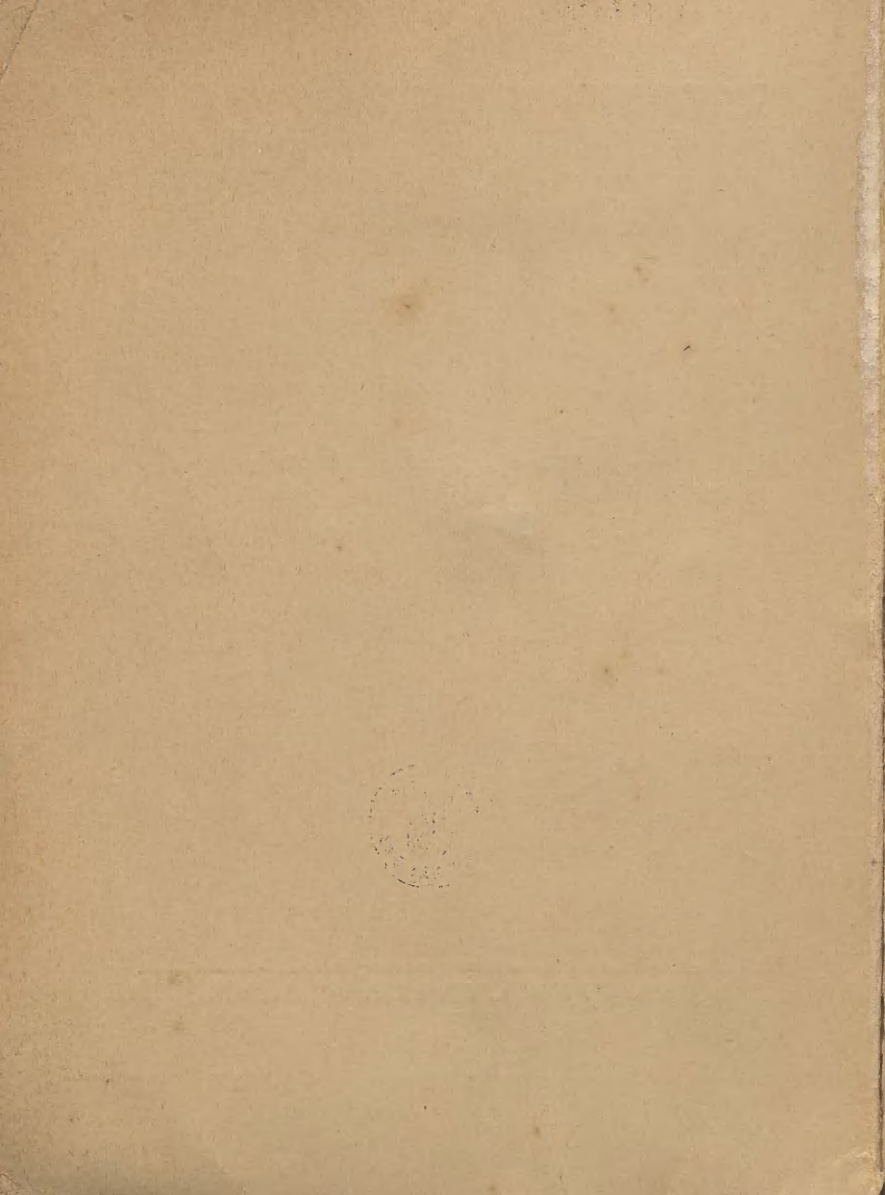
JAZDY

KRAKÓW
LEGIONÓW POLSKICH



K R A K Ó W 1 9 1 6

NAKŁADEM CENTRALNEGO BIURA
WYDAWNICTW N. K. N.



1692

leg. 1359.

REGULAMIN JAZDY KAWALERYI LEGIONÓW POLSKICH

(CZEŚĆ I. i II.)



K R A K Ó W 1 9 1 6

NAKŁADEM CENTRALNEGO BIURA
WYDAWNICTW N. K. N.

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE.

P R Z E D M O W A.

Kawalerya Legionów Polskich powstała bez regulaminu. — Stworzyło ją życie, stworzyła ją potrzeba — i to ukochanie idei, które pod broń powołało tysięczne zastępy szeregów legionowych.

Gdy wyruszały w pole pierwsze zastępy piechoty legionów pol. to moment ten poprzedziło kilka lat pracy organizacyjnej w różnych związkach i drużynach wojskowych, które na długo przed wybuchem wielkiej wojny postarały się o oparcie swych kadr o regulaminy służbowe.

Kawalerya polska, mimo, że z natury rzeczy organizację swoją była zmuszoną jeszcze w większym stopniu jak piechota oprzeć na gotowym regulaminie, do tej chwili pisanego regulaminu nie posiadała. — Że mimo to potrafiła ona rozrósć się do formacji pułkowych, jest to dowodem tej żywotności, która cechuje polskiego żołnierza, jak też i tradycyjnego uzdolnienia i zapału Polaków do tego gatunku broni.

Regulamin obecny powstawał okresami. W miarę rozwoju formacji kawaleryjskich w Legionach stwa-

rzano, odgrzebywano ze starych podręczników słownictwo i komendę polską, dostosowując ją do najnowszych regulaminów. Współpracowali w tem wszyscy oficerowie kawaleryi legionowej. Niejednokrotnie w obozie polowym powstawały po gorącej dyskusyi niejedne komendy i techniczne wyrażenia. Za podstawę służył Regulamin Musztry dla c. i k. kawaleryi cz. I. i II., według którego ćwiczyła się początkowo kadra kawaleryi w Krakowie przy konnym Oddziale Sokoła, a następnie szwadrony Brygady Karpackiej, a z chwilą sformowania trzeciej Brygady szwadrony dywizyonu trzeciego. Jedynie dywizyon I. Brygady przyjąwszy z początkiem roku 1915 system trójkowy na regulaminie tym się nie oparł.

Konieczności ujednostajnienia regulaminu dla całej kawaleryi Polskich Legionów udowodniać nie potrzeba. Regulamin obecnie opracowany przyczyni się niezawodnie do ustalenia komendy i słownictwa.

Za podstawę przy opracowaniu niniejszego regulaminu służył mi wyżej powołany Regulamin Musztry dla c. i k. kawaleryi, który przez przyjęcie przez dywizyony drugiej i trzeciej Brygady mego opracowania Musztry plutonu i szwadronu (maj 1915), znalazł w szeregach naszych prawo obywatelstwa i stanowił podstawę, o którą przy budowie nowych formacyi oprzeć się musiano. Nie ulega najmniejszej wątpliwo-

ści, że doświadczenia obecnej wojny dostarczyły poważnego materiału do poczynienia zmian i uzupełnień we wszystkich dotychczasowych regulaminach i to tak kawalerji jak i u innych gatunków broni. — Materiał ten będzie przedmiotem rozwarzań i rozpraw fachowców, przypuszczam jednak, że najmniej dotyczyć on będzie kwestji wykształcenia i przygotowania kawalerzysty, a raczej kwestji taktycznego użycia jazdy.

Przy studyowaniu i przerabianiu niniejszego regulaminu nie należy nigdy zapominać o tem, co bezsprzecznie na podstawie dotychczasowego doświadczenia, zdobytego w wojnie obecnie się toczącej, kawalerji przypadło w udziale. Jest to w a l k a k a w a l e r y i s p i e s z o n e j, i udowodniona wyższość i skuteczność ognia karabinowego nad tupetem szarży i rozmachem broni białej. Równomierne wywieszenie kawalerzysty na koniu jak i też kawalerzysty do służby pieszej to jest wówczas, gdy z konia przyjdzie mu zsiąść do potyczki ogniowej, pamiętać o tem, że kawalerzysta podobnie jak i piechur musi być zdolnym do wykonania każdego zadania, jakie mu w udziale przypadnie, że musi być gotowym do wykonania szarży, jeżeli przyjdzie powtórzyć **Rokitnę** i do wykonania ataku na bagnety jeśli przyjdzie powtórzyć **Jastków**, odpowie najlepiej celowi i da kawalerji tę pewność,

że wśród najróżnorodniejszych i najbardziej niesprzyjających warunków osiągnie zwycięstwo i sprosta swemu zadaniu. Tak nie zapominając o zaletach i cechach, które właściwe są kawaleryi jako takiej, winna posiadać ona tę śmiałość i wytrwałość, tą zimną krew i brawurę, która cechuje piechotę bez względu na to, czy przyjdzie jej działać defenzywnie czy też przyjdzie jej wykonać atak na najlepiej umocnione pozycje wroga i zadecydować o zwycięstwie.

Jeśli przy dyscyplinie, będącej zaletą najgłówniejszą każdej armii, będzie cechował kawaleryę ten jej wrodzony duch działania zaczepnego i ta wytrwałość wrodzona piechocie to przy ruchliwości, leżącej w charakterze kawaleryi, stanie się ona rodzajem broni, rozstrzygającym w równej mierze jak piechota o zwycięstwie własnych sztandarów.

Boczarski Franciszek

porucznik 5-go szwadronu, 2 p. uł.

OGÓLNE ZASADY MUSZTRY.

(1) Rzetelne wykształcenie każdego jeźdźca z osobna stanowi o wartości całej kawaleryi.

(2) Przy wykształceniu fizycznym trzeba kłaść wagę na duchową i moralną stronę żołnierza — trzeba go podnieść i uszlachetnić, trzeba ambycję w nim rozbudzić. Ćwiczenia powinny być różnorodne, gdyż zbyt długie zajmowanie żołnierza jednym i tym samym przedmiotem nuży jego ducha i ciało.

(3) Przy każdym pouczeniu, przy każdym ćwiczeniu, trzeba uwzględniać przede wszystkim ich znaczenie praktyczne dla boju. Należy zatem unikać wszelkich ćwiczeń obliczonych tylko na wywołanie pięknego wrażenia, byłaby to bowiem bezużyteczna zabawa.

(4) Przy nauczaniu żołnierza należy stosować jak najczęściej system pogładowy. W ćwiczeniach należy wymagać przede wszystkim dokładnego i ścisłego wykonywania szczegółów, gdyż równoczesność i równomierność wykonywanych ruchów wtedy ma tylko

wartość, gdy każdy żołnierz z osobna dokładnie i sprawnie swe ruchy wykonuje.

R o z k a z y.

(5) Sposób i forma wydania rozkazu, wywierają wielki wpływ na wolę podwładnego. Posłuszeństwo wojska jest w ścisłej zależności od sposobu rozkazywania. Niepewność i słabość w rozkazywaniu pociąga za sobą osłabienie posłuszeństwa.

Każdy rozkaz powinien być zrozumiały, jasny krótki, zwięzły i stanowczy. Przed wydaniem rozkazu, należy dokładnie zdać sobie sprawę z jego celu, by uniknąć zmieniania i odwoływania raz wydanego rozkazu.

(6) Rozkazy wydane w poszczególnym wypadku (zlecenie, dyspozycja) nie wykluczają w zupełności samodzielności podwładnego — o ile cel rozkazu został osiągnięty.

(7) Komendy (rozkazy wykonawcze) muszą być natychmiast wykonywane przez żołnierzy, którzy wówczas bezwzględnie od komendanta zależą. — Wszystkie komendy są ściśle określone regulaminem, który podaje również sposób ich wykonania, — zmieniać ich niewolno.

Komendy winno się wydawać spokojnie i ostro, jednak nie głośniej niż tego wymagają okoliczności.

Każda komenda składa się z zapowiedzi i z części wykonawczej. Podając zapowiedź nie akcentuje się specjalnie żadnego wyrazu; po zapowiedzi należy uczynić krótką pauzę i energicznie i dobitnie podać część wykonawczą.

Zapowiedzi (awiza) nie wykonuje się natychmiast, lecz dopiero po podaniu części wykonawczej (kometry) względnie sygnału.

Jeżeli komenda składa się z kilku zgłosek lub słów następuje wykonanie jej bezpośrednio po wypowiedzeniu ostatniej zgłoski względnie ostatniego wyrazu.

W czasie pauzy między zapowiedzią a częścią wykonawczą komendy (pauza jest zawsze poziomą kreską uwidoczniona) nie należy udzielać żadnych pomnień ani objaśnień.

(8) W celu poprawienia błędów lub źle wykonanej komendy względnie powstrzymania rozpoczętego ruchu, podaje się komendę: „*Wróć!*“, po której należy powrócić do poprzedniej postawy.

(9) W czasie ćwiczeń nie wolno szarżom głośno nawoływać. Tylko komendantom i oficerom za frontem przysługuje to prawo, by zapobiedz rażącym nieprawidłowościom.

(10) Zależy od poszczególnych okoliczności czy wojskiem należy kierować za pomocą komend, zapo-

wiedzi (awizo), sygnałów lub dyspozycyi, a wybór w tym względzie przysługuje komendantowi.

(11) Podawanie sygnałów trąbką — może nakazać tylko komendant — od dowódcy szwadronu w wyż.

W czasie walki można używać sygnałów trąbką, tylko: „do ataku“, „marsz, marsz“, „zbiórka“ i „przerwij (zaprzestań) ogień“, a ten ostatni sygnał tylko w tym wypadku, gdy wszelkie nieporozumienie jest wykluczone.

(12) Świstawką można dawać tylko sygnał: „przerwij ogień“ (krótkie, urywane gwizdy, następujące po sobie) i celem zwoływania oddziałów (zapomocą jednego krótkiego gwizdu) i to tylko w czasie patrolowania i w czasie bitwy.

(13) W polu zasadniczo nie używa się sygnałów trąbkowych.

(14) Znaki, którymi można się posługiwać są wyszczególnione w § 65.

(15) Jeżeli wyżej wymienione środki kierownictwa nie wystarczają — użyć należy do podawania rozkazów adjutantów albo ordynansów.

WYĆWICZENIE KAWALERZYSTY NA PIECHOTĘ. CZEŚĆ I.

USTĘP I.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE.

§ 1. Postanowienia ogólne.

(16) Ćwiczenia gimnastyczne mają wyrobić zwinność żołnierza, podnieść jego siłę, zręczność i wytrzymałość wzmocnić siłę woli i wiarę w siebie oraz usunąć jego drobne braki fizyczne lub złe nawyczki.

(17) Między ćwiczeniami trudniejszymi i łatwiejszemi następuje celowa kolejność. Należy unikać każdego zbyt wielkiego zmęczenia żołnierza.

Wszelkie ćwiczenia gimnastyczne mają być wykonywane przy dobrej postawie ciała i z natężeniem mięśni.

(18) W stosunku do ubrania należy zezwalać na wszelkie ulgi, które się zgadzają z wojskową przyzwoitością; należy jednakże zważać i na te środki ostrożności, które mogą zapobiedz szkodliwym wpływom na zdrowie.

§ 2. Ćwiczenia wolne.

(19) Dla wykonywania tych ćwiczeń stają żołnierze na komendę „*do ćwiczeń wolnych — ustaw się*“,

w rzędzie przed komendantem, albo w kole (półkolu) ramiona końcami palców mają się prawie dotykać.

(20) Wykonanie każdego ćwiczenia następuje na komendę: „*ćwicz*“ zaprzestanie na komendę: „*dość*“, poczem należy przybrać postawę — ręce na biodra (p. 23).

(21) Ćwiczenia wolne nie mają być wykonywane w porządku tu podanym, lecz w ten sposób, by stawy kolejno były zajęte. Początkowo wykonuje żołnierz każde ćwiczenie osobno, później zostaje powtórzenie jego uregulowane przez liczenie.

(22) Przy ruchach ramion tułów i głowa nie mają być w ruchu; przy ruchach nóg, tylko wtedy, jeżeli ćwiczenia wymagają przeniesienia środka ciężkości na jedną nogę.

(23) Na komendę: „*ręce na biodra!*“ ma żołnierz zająć postawę przepisaną, ręce kładzie wielkim palcem w tył, płasko na biodra, łokcie umiarkowanie cofa.

(24) Wykonuje się następujące ćwiczenia:

„*stań na palcach!*“

„*kuczka*“ ($\frac{1}{3}$ przysiadu)

„*przysiad!*“

„*podnieś prawą (lewą) nogę w przód!*“

„ ” ” ” ” *w tył!*“

„ ” ” ” ” *w bok!*“

„przenies nogę w przód, w bok, w tył, (ruch kołowy)“
 „skurcz nogę!“

„skurcz nogę i rzuć w tył!“

„bieg w miejscu!“ (wysoko podnoś kolana do piersi
 postawa ciągle na palcach)

„przenies prawe (lewe) ramię wprzód, wzwyż, w tył!“
 (ruch kołowy wprzód, pierwsze koło wolno następ-
 nych parę szybko i silnie)

„przenies prawe (lewe) ramię w tył, wzwyż, wprzód!“
 (ruch kołowy w tył)

„ramiona rzuć w przód!“

„ „ w bok!“

„ „ w tył!“

„skłon w przód!“ (ruch powolny)

„skłon w tył!“ „ „

„skłon w bok!“ (kolejno)

„zwrot w prawo!“ „nawrót do postawy pierwotnej!“

„zwrot w lewo“ i znów „nawrót do postawy pier-
 wotnej!“

§ 3. Ćwiczenia w biegu.

(25) Ćwiczenia w biegu mają być prowadzone na terenie równym, suchym, nie pokrytym lotnym piaskiem i nigdy przeciw wiatrowi.

Po każdym ćwiczeniu w biegu, ma być ruch konty-

nuowany stępa, dopóki płuca nie uspokoją się zupełnie.

(26) Podczas biegu usta winny być lekko przymknięte, a oddech wyrzucany w dłuższych pauzach przez nos.

Ciało ma być przy dobrej i naturalnej postawie zlekka pochylone wprzód. Ramiona zwisają nieprzymuszenie; przedramię i ramię tworzą ostry kąt i mogą się umiarkowanie poruszać; ręce zwarte, zwrócone paznokciami do środka. Bieg winien być spokojny i równomierny — tak samo jak marsz.

Stąpienie winno być lekkie na palcach z końcami palców zwróconymi na zewnątrz.

(27) Na początku ma być ćwiczony bieg w tempie wolniejszym, następnie bieg pędem. Komenda na bieg wolniejszy według p. 52, na minutę ma wypaść 160 kroków; długość kroku wynosi 90 cm.

Bieg wolniejszy ma być ćwiczony początkowo około jednej minuty, z rosnącą zręcznością może być czas jego trwania dociągnięty do 2 minut.

Pełny bieg może być ćwiczony początkowo tylko na przestrzeni 80—100 kroków, następnie do 200 kroków, przez poszczególnych lepiej wyćwiczonych żołnierzy do 300 kroków, albo przez pewną ilość żołnierzy jako wyścig.

§ 4. Ćwiczenia w skokach.

Ćwiczenia w skoku rozwijają głównie sprężystość nóg i służą jako ćwiczenie wstępne do wołtyżowania. Miejsce do zeskakiwania winno być miękkie.

S k o k w z w y ż.

(28) Do ćwiczeń w skoku wzwyż wtyka się w ziemię dwa 1.5 metr. wysokości drążki albo bierze się dwa stojaki, zaopatrzone w parę gwoździ, na których sznur tak się zakłada, że przy najlżejszem pchnięciu spada. Na końcach sznura — dwa woreczki z piaskiem, pośrodku szmatka.

(29) Skoki wzwyż mogą być wykonywane w następujący sposób:

„z piętami zwartemi z miejsca“

„skok wolny z miejsca“

„skok wolny z rozpędem (nabiegiem)“

sznur należy przytem podnosić stopniowo.

S k o k w d a l.

(30) Do ćwiczeń w skoku w dal służy rów głęboki na 1 metr, o szerokości na jednym końcu koło 1 metra, na drugim koło 4. Przy sypkiej glebie kładzie się na skraju od odskoku deskę.

(31) Z początku następuje skok z miejsca z piętami zwartemi. Następnie skok wolny, początkowo

z rozpędem kilku kroków, a wreszcie z pełnego nabeiegu na 10—20 kroków. Przy skoku bardzo dalekim dotykają ziemi naprzód oba obcasy, poczem przy małym doskoczeniu na palce robi się jeszcze parę drobnych kroków, by siłę ruchu skokowego nie przełamwać przez jedno tylko przeciwuderzenie.

Skok w głąb.

(32) Na szerszym końcu rowu przygotowuje się do skoków w głąb nasyp wysokości 1 metra. Skok w głąb robi się z miejsca, początkowo ze zwartemi piętami, następnie z jedną nogą wyciągniętą naprzód. Przy zeskakiwaniu kolana rozwarłe nie winny zbytnio się poddawać. Ręce wprzód, by zależnie od potrzeby ciało wesprzeć, albo założoną szablę przytrzymać, krzyż zlekka pochylić.

USTĘP II.

ĆWICZENIE KAWALERZYSTY, ODDAWANIE HONORÓW.

§ 5. Postawa na baczność. Postawa bez broni.

(33) Postawa żołnierza musi być prosta i naturalna. Zestawiwszy razem obcasy o ile na to pozwalają ostrogi i budowa żołnierza, rozsuwa on końce stóp na długość własnej stopy. Od należytego ustawienia nóg zależy dobre trzymanie tułowia i bark. Kolana winny

być swobodnie wyprostowane. Brzucha nie należy ani wciągać ani wypinać, tułów swobodnie prostować i nieco naprzód pochylić.

Ramion nie należy wyciągać a obie łopatki trzeba tak w tył podać, by pierś mogła się uwypuklić. Opuszcziwszy ręce zwraca żołnierz dłonie ku udom, małymi palcami dotyka szwów spodni zwartą dłonią zgiąwszy swobodnie resztę palców.

Głowę wznosi naturalnie do góry nie wyciągając brody, wzrok zwraca przed siebie. Ciężar ciała spoczywa na środku stóp.

(34) Swobodniejszą postawę nie ruszając jednak lewej stopy z miejsca, przyjmuje żołnierz na komendę: „*Spocznij*“. Jeżeli ta komenda padnie w czasie marszu, może żołnierz przybrać swobodniejszą postawę; krok musi jednak zachować.

W ogólności po komendzie „*Spocznij*“ nie wolno żołnierzowi bez wyraźnego pozwolenia rozmawiać, palić i t. p. Na komendę „*Baczność*“ przybiera żołnierz prędko powyżej opisaną postawę.

Postawiana „*Baczność*“ z szablą w pochwie.

(35) Gdy szabla jest w pochwie, trzyma ją żołnierz wyprostowawszy ramię, ująwszy lewą ręką za części podtrzymywane przez rapcie, w ten sposób, że kosz opiera się o przedramię z tyłu, a ostrze pochwy skierowane jest ku przodowi.

Gdy jest w płaszczu, ujmuje pochwę przez płaszcz. Po za służbą może żołnierz nosić szablę w pochwie w sposób dla niego wygodny, tylko nie wolno nią powłóczyć.

Postawa na „Baczność“ z dobytą szablą.

(36) Rękojeść obejmuje się koniecznie palcem wskazującym i środkowym prawej ręki, którą należy w przegubie lekko wygiąć, reszta zwarcie trzymanyh palców pozostaje po za rękojeścią. Wewnętrzny brzeg kosza dotyka uda; klinga wzniesiona do góry, prawie że prostopadle opiera się o bark; ostrze zwrócone jest prosto na zewnątrz. Ramię należy swobodnie wygiąć, przyczem łokieć nie może odstawać.

Pochwę trzyma się w sposób opisany w punkcie 36. Na komendę „Spocznij!“ może kawalerzysta trzymać ręce skrzyżowane przed sobą i oprzeć klingę na dowolnem ramieniu.

Postawa z przewieszonym karabinem.

(37) Karabin przewiesza się przez lewe ramię na rzemieniu wylotem lufy do góry w ten sposób, że karabin skośnie opiera się na plecach, przyczem bezpiecznik przypada poza prawem biodrem.

Zapinką przesuniętą pod kabłąkiem przykrucza się karabin do pasa.

Postawa z karabinem w ręku.

(38) „W rękę broń“ bierze się tylko bezpośrednio przed użyciem karabina — do ładowania, strzelania i w czasie pełnienia warty pieszo.

Karabin trzyma się z prawej strony. Szyja kolby leży między wskazującym a środkowym palcem prawej ręki, przyczem palec wskazujący przylega do kabłąka od dołu, zaś kciuk z góry; trzy pozostałe palce pozostają popod trzonem zamka.

Bezpiecznik dotyka uda. Ramię swobodnie wyprostowane, nakładka opiera się na ramieniu.

(39) Na posterunku może żołnierz trzymać karabin dowolnie, tylko wylot lufy musi być skierowany w górę.

(40) Bezpiecznik musi być zawsze zamknięty, iglica spuszczone, gdy karabin nie jest naładowany; celownik opuszczony (normalny).

§ 6. Postawa z pistoletem.

(41) Pistolet nosi się w futerale po prawej stronie. Dobywszy pistolet z futerału prawą ręką trzyma się go za rękojeść, obejmując ją wszystkimi palcami z wyjątkiem palca wskazującego, który leży wyprostowany na kabłąku z prawej strony, zaś kciuk obejmując pierścieniem rękojeść opiera się na palcu środkowym. Ramię trzymane swobodnie omal, że się

nie opiera o ciało; przedramię zaś winno być skierowane ku górze w ten sposób, by pistolet wylotem skierowany w górę, znalazł się w małej tylko odległości od prawej piersi.

§ 7. Zwroty głowy i ciała.

(42) Na komendę:

„*W prawo (lewo) — patrz!*“

zwraca żołnierz, nie poruszając ramion, głowę i oczy we wskazanym kierunku tak, by przeciwne oko znalazło się na linii środka ciała, poczem na komendę „*Baczność!*“ zwraca głowę znowu przed siebie.

(43) Zwrot ciała w miejscu wykonuje żołnierz w miejscu na pięcie tej nogi, która się znajduje po stronie nakazanego zwrotu, odbija się przytem palcami drugiej nogi, którą szybko po zwrocie dostawia do pierwszej.

W czasie marszu wykonuje zwrot na palcach tej nogi, która w chwili wydania komendy znajduje się właśnie na przodzie nie przerywając równomierności ruchu.

(44) Na komendę:

„*W prawo (lewo) zwrot!*“

obraca się żołnierz w prawo (lewo) o 90 stopni.

(45) Na komendę:

„*Na prawo (lewo) — wskos!*“

wykonuje żołnierz pół zwrotu wyżej opisanego (45^o). Po $\frac{1}{4}$ obrotu powracamy do poprzedniej postawy na komendę:

„*W prawo (lewo) front!*“,

zaś po $\frac{1}{8}$ obrotu na komendę:

„*Na — wprost!*“

(46) Na komendę:

„*W tył — zwrot!*“

żołnierz wykonuje zwrot, obracając się w prawo tak długo, póki twarz jego nie przyjdzie w pierwotne położenie pleców. W celu powrotu do pierwotnej pozycji powtarza się powyższą komendę.

(47) Podobnie wykonuje żołnierz powyższy zwrot i wówczas gdy jest uzbrojony; tylko w czasie wydania zapowiedzi: „*W tył!*“ skierowuje lewą ręką koniec ostrza pochwy ku ziemi.

§ 8. Marsze.

(48) W czasie marszu żołnierz musi trzymać się swobodnie i naturalnie. Tempo zwyczajnego marszu wynosi 115 kroków na minutę.

Długość kroku w marszu 75 cm.

(49) Na komendę:

„Stępa — marsz!“,

żołnierz zgina lewą nogę w kolanie, a podając tułów naprzód, wyprostowuje ją tak, by goleń była przedłużeniem uda i by końce palców zwrócone były naprzód na zewnątrz i stawia lewą nogę na ziemię na długość kroku od prawej nogi.

Wykonując powyższy ruch w takcie marszu — żołnierz winien zachować dobrą postawę, nie chwiać się i nóg nie krzyżować. Ramionami poruszać swobodnie naprzód i w tył.

(50) Na komendę:

„Stój!“

żołnierz przystawia będącą w tyle nogę do przedniej, opuszcza ręce i przyjmuje postawę zasadniczą. Komendę „*Stój!*“ należy podać wówczas, gdy noga będąca na przodzie staje na ziemi.

(51) W czasie marszu na komendę:

„Krótki — krok!“

żołnierze zmniejszają o połowę długość kroku, nie zmieniając tempa i dopiero na komendę:

„Zwykły — krok!“

wracają do pełnego kroku.

(52) Komendę

„Biegiem — marsz!”

wykonuje się z miejsca wedle przepisów § 3.

W czasie marszu podaje się komendę:

„Biegiem!”

Przejsie w krok albo zastanowienie ruchu następuje na komendę:

„Stępa!” albo *„Stój!”*

(53) Na komendę:

„Zmień krok!”

żołnierz szybko dostawia nogę znajdującą się w tyle do obcasa przedniej i przednią występuje powtórnie.

Komendę tę stosuje się z początku dla ćwiczenia, potem wówczas, gdy żołnierze nierówno idą.

(54) Marsz w tył wykonuje się na komendę:

„W tył — marsz!”

Żołnierz występuje w tył lewą nogą, stawia kroki o połowę krótsze, końcami stóp lekko ciągnąc po ziemi.

Na komendę:

„Stój!”

cofa nogę będącą na przedzie jeszcze o pół kroku w tył i dostawiwszy do niej drugą, zatrzymuje się.

(55) W czasie marszu broń trzymać należy w sposób przepisowy; ramionami można lekko poruszać.

W czasie biegu trzyma się karabin przy prawym boku w ten sposób, że wylot lufy jest skierowany wprzód do góry, prawa ręka ujmuje go powyżej celownika.

(56) Wolne ćwiczenia gimnastyczne są wielce pomocne przy ćwiczeniach w marszu.

Żołnierz powinien z początku osobno maszerować w naturalnej postawie, przyczem główny nacisk kłaść należy na to by krok był długi i swobodny.

Dla ćwiczenia w utrzymywaniu tempa należy w czasie ćwiczeń w maszerowaniu kazać trębaczowi trąbić. Lewa noga ma zawsze występować naprzód z rozpoczęciem każdego taktu trąbionego marszu. Rozpoczęcie marszu i zatrzymanie należy w krótkich przerwach często ćwiczyć.

(57) Skoro żołnierz dojdzie do opanowania swojego ciała i ruchów w czasie marszu, należy ćwiczyć go w powolnem tempie marszu, przyczem żołnierz liczy wraz z dowódcą poszczególne tempa.

Przy dalszem ćwiczeniu dowodzący liczy kilka temp, celem uregulowania i podtrzymania równomierności kroku w marszu.

(58) Żołnierz musi nauczyć się maszerowania po prostej linii na większej przestrzeni. Kierunek określa się przez wymienienie widocznego przedmiotu (wieży, drzewa, szczytu góry, itp.) ku któremu skierowuje się

marsz lub, pewnej linii (drogi, wału), wzdłuż której marsz ma być wykonany, co w pierwszym wypadku stanowi obiekt, zaś w drugim linię dyrekcyjną.

Przy marszach należy również obierać pośrednie punkta, znajdujące się na linii nakazanego obiektu dyrekcyjnego.

(59) Celem nauczania żołnierza maszerowania po linii prostej, dowódca staje na kilkadziesiąt kroków od żołnierza i poleca ku sobie maszerować.

§ 9. Chwyty broni.

(60) Chwyty broni należy wykonywać szybko i sprawnie.

(61) Na komendę:

„Palasze — w dłoń!”

wypuszcza się z lewej ręki pochwę, której wylot obejmuje się kciukiem ponad górnym pierścieniem i przenosi się ją przed lewe biodro; prawa ręka chwytą za rękojeść tuż przy ciele, wyciąga szablę, prostując i wznosząc do góry ramię przenosi szablę na prawy bok w przepisana pozycję. Lewa ręka chwytą z powrotem pochwę w pierwotny sposób.

(62) Na komendę:

„Schowaj — broń!”

wypuszcza lewa ręka pochwę. Lewą rękę umieszcza

się na szerokości środka pasa, członkami palców na zewnątrz; równocześnie opuszcza prawa ręka klingę ku lewej stronie ostrzem na zewnątrz i kładzie ją między kciuk i palec wskazujący lewej pięści w oddaleniu na szerokość dłoni od kosza. Następnie wypuszcza prawa pięść rękojeść i chwyta klingę w ten sposób, że kciuk kładzie ponad klingą, zaś resztę palców i dłoń na palec i grzbiet lewej ręki. Lewa ręka chwyta pochwę u wylotu, prawa zwraca ku niej koniec klingi i wprowadza klingę do pochwy. Następnie żołnierz przybiera postawę na „*baczność*“.

(63) Na komendę:

„*W rękę — broń!*“

rozpiną się zapinkę, popuszcza w zupełności rzemień, oburącz przenosi się karabin ponad głowę i przyjmuje żołnierz postawę „*z karabinem w ręku*“.

Na komendę:

„*Zakruczyć — broń!*“

przewiesza żołnierz karabin znowu przez lewe ramię, zaciąga rzemień i zapina zapinkę, przybierając następnie przepisaną postawę.

(64) Na komendę:

„*W rękę — pistolet!*“

otwiera żołnierz futerał, chwyta pistolet za kolbę, wyciąga go i trzyma w przepisany sposób.

Na komendę:

„Schowaj — broń!“

wkłada się go z powrotem do futerału, który się zamyka.

(65) Na komendę:

„Do — modlitwy!“

salutuje żołnierz gdy broń jest na swoim miejscu, przykładając wszystkie palce prawej ręki do daszka, względnie dolnego brzegu nakrycia głowy.

Ramię odchylone od ciała pod kątem prostym w bok, łokieć na wysokość ramienia.

Na komendę *„Bacność!“* — opuszcza szybko prawą rękę. Gdy żołnierz ma karabin w rękę, lub szablę, przybiera postawę przepisaną § 5-tym.

(66) Na komendę:

„Do modlitwy — klęknij!“

wykonuje żołnierz zwrot na prawo wskos, cofa prawą nogę nieco w tył i klęka na prawe kolano.

Lewa noga od stopy do kolana zachowuje położenie pionowe. Lewa ręka ze złożonymi palcami, oparta na lewym kolanie, prawa ręka opuszczona.

Na komendę:

„Czako (czapkę) — zdejm!“

zsuwa się podpinkę o ile jest spuszczone, kciukiem prawej ręki przed brodę, następnie chwyta się za cza-

ko, (wzgl. czapkę) zdejmuje się prędko i kładzie je daszkiem do góry na kolanie lewem w ten sposób, że daszek zwrócony jest na prawo w bok.

Na komendę:

„Czako (czapkę) — włóż!”

wsadza się od przodu czako (czapkę) na głowę nie pochylając jej i zapinkę zsuwa pod brodę.

Na komendę:

„Powstań!”

powstaje żołnierz szybko, trzymając tułów prosto i przybiera postawę na „Bacność”.

(67) Klękając z dobytą szablą, trzyma ją żołnierz w sposób poprzednio już opisany. Czako (wzgl. czapkę) zdejmuje lewą ręką i kładzie je daszkiem zwróconym w lewo na udzie.

(68) W czasie składania przysięgi nigdy nie dobywa się broni. Na komendę:

„Do — przysięgi!”

żołnierz zdejmuje czako (wzgl. czapkę) wedle przepisu objętego punktem 66, bierze je w lewą rękę, która wypuszcza pochwę i umieszcza je przed środek ciała daszkiem w prawo zwróconym. Prawą rękę zwróconą dłonią ku przodowi podnosi z boku na wysokość oczu. Kciuk, wskazujący i środkowy palec trzyma wyprostowane, gdy reszta palców pozostaje

złożoną. Z prawej ręki ściąga żołnierz już przedtem rękawiczkę, oczywiście o ile ją miał.

Na komendę:

„*Czako (czapkę) — włóż!*“

wkłada je prawą ręką, przybiera przepisaną postawę i ewentualnie wkłada prawą rękawiczkę.

§ 10. Oddawanie honorów.

(69) Honory rozpoczyna się oddawać na 3 kroki przed przełożonym, a kończy się je, gdy tenże oddalony jest na dalsze 3 kroki. Honory oddaje się wówczas gdy przełożony jest w obrębie 30 kroków.

(70) Oddając honory trzeba zawsze przybrać przepisaną postawę (jadąc pozostaje się w pozycji siedzącej), patrzeć prosto w oczy przełożonemu, zwracając w miarę potrzeby głowę. Tak oddaje honory żołnierz, gdy:

a) ma w ręku broń,

b) obie ręce ma zajęte lub niema nakrycia na głowie,

c) gdy powozi lub konia prowadzi.

(71) We wszystkich innych wypadkach winien ponadto salutować — przykładając prawą względnie lewą rękę (o ile prawą ma zajętą) do nakrycia głowy w sposób przepisany na komendę „do modlitwy“. Salutując lewą ręką wypuszcza się pochwę.

(72) Przed rodziną cesarską, członkami domu cesarskiego i innymi dostojnymi osobami (Regulamin służbowy dla c. i k. Wojsk, I. część § 49) staje żołnierz frontem i oddaje honory. Stawanie frontem odpada w czasie jazdy i prowadzenia konia.

(73) Żołnierz meldując (raportując) staje na trzy kroki przed przełożonym, oddaje honory, wraca do postawy na „baczność“ i melduje. Następnie odchodząc znowu oddaje honory, robiąc w tył lub w prawo (lewo) zwrot“.

§ 11. Postawa i oddawanie honorów przez oficerów i podoficerów. Musztra. Trębacze.

(74) Komendanci pułków, dywizyonów i szwadronów prowadzą swoje wojska zawsze z dobytą szablą — inni oficerowie i podoficerowie tylko przydzielone im samodzielne oddziały, lub gdy w walce dowodzą plutonem. Gdy żołnierze wyruszyli bez broni, szabla pozostaje w pochwie.

Komendant oddziału ćwiczącego na ujeżdżalni nie dobywa szabli.

Przy używaniu mapy lub szkieleł, przy odbieraniu pism może szablę włożyć do pochwy.

Adjutanci i trębacze dobywają szabli tylko we własnej obronie.

(75) Postawę „do modlitwy“ albo „do przysięgi“,

„*klęknij do modlitwy*“ przybiera komendant dopiero wówczas, gdy jego komenda została wykonaną, powraca zaś do pierwotnej postawy przed wydaniem odnośnej komendy.

(76) Przepisy odnośnie do postawy, musztry i oddawania honorów żołnierza dotyczą również i podoficerów.

(77) Trębacz ma przewieszoną trąbkę na sznurze z lewego ramienia na prawy bok. Trzyma ją w prawej ręce swobodnie wyprostowanej, tak, że kielich trąbki skierowany jest w tył i nieco na bok. Trębacz zachowuje się przy postawie „*do modlitwy*“, „*klęknij*“ i przy przysiedze tak samo jak każdy inny żołnierz; trąbkę z ręki wypuszcza.

Gdy trzyma trąbkę w ręku oddaje honory przez zwrot głowy i oczu, trzymając trąbkę w przepisanej pozycyi przy prawym boku; zresztą oddaje honory jak każdy inny żołnierz.

(78) Postawa oficerów z dobytą szablą, albo ze schowaną szablą jak niemniej i salutowanie w tym ostatecznym wypadku jest takie jak żołnierzy.

(79) Mając dobytą szablę rozpoczynają salutowanie oficerowie we wypadkach przewidzianych punktem 72, tak wówczas gdy stoją, jak również i w marszu na odległość 15-tu kroków od osoby, której oddają honory.

Przy salutowaniu w miejscu wytrzymuje się 2 takty, między jednym a drugim tempem.

W czasie marszu należy wykonać pierwsze tempo w chwili, gdy lewa noga występuje wprzód, a następne tempa przypadają na każde wystąpienie lewą nogą, przez co między każde tempo przypadają dwa takty marszu.

Dobytą szablą oddaje oficer honory wraz ze zwrotem w następujący sposób:

- 1) prawą ręką zwraca i podnosi szablę do góry rękojeścią przed lewą pierś; klinga wznosi się prosto do góry, kosz na lewo, zwrócony w bok;
- 2) prostując naturalnie prawe ramię przenosi szablę na prawą stronę w ten sposób, że kosz przychodzi obok prawego uda; koniec klingi odstaje na szerokość dłoni od ziemi;
- 3) szablę podnosi się przed lewą pierś jak przy pierwszym tempie;
- 4) spuszcza się ją jak przy drugim tempie;
- 5) podnosi się ją jak przy pierwszym tempie;
- 6) spuszcza się jak przy drugim tempie.

W tej postawie pozostaje oficer tak długo, dopóki osoba wymieniona w punkcie 72 go nie minie.

Wracając do pierwotnej postawy:

- 1) przenosi szablę przed lewą pierś,
- 2) i powraca z nią do postawy na „baczność“.

(80) Przed każdym innym przełożonym rozpoczyna się salutowanie tak w miejscu jak i w marszu na odległość 6-ciu kroków, w powyżej opisany sposób pochylając raz tylko szablę przyczem klinga schylona jest na szerokość dłoni niżej od położenia poziomego. Powraca zaś do pozycyi na „*baczność*“ w odległości 6-ciu kroków.

(81) Oficer salutując jedną z osób wymienionych w punkcie 72, lub generała, trzyma szablę tak długo pochyloną, póki powyższe osoby nie odejdą na 6 kroków, albo tak długo, póki jedna z tychże osób znajduje się z tyłu lub z boku salutującego.

Po zasalutowaniu sztabowego lub też wyższego oficera składa się meldunek i przenosi się szablę do przepisanej pozycyi, a przed odejściem salutuje się powtórnie.

(82) Oficerowie sztabowi, komendanci szwadronów i oficerowie dowodzący samoistnymi oddziałami przybierają postawę „*do modlitwy*“, salutując dwoma pierwszymi tempami przepisanemi punktem 79 1—2 i w podany tamże sposób powracają do pierwotnej postawy. W czasie „*klęknij*“ — „*do modlitwy*“, zdjąwszy czako, pochyla się szablę w powyżej już opisany sposób, a przed włożeniem czaka (czapki) bierze ją w pozycyę na „*baczność*“.

USTĘP III. WŁADANIE BRONIĄ.

§ 12. Ćwiczenia we władaniu szablą.

(83) Szermierka szablą wpaja w żołnierza zaufanie do tej broni. Uczy się on w ten sposób przeciwnika atakować i bronić się.

Szermierka wystawia na próbę jego przytomność umysłu i rozbudza ochotę do ataku, na co u kawalerzysty specjalny winien być położony nacisk.

Ćwiczenie określonych cięć i zasłon, stanowi przygotowanie do szermierki.

(84) Żołnierze wyćwiczeni winni być utrzymani w stałej kondycyi we władaniu bronią.

W y m a c h y s z a b l ą .

(85) Żołnierz przedewszystkiem musi się nauczyć zadawać cięcia całą siłą i zawsze ostrzem. Do tego służą jako wstępne ćwiczenia wymachy szablą.

Są to cięcia wykonane całym ramieniem i z silnym rozmachem, które jednak mają być zadawane nie za prędko jedno po drugim.

Wymachy szablą mają być ćwiczone na zakończenie każdorazowej lekcyi, także i przez wyćwiczonych już żołnierzy.

Ramię żołnierza ma przez to nabrać siły i zostaje przygotowane do pewnego władania szablą.

Do ćwiczenia wymachów szablą stają żołnierze obok siebie z odstępem 5 kroków.

(86) Na komendę:

„Do ataku!”

stawia żołnierz prawą nogę więcej niż na długość stopy w bok na prawo i wysuwa ramieniem umiarkowanie wyprostowanym szablę ostrzem w górę w ten sposób, że pięść się znajduje na prawo i powyżej prawego oka, koniec zaś klingi skośnie naprzód na wysokości lewego ramienia. Rękojeść obejmuje się pełną pięścią tak, że mały palec zlekka dotyka trzonu, a członki palców leżą w jednej płaszczyźnie z ostrzem. Lewe przedramię ze zwartą pięścią zajmuje pozycję przed ciałem.

Na komendę:

„Wróć!”

przyjmuje się postawę przepisaną w p. 36.

(87) Na komendę:

„Tnij — raz!”

przenosi żołnierz koniec klingi z pozycji do ataku na lewej stronie przez głowę, zgina przytem staw łokciowy, zadaje mocne cięcie w lewe ramię pomyślanego przeciwnika w kierunku jego prawego bio-

dra, daje klindze pełny wymach, wznosi przytem pięść nad głową i zadaje cięcie w prawe ramię przeciwnika w kierunku jego prawego biodra, daje szabli pełny wymach, wznosi wyciągnięte ramię na prawej stronie i powtarza następnie oba te cięcia, aż póki nie nastąpi:

„*Tnij — dwa!*“

(88) Żołnierz robi wtedy wymach klingą w kierunku cięcia, w którym się ona właśnie znajduje w górę, zwraca pięść by ostrze było skierowane wprzód i zadaje cięcia w przeciwnym kierunku z dołu w górę, kolejno po obu stronach ciała, puszczając w ruch szablę ze stawów przegubowego, łokciowego i ramiennego.

(89) Na komendę:

„*Tnij — trzy!*“

przenosi żołnierz pięść przed lewe ramię, koniec szabli skośnie w tył, zadaje z tej pozycyi poziome cięcie w prawo, daje klindze pełny wymach nad głową i powtarza to cięcie bez całkowitego rozmachu; następnie odwraca pięść i zadaje to samo podwójne cięcie w przeciwnym kierunku.

Poziome cięcia podwójne powtarza się kolejno na prawo i lewo dopóki nie nastąpi komenda: „*Tnij raz*“ albo „*Tnij dwa*“ albo „*Do ataku*“ albo „*Wróć*“.

Cięcia i pchnięcia.

(90) Gdy żołnierz osiągnął już pewną wprawę w wykonywaniu wymachów szablą, daje mu się wykonywać cięcia i pchnięcia w ściśle określonym kierunku całą siłą na manekin.

(91) Na komendę:

„Cięcie w prawo w górę!“

(góra się liczy od ramienia wzwyż) wykonywuje żołnierz pierwsze cięcie wymachów i wraca znowu do pozycji „do ataku“ co ma wogóle następować po każdym z dalej podanych cięć i pchnięć.

(92) Na komendę:

„Cięcie w lewo w górę!“

wykonywuje żołnierz drugie cięcie wymachów.

(93) Na komendę:

„Cięcie w prawo (lewo) w dół!“

wykonywuje żołnierz dolne cięcia wymachów, przy czem tułów ma się umiarkowanie naginać w podaną stronę.

(94) Na komendę:

„Cięcie w lewo (prawy)!“

wykonywuje żołnierz pierwsze cięcie poziomego podwójnego wymachu z prawa w lewo (z lewa w prawo).

(95) Na komendę:

„Cięcie w głowę!”

wykonywuje żołnierz cięcie z góry w pionowym kierunku.

(96) Na komendę:

„Pchnięcie!”

cofa żołnierz pięść, zwraca ją tak, że ostrze zostaje skierowanem w prawo, kciuk zaś zwrócony na lewo opiera się na grzbiecie rękojeści. Następnie wykonywuje mocne pchnięcie w pewien określony punkt wyprostowując zupełnie ramię tak, że ramię i klinga tworzą prostą linię.

Pchnięciu nadaje on większą siłę przez lekkie podanie tułowia wprzód względnie pochylenie go w odnośną stronę.

N a u k a s z e r m i e r k i.

(97) Przy nauce szermierki należy się posługiwać lekką żelazną szablą o 2 centymetrowej klindze. W ubraniu należy udzielić żołnierzowi wszelkiej swobody nie obrażającej przyzwoitości.

Ć w i c z e n i a w s t ę p n e.

(98) Gdy żołnierz już umie wykonywać z całą siłą i w określonym kierunku na manekin cięcia i pchnięcia, staje nauczyciel szermierki początkowo

poza sferą dotknięcia naprzeciw żołnierza i wydaje komendę:

„Postawa!”

na co żołnierz robi $\frac{1}{8}$ obrotu w lewo stawia prawą nogę na półtora stopy wprzód pionowo ku frontowi, tak że koniec prawej nogi tworzy prostą linię z obu obcasów, a noga lewa z nim kąt prosty. Prawe kolano ma być zgięte wprzód aż do połowy stopy, lewe aż do linii pionowej nad końcem stopy, ciężar ciała ma być równomiernie rozłożony na obie nogi. Tułów wyprostowany, lewe ramię cofnięte, twarz zwrócona naprost.

Równocześnie przenosi żołnierz szablę do postawy przepisanej do ataku i opiera lewe przedramię na plecach.

(99) Na komendę:

„Cięcie w prawo w górę!”

robi żołnierz równocześnie z cięciem wypad, przedstawiając tuż nad ziemią prawą nogę naprzód conajmniej na półtora stopy, kolano prawe przegina, aż do linii z końcem stopy, lewe zaś kolano zupełnie wyprostowuje nie podnosząc przytem lewej podeszwy od ziemi.

Tułów ma być przy tem tylko bardzo umiarkowanie przegięty wprzód.

(100) Żeby nauczycielowi szermierki dać sposobność osądzenia wypadu, ma żołnierz po każdym cięciu względnie pchnięciu zająć ponownie postawę szermierczą początkowo dopiero na komendę „*postawa*“, następnie jednak ma on to skuteczniać odrazu i bez komendy.

(101) Potem wykonuje żołnierz na komendy:

„*Cięcie na prawo (lewo) — w dół!*“

„*Cięcie w głowę!*“

odnośnie cięcia z wypadem.

(102) Na komendę zaś:

„*Pchnięcie!*“

wykonuje pchnięcie z równoczesnym wypadem, przyczem skierowuje koniec szabli ku piersi przeciwnika.

(103) Dla uzyskania stosownej zwinności żołnierza należy jeszcze ćwiczyć „*krok w przód!*“, „*krok w tył!*“, „*skok w tył!*“. Ruchy te mogą być połączone także z wypadem, a mianowicie: „*krok wprzód — wypad!*“, „*krok w tył — wypad!*“, „*wypad — skok w tył!*“ i mają być ćwiczone zarówno przez nauczyciela z uczniem jak i przez uczeni osobno w związku z cięciami i pchnięciami w manekin.

(104) Na komendę:

„*Krok wprzód — raz!*“

stawia żołnierz prawą nogę o mniej więcej pół kroku wprzód i dostawia szybko lewą nogę do postawy szermierczej. Na komendę:

„*Krok w tył — raz!*“

cofa żołnierz lewą nogę o pół kroku w tył i dostawia prawą do postawy. Ruchy te mogą być powtarzane.

(105) Na komendę:

„*Skok w tył!*“

odbija się żołnierz równocześnie palcami obu stóp od ziemi i robi szybko nie zawielki, skok w tył do postawy szermierczej.

Przez skok w tył może szermierz uniknąć bardzo gwałtownego, lub niespodziewanego ataku nieprzyjacielskiego.

S z e r m i e r k a s z k o l n a.

(106) Przy następujących ćwiczeniach nauczyciel i uczeń winni być ochronieni za pomocą maski, rękawic szermierczych „plastronów“.

Nauczyciel uważa by każde cięcie było zadawane prędko i silnie i zawsze osiadało w ostatniej trzeciej części klingi i ostrzem, a więc się nie ześlizgiwało.

(107) Nauczyciel staje w sferze cięcia żołnierza naprzeciw niego; obaj stają w postawie szermierczej i krzyżują klingi. Następnie wskazuje nauczyciel żoł-

nierzowi miejsce odsłonięte wskazuje mu sposób wykorzystania go, poleca mu wykonać zamierzony ruch atakujący i pozwala się uderzyć.

(108) W następnej nauce paruje nauczyciel cięcie, a potem żołnierz kształcony jest w parowaniu.

Cięcie każde lub pchnięcie winno być parowane mocną częścią klingi, ostrzem przy podaniu końca szabli zlekka wprzód oraz dopiero wtedy, gdy przeciwnik zrobił wypad.

(109) Do ćwiczenia zasłon przyjmuje się postawę według p. 107. Nauczyciel dotyka umiarkowanym naciskiem na klingę na lewą stronę żołnierza i wydaje komendę „*Zasłona w lewo!*“ W momencie gdy nauczyciel robiący wypad markuje cięcie w lewe ramię żołnierza, żołnierz zwraca i podsuwa pięść ze zwróconym skośnie w górę końcem szabli w lewą stronę i równocześnie spuszcza pięść wyżej lub niżej o tyle o ile cięcie jest skierowane, by schwycić je ostrzem, blisko przy osadzie.

Gdy żołnierz znajduje się na koniu w pozycji do ataku będzie on parować cięcia skierowane na jego lewą stronę i plecy ostrzem skierowanym w lewo przy spuszczonej w dół końcu schylając stosownie swój tułów.

(110) Nauczyciel pozostaje w wypadzie by skontrolować zasłonę (paradę), cofa następnie znowu sza-

blę i wraca wtedy do uprzedniej postawy, co i przy następnych zasłonach należy uskutecznić.

(111) W odpowiedni sposób się odbywa:

„Zasłona w prawo!”

(112) Na komendę:

„Zasłona w lewo (prawy) w dół!”

paruje żołnierz cięcie skierowane z dołu w jego lewe (prawy) biodro, skłaniając koniec szabli w lewą (prawy) stronę, ostrzem skierowanym w lewo (prawy). Przy obu dolnych zasłonach nie może pięść być spuszczone poniżej wysokości jamy brzusznej.

(113) Na komendę:

„Zasłona — głowę!”

przenosi żołnierz, wtedy gdy nauczyciel markuje cięcie w głowę, szabłą ostrzem w górę tak, że pięść znajduje się mniej więcej na wysokości dwóch dłoni ponad prawym okiem, opuszczając koniec szabli ku dołowi wprzód.

(114) Następnie naciska nauczyciel klingę żołnierza, trochę na prawo (lewo) i komenderuje:

„Zasłona przeciw pchnięciu w prawo (lewo)!”

i markuje pchnięcie w pierś żołnierza, który w tym samym czasie paruje broń przeciwnika, opuściwszy koniec szabli ku dołowi, ostrzem w prawo.

(115) Gdy żołnierz się nauczy tych prostych za-

słon, przyczem nie należy kłaść przesadnego nacisku na ich dokładne wykonanie, winno się go nauczyć po każdorazowej zasłonie zadawać cięcie lub pchnięcie stanowczo i możliwie prędko w najbliższe odsłonięte miejsce.

W ogólności ma nauczyciel unikać wszelkich skomplikowanych połączeń, ataków i zasłon oraz zbyt licznych komend. Poleca się, by nauczyciel sam układał łatwe, praktyczne kombinacje ataku, pokazywał je następnie żołnierzowi i bez wydawania komend z nim je tak długo przerabiał, dopóki dobrze nie zostaną pojęte i wykonane.

S z e r m i e r k a b e z w z a j e m n e g o u m a w i a n i a s i ę .

(116) Do szermierki takiej stają naprzeciw siebie dwaj żołnierze uzbrojeni w szable do fechtunku, maski, rękawice fechtunkowe, plastrony; rąbią i parują, nie umówiwszy się uprzednio co do przebiegu walki. Należy przytem wykonywać cięcia i zasłony tylko wyuczone gdyż szermierka sztuczna przy gwałtownym ataku jeźdźca nie znajduje zastosowania i mogłaby go tylko mylić.

Przedewszystkiem należy wpoić w żołnierza ducha walki zaczepnej a tem samem kłaść nacisk na energiczny atak. Baczyć należy aby walka rozpoczęta

zawsze doprowadzała do rezultatu i dlatego przerywać ją dopiero wtedy, gdy cięcie lub pchnięcie dobrze siedzi.

(117) Przy szermierce bez wzajemnego umówienia się, należy często szermierzy tak daleko od siebie na początku walki ustawić, by dopiero do 3 kroków wprzód z wypadem mogli się dosięgnąć.

Taki sposób walki czyni żołnierzy ruchliwymi i jest dobrem ćwiczeniem wstępnem do szermierki z konia.

§ 13. Ćwiczenia w chwytach bronią.

(118) Przy wszystkich ćwiczeniach bronią palną nie chodzi o to, by kawalerzysta wykonywał je na tempa, lecz o to, by pojął należycie znaczenie i zastosowanie tej broni i by nauczył się dobrze strzelać i dobrze władać bagnetem.

K a r a b i n.

(119) Bezpiecznik otwiera się tylko do ładowania, strzelania, wyjęcia patronów i do przejrzenia.

(120) Przed włożeniem kartonów do ładownicy trzeba oderwać wieczko. Idąc na wartę wieczko się pozostawia. Najpierw używa się naboju z lewej ładownicy, (w linii tyralierskiej amunicji schowanej w kieszeniach).

Poszczególne magazyny wyjmuje się w ten sposób

z ładownicy, że koniec palca środkowego ręki prawej wtyka się do wycięcia magazynu i podnosi się, następnie kciukiem, palcem wskazującym i środkowym ujmuje go i wyciąga.

(121) Na komendę-zapowiedź:

„*Strzelać!*“

otwiera się lewą ładownicę i chwyta się za karabin, o ile to już przedtem nie nastąpiło.

Następnie komendant określa krótko i jasno cel, odległość na jaką ma być nastawiony celownik i — jeżeli zachodzi tego potrzeba (np. przy silnym wietrze z boku dmiającym, gdy pozycya nieprzyjacielska jest zamaskowana) — punkt celowania. Np.:

„*Strzelać. — Wprost pod lasem piechota. 8-set. Gotuj broń!*“

lub:

„*Strzelać. — Wskos na lewo, artylerya 1000. Celować w prawo na pół frontu artyleryi. Gotuj broń!*“

Również i przy normalnych ćwiczeniach należy cel już naprzód obrać, a oznaczenie go musi w zasadzie nastąpić po wydaniu komendy: „*Strzelać!*“

Przy tych ćwiczeniach należy obierać cele nie tylko blizkie, łatwe do uchwycenia i rozpoznania, lecz stopniowo coraz dalsze, trudniejsze do ujęcia i wyszukania, o ile możności żywe i takie, które się w polu

spotyka. Przez to uczą się komendanci jasno określać tego rodzaju cele, zaś żołnierze wprawiają się w ich rozpoznawaniu i ujmowaniu. Nieprzyjacielskie oddziały należy oznaczać ze stanowiska strzelającego. Np.:

„Na prawo wskos — piechota — 6-set!”

„Na łące — kawalerya!”

*„Na prost na szczycie, — artylerya skrajne, lewe
działo — 1.200!”*

*„Na wprost na żółtem polu — piechota — 1000 —
Celować do krzaka na prawo od oddziału!”*

Żołnierz winien przy podaniu celu, który komendant powinien o ile możności wskazać wyciągniętą ręką, naprężyć całą swoją uwagę i natychmiast skierować w oznaczonym kierunku wzrok i karabin.

(122) Na komendę:

„Gotuj — broń!”

żołnierz czyni zwrot na prawo wskos, odstawiając prawą nogę w tył i w bok na długość stopy, podnosi karabin prostopadle przed prawy bok, z lufą (nakładką) w tył zwróconą tak wysoko, by prawa ręka znajdowała się na wysokości ramienia, lewa ręka chwytła jednocześnie za rowki, chwytając tak, by cztery palce chwyciły za prawe wyżłobienie, a duży palec za lewe.

Następnie, lewa ręka pochyła naprzód karabin w ten sposób, że lufa schylona jest na szerokość dłoni niżej od położenia poziomego. Prawa ręka obejmuje szyjkę kolby. Rzemień zwisa wolno.

Ustawia się celownik (kontroluje), poczem prawa dłoń ujmuje rączkę zamku, kciukiem otwiera bezpiecznik i silnem pociągnięciem w tył otwiera zamek, o ile karabin nie był nabity. Następnie należy podnieść wylot lufy w górę, prawą ręką bierze się magazynek z lewej ładownicy i wkłada naciskając kciukiem do pudełka ładunkowego, poczem dłonią prawej ręki ujmuje się znowu rączkę zamka i silnem pchnięciem zamyka się go; następnie zamyka się prawym kciukiem bezpiecznik. Prawa ręka obejmuje szyjkę kolby, palec wskazujący naturalnie wyprostowany, spoczywa na zewnątrz kolby. Prawe przedramię wzdłuż prawej strony kolby. Wzrok i broń zwrócone w kierunku celu. Pojedyncze naboje można tylko wtedy ładować, jeżeli w pudełku ładunkowym nie ma magazynku, ładuje się zaś w ten sposób, że nabój kładzie się na platformie sprężyny podającej i zamek się zamyka.

(123) Na komendę:

„Cel!”

żołnierz składa się do strzału z karabinu w następujący sposób: Obiema rękami podnosi karabin do gó-

ry, na wysokość ramion i przyciska kolbę do prawego ramienia, przyczem łokieć prawej ręki wznosi mniej więcej na wysokość prawego ramienia. Lewą ręką podtrzymuje karabin, przyczem może oprzeć lewe ramię o ciało. Tylko przy strzelaniu z podpórka, trzyma lewa ręka pudełko ładunkowe, silnie karabin do podpory przyciągając.

Głowę pochyla nieco naprzód i w bok i opiera o kolbę, gdy strzela na mały dystans (do 8-set kroków).

Tułów pozostaje nieruchomy. Ciężar ciała spoczywa równomiernie rozmieszczony na obu stopach.

Średnim członem palca wskazującego, o ile może to uczynić ściąga powoli cyngiel, aż do pierwszego spustu.

(124) Celując żołnierz zamyka lewe oko, silnie przyciska karabin prawą ręką do ramienia, lewą ręką podnosi go w kierunku celu następnie wstrzymując dech coraz energiczniej naciska cyngiel póki iglica nie uderzy. W czasie ściągnięcia cyngla, prawa ręka silnie ujmując szyjkę kolby nie porusza się.

Żołnierz nie powinien zwracać uwagi na uderzenie iglicy, lecz starać się nie stracić przedmiotu celu. Żołnierza należy w tym kierunku dokładnie wyćwiczyć.

(125) Przy strzelaniu na komendę, należy po „cel”

zrobić pauzę najmniej na 3 takty marszu długą, którą przy wysokim celowniku, lub w razie małej wyrazistości celu, należy odpowiednio przedłużyć.

Ażeby doprowadzić żołnierzy do oddawania szybko po sobie następujących salw należy stopniowo coraz większą kłaść wagę na sprawność, szybkość i pewność w składaniu się.

(126) Na komendę:

„Pal!”

oddaje żołnierz strzał, zginając prędko i jednym ciągiem palec wskazujący. Oddawszy strzał kładzie ponownie palec wskazujący na kabłąk, bierze broń od oka, otwiera zamek i pozostaje w gotowości do strzału.

(127) Na komendę:

„Od oka — broń!”

przekłada żołnierz na jej część pierwszą („od oka”) palec z cyngla na kabłąk; na drugą część wraca do postawy „gotuj broń”.

(128) Celem przerwania ognia wydaje się komendę:

„Przerwij ogień!”

Po tej komendzie, którą można zastąpić sygnałem — gwizdawką, (kilkakrotnie powtórzony gwizd), nie może żołnierz pod żadnym warunkiem oddać żadnego więcej strzału. Ładuje następnie karabin, o ile zacho-

dzi tego potrzeba, zamyka bezpiecznik i pozostaje w pozycji „*Gotuj broń!*“

(129) Ponowne otwarcie ognia po wskazaniu celu wedle punktu 121 — nakazuje dowódca na komendę:

„*Dalej strzelać!*“

o ile pozostaje ten sam gatunek ognia.

W przeciwnym bowiem razie należy przed komendą: „*Dalej strzelać!*“, dodać: „*Ogień pojedynczy!*“, lub „*Salwa!*“.

Następnie nastawia (kontroluje) żołnierz celownik, otwiera bezpiecznik i rozpoczyna strzelać, o ile nakazano „*Ogień pojedynczy!*“.

(130) Na komendę:

„*Przerwij ogień! Celownik zwykły!*“

żołnierz zaprzestaje zupełnie ognia, zamyka bezpiecznik składa celownik i uzupełnia amunicję w ładownicy.

Na komendę:

„*Do pozycyi — wróć!*“

robi front, zamyka ładownicę i powraca do pierwotnej pozycyi: bierze broń do nogi, w rękę lub na ramię.

(131) Jeżeli karabin ma być naładowany w wy-

padku, gdy nie ma się zaraz strzelać — podaje się komendę:

„Ładować!”

a żołnierz wykonuje czynności, przepisane komendą „*Strzelać!*” (punkt 121), następnie należy podać komendę: „*Gotuj broń!*”, a po naładowaniu: „*Do pozycji — wróć!*”.

(132) Na komendę:

„Wyladuj broń!”

otwiera ładownicę, bierze karabin na „*Gotuj broń!*” i wyjmuje naboje. Lewym kciukiem, trzymając go nad otworem pudełka ładunkowego, zapobiega wypadnięciu naboju, otwiera powoli zamek, prawą wyjmuje i chowa naboje.

Następnie, naciskając prawym kciukiem sprężynę czepika, wyjmuje się prawą ręką i chowa magazynek do ładownicy. Jeżeli magazyn nie na tyle się wysunie, by go można ująć należy palcem prawej ręki, wsuniętym w dolny otwór pudełka ładunkowego magazynek podnieść, lewym kciukiem przytrzymać i prawą ręką wyjąć i schować.

W końcu zamyka się zamek, powoli spuszcza iglicę, zamyka bezpiecznik i składa celownik.

Celem spuszczenia iglicy pociąga się kciukiem pra-

wej ręki kurek w tył, cyngiel palcem wskazującym w tył naciska i równocześnie spuszcza się kurek.

Żołnierz robi front, przybiera postawę „*W rękę broń*“ i zamyka ładownicę.

(133) Gdy żołnierz nabędzie zupełnej sprawności w składaniu się z karabina w kierunku prostym, należy go uczyć składania się w kierunku skośnym na prawo i na lewo.

W tym celu żołnierz stojąc w pozycji „*Gotuj broń*“ i nie ruszając nóg z miejsca, wysuwa lub cofa nieco, zależnie od kierunku, prawe ramię i składa się z karabina.

Przy składaniu się do celu poruszającego się w bok trzeba „*nakładać*“. Im wyższy jest celownik nastawiony, tem bardziej trzeba zniżać kolbę lub też tem bardziej prostować szyję.

Gdy cel, do którego się strzela, znajduje się wyżej, należy, składając się z karabina, cofnąć nieco tułów jeżeli cel znajduje się niżej, tułów należy nieco pochylić.

(134) Skoro żołnierz nabył sprawności w ładowaniu i strzelaniu, należy uczyć go tego klęcząc, a zwłaszcza leżąc, z początku z podporą, potem z wolnej ręki, bez osłony i z po za osłony. Przybranie odpowiedniej pozycji można nakazać żołnierzowi po wy-

daniu komendy „*Strzelać!*“ i oznaczeniu celu, wedle punktu 121.

(135) Na komendę:

„*Klęknij!*“

klęka żołnierz wedle przepisu objętego punktem 66, przysiadając na prawej pięcie. Karabin bierze równocześnie jak na: „*Gotuj — broń!*“ i opiera lewe przedramię na lewym udzie. Przy składaniu się z broni w tej pozycyi, opiera wygodnie łokieć na udzie. Lewa ręka obejmuje połowę pudełka ładunkowego.

(136) Na komendę:

„*Padnij!*“

żołnierz wykonawszy zwrot na prawo wskos, klęka szybko na prawe kolano, poczem opierając się na lewej ręce, kładzie się w prawo na brzuch i piersi nieco ukośnie w kierunku strzału, tak że nogi są skierowane nieco na lewo i żołnierz wygodnie złożyć się może, karabin kładzie równocześnie zwolna na ziemi opierając go na przedramieniu.

Składając się z karabina w pozycyi leżącej, żołnierz powinien oprzeć go, zrobiwszy sobie podpórkę, przyczem opiera się łokciami o ziemię. Lewa ręka trzyma karabin za przednią połowę pudełka ładunkowego (punkt 123).

(137) Z pozycyi leżącej (klęczącej) powstaje żołnierz na komendę:

„Przerwij ogień. Celownik zwykły. Powstań!”

żołnierz zamyka bezpiecznik o ile tego już nie uczynił, opuszcza celownik, powstaje, przybiera postawę *„W ręku broń”* i zamyka ładownicę. O ile nie było komendy do strzelania — wystarczy wydanie komendy: *„Powstań”*.

Skoro żołnierz wyćwiczył się w strzelaniu w pozycyi stojącej, klęczącej i leżącej w równym terenie należy ćwiczenia te prowadzić w terenie nierównym, przyczem należy do tego dążyć, by na komendę *„Gotuj broń!”* (bez podania przedtem postawy ciała) sam wybrał i przybrał odpowiednią postawę. Przez częste ćwiczenia należy żołnierza doprowadzić do największej pewności i sprawności w składaniu się i ujmowaniu celu. Jak najczęściej należy wszystkich żołnierzy razem ćwiczyć w składaniu się z karabina, w celowaniu i ściąganiu cyngla we wszystkich pozycjach, szczególnie leżącej — przeciwko celom poziomym. Celem wyćwiczenia żołnierza w ładowaniu należy często używać ćwiczebnych nabojów.

Rekrutów ćwiczy się w tym kierunku, skoro tylko zapoznają się z zasadami celowania.

Na komendę:

„*Do przejrzania — broń!*“

żołnierz przybiera postawę „*Gotuj broń*“ otwiera bezpiecznik i zamek, prawą ręką ujmuje szyjkę kolby, obiema rękami podnosi karabin tak, aby kolba przylegała do piersi z prawej strony, a lufa była spuszczone w dół, poczem ręka prawa wraca do boku. Przed powrotem do postawy zasadniczej, zamyka się zamek, spuszcza iglicę i zamyka bezpiecznik.

(138) Podczas marszu nie wolno żołnierzowi, ani ładować, ani strzelać. Ćwiczenia bagnetem należy z żołnierzem przerabiać według regulaminu musztry piechoty.

P i s t o l e t.

(139) Ćwiczenia w obchodzeniu się z pistoletem przeprowadza się wedle „Instrukcyi strzeleckiej dla Kawaleryi“.

§ 14. Przygotowanie żołnierza do walki ogniowej.

(140) Żołnierza należy przysposobić do walki ogniowej dając mu proste ale rzetelne wykształcenie.

Musi nauczyć się — mimo pozostawienia mu większej samodzielności — działania w związku z innymi i zachowania porządku, nauczyć się orientowania się w terenie i wyzyskiwania jego właściwości jako po-

zycy strzeleckiej i jako osłony. Może przytem sam wybrać sposób poruszania się i postawę ciała, sposób trzymania karabina, byle to wszystko odpowiadało najbardziej danemu celowi.

(141) Poza zwartym szykiem niesie żołnierz karabin jak w czasie biegu (punkt 55) albo w czasie dłuższego marszu na ramieniu przewieszonem przez prawe ramię, a ten ostatni sposób noszenia można nakazać w zwartym szyku.

(142) Żołnierza należy pouczyć o znaczeniu osłony. Żołnierz musi opuścić nawet najlepszą osłonę, o ile z niej nie ma dobrego obstrzału, albo gdy chodzi o posunięcie się naprzód.

(143) Żołnierza należy nauczyć dalej strzelania z karabinu przy wykorzystaniu osłony.

Przy strzelaniu z za drzewa żołnierz opiera się o nie lewem przedramieniem, a cofając o ile możliwości w tył prawe przedramię, opiera karabin o prawą stronę pnia.

Głowę wystawia o tyle tylko, o ile to jest koniecznem do celowania. Nawet grubsze drzewa nie chronią dostatecznie, dlatego używa się ich tylko w braku innej osłony.

Przy strzelaniu przez jakiś otwór (okno, otwór strzelecki) staje żołnierz na lewo wskos do danego

otworu i opiera karabin na dolnej krawędzi tegoż otworu.

Strzelając z poza przedpiersia wału, muru lub też wyzyskując rów, naturalne wzniesienie lub zagłębienie, opiera się żołnierz lewą stroną ciała o osłonę i odpowiednio do natury osłony składa się z karabinu w pozycyi stojącej, klęczącej lub leżącej przy czem wedle możności opiera karabin o górny brzeg osłony.

Po za krzakami, parkanami, żywopłotami, snopami, po za zbożami itp. obiera sobie do składania się pozycyę, którą uważa za najodpowiedniejszą celowi.

(144) W walce zaczepnej należy się starać o to, by jednym ruchem zbliżyć się do nieprzyjaciela na odległość skutecznego ognia. Dalsze poruszanie następuje w otwartym terenie biegiem, od jednego do drugiego odcinka, względnie od jednej do drugiej osłony, w odpowiednim tempie, w razie potrzeby rączkując lub pełzając.

Gdzie niema osłony, należy chronić się, padając lub klękając na pozycyi.

(145) W walce obronnej należy umieścić się po za osłoną w odnośnym odcinku, ale w ten sposób, by nie stracić przez to dobrego obstrzału.

(146) Należy bezustannie obserwować działanie własnego i nieprzyjacielskiego ognia.

(147) Cofającego się nieprzyjaciela należy ścigać ogniem.

(148) Bez rozkazu nie wolno żołnierzowi cofać się. Należy pouczyć go, że w czasie cofania się, działanie ognia nieprzyjacielskiego jest najbardziej niszczącym.

(149) Ogień rozpoczyna się tylko na rozkaz.

(150) Żołnierz może tylko wtedy strzelać, gdy ma przed sobą cel, do którego może trafić; pomyślny bowiem skutek daje się osiągnąć tylko dobrem, a nie szybkim strzelaniem.

(151) Ogień należy przerwać na rozkaz, albo gdy nie ma odpowiedniego celu.

(152) Amunicję należy oszczędzać, gdyż uzupełnienie jej w czasie walki jest bardzo utrudnione.

USTĘP IV.

MUSZTRA W RZĘDZIE I W PLUTONIE.

§ 15. Ogólne postanowienia.

(153) Przy musztrze w rzędzie i w plutonie, obowiązują odnośnie do postawy i ruchów żołnierza, zwrotów głowy i ciała, jak niemniej i chwytów bronią, postanowienia przepisane dla kawalerzysty pojedynczego i komendy, objęte II-gim ustępem, pod-

czas gdy do formowania rzędu i plutonu, ruchów frontem, formowania, ruchów i rozwijania kolumny dwójkowej (czwórkowej), do ćwiczeń w zbiorce i oddawania honorów odnoszą się przepisy VI. ustępu, dotyczące musztry w rzędzie i plutonie na koniu z niżej podanymi odmianami.

(154) Zwroty głową i ciałem, chwyty bronią, ruchy frontem i kolumną dwójkową (czwórkową) wykonują wszyscy żołnierze równocześnie.

W marszu należy zachować jednakowe tempo. — Przy wydawaniu komend należy odnośnie co do intonacji głosu zastosować odpowiednio przepisy punktu 7, by osiągnąć równoczesność w wykonywaniu rozkazów.

Używane przy wydawaniu komendy, — gdy żołnierz jest na koniu, — słowa „*ktusem*“, „*galop*“, nie mają zastosowania w musztrze pieszej, lecz należy podawać komendę:

„*Biegiem!*“ („*Biegiem — marsz!*“)

zaś zamiast „*Stępa — marsz!*“, tylko „*Marsz!*“.

(155) W chwytach karabinem należy ćwiczyć żołnierza tak w rzędzie jak i w plutonie.

§ 16. Formowanie rzędu i plutonu.

(156) Żołnierze stoją w rzędzie w odstępach o szerokości dłoni — co się nazywa czuciem.

Dystans liczy się od linii obcasów pierwszego rzędu do linii obcasów drugiego rzędu. Trębacz staje po za prawem skrzydłem obok szarzy prawoskrzydłowej drugiego rzędu i pozostaje na tem stanowisku przy wszelkich obrotach.

(157) Na komendę:

„*Na kroków — luzuj!*“

środkowy żołnierz stoi na miejscu, zaś reszta rozstępuje się na bok i tak długo, póki jeden żołnierz nie stanie od drugiego w nakazanym odstępnie.

Na komendę:

„*Łącz!*“

żołnierze łączą do środkowego posuwając się bokiem, aż do uzyskania czucia.

§ 17. Zwroty i ruchy frontowe.

(158) Całe zwroty (punkt 44) i zwrot w tył (punkt 46) można robić tylko w miejscu. Nie robi się zwrotów oddziałami czwórkowymi.

(159) Zmiana frontu lub cofnięcie plutonu w tył na małej przestrzeni, następuje na komendę:

„*W tył — zwrot!*“

każdy żołnierz wykonuje zwrot osobno. W drugim rzędzie pozostają ślepe rotty, niewypełnione. Do pierwotnego frontu wraca się w ten sam sposób.

(160) Przy ciągnienu wykonuje cały pluton równocześnie nakazany zwrot.

(161) Zmiany tempa konieczne przy wykonywaniu zwrotów, uzyskują się przez skracanie, względnie przedłużanie kroku.

§ 18. Formowanie — ruchy i rozwijanie kolumny dwójkowej (czwórkowej).

(162) Kolumnę dwójkową (czwórkową) tworzy się w ten sam sposób jak konno.

(163) Przy formowaniu kolumny czwórkami w prawo (lewo), występują wszystkie oddziały czwórkowe równocześnie.

Przy formowaniu kolumny dwójkowej (czwórkowej) w czasie marszu idzie oddział czołowy pełnym krokiem, zaś reszta trzyma krótki krok tak długo, póki nie uzyska miejsca do marszu pełnym krokiem.

(164) W kolumnie dwójkowej (czwórkowej) zachowują oddziały czwórkowe i rzędy taki dystans, by każdy żołnierz mógł swobodnie kroczyć.

(165) Przejście z kolumny czwórkowej w dwójkową i naodwrot (przyczem w mustrze konnej używa się rozmaitego tempa) przeprowadza się stosując „*krótki krok*“.

(166) Przy rozwijaniu do frontu, które następuje

w zasadzie „*krokiem*“ idzie oddział czołowy (dwójka, czwórka) 10 kroków naprzód w tempie marszu i przechodzi w „*krótki krok*“, którym idzie tak długo dopóki po rozwinięciu się do frontu nie padnie komenda:

„*Pełny krok!* albo „*Stój!*“

(167) Przy rozwijaniu do frontu kolumny czwórkowej, zachodzą wszystkie oddziały czwórkowe równocześnie.

§ 19. Walka ogniowa.

(168) Pluton występuje w walce ogniowej w szyku zwartym, albo w rozsypce. Czasem celowem jest sformowanie plutonu w jeden rząd.

Poruszenia plutonu w szyku zwartym.

(169) Poruszeń w obrębie skutecznego ognia dokonuje się biegiem od osłony do osłony, albo od jednego do drugiego punktu oparcia.

(170) Jeżeli pluton musi się zatrzymać w ogniu nieprzyjacielskim, należy wyszukać osłony, lub też w ich braku cel winien być zmniejszony przez klęknięcie lub najlepiej przez położenie się.

(171) Rozciągłość frontu plutonu, występującego samodzielnie w rozsypce, zależy wyłącznie od zadania; w plutonie zaś występującym w bezpośrednim

związku większej grupy, wynosi rozciągłość frontu, w zasadzie, przeciętnie od 2—3 kroków wzwyż na żołnierza.

W obrębie tej przestrzeni stosuje się odstęp między patrolami, jak również ich formacya, w zupełności do warunków terenu walki ¹⁾.

(172) Dla rozsypania plutonu, co może nastąpić zarówno z miejsca jak w marszu, w dowolnym kierunku, oznacza dowódca plutonu kierunek posuwania się, albo przestrzeń do obsadzenia, pozatem — jeśli patrol środkowy nie ma utrzymać kierunku — także i „patrol dyrekcyjny“ np.:

„W celu natarcia na skraj lasu — pluton w tyralierzy, — (lewy patrol — dyrekcyjny)!”

albo:

„W celu obsadzenia grobli . . . do . . . pluton w tyralierzy!”

albo:

„Pluton w tyralierzy. Prawy i środkowy patrol do dołu żwirowego, lewy — do domu!”

Z miejsca należy dla rozpoczęcia ruchu wydać komendę:

„Krokiem (biegiem) — marsz!”

¹⁾ „Przy ćwiczeniach w walce ogniowej może być dozwolone odłożenie szabel, żołnierzom uzbrojonym w karabiny“.

Komendanci patroli, udają się na komendę:

„*W tyraliery!*“

przed swe patrole.

(173) Rozwinięcie w tyraliery następuje po wydaniu rozkazu na znak komendanta plutonu (wyciągnięcie obu ramion w bok). Jeżeli pluton jest w ruchu, prowadzi komendant plutonu patrol dyrekcyjny, na obiekt dyrekcyjny, inne patrole rozwijają się, prędko biorąc odstęp.

Dla rozwinięcia w tyraliery w miejscu, pozostaje patrol dyrekcyjny w miejscu, oba inne biorą prędko odstęp.

(174) W tyralierze zachowuje się każdy żołnierz według § 14. Zważa on na komendanta patrolu, idzie bezzwłocznie za jego głosem, znakiem, gwizdkiem, albo osobistym przykładem i widzi w nim punkt łączny patrolu.

To samo odnosi się do komendantów patroli w stosunku do komendanta plutonu.

(175) Linia tyralierska ma się poruszać przy starannem wyzyskaniu wszelkich korzyści terenowych, stosując się do patrolu dyrekcyjnego; nie należy wymagać przestrzegania drobiazgowego dyrekcyi i odstępów, jednak łączność nie może być straconą.

Poruszenia odbywają się z reguły szybkim krokiem i przed siebie, poruszenia boczne tylko pod ochroną

osłon. W obrębie skutecznego ognia, porusza się linia skokami od osłony do osłony, gdzie trzeba, biegiem.

(176) Dla dokonania skoku, komenderuje dowódca plutonu:

„Przerwij ogień — celownik zwykły!”

oznacza odcinek, który należy osiągnąć, względnie długość skoku, woła:

„Naprzód!”

powtarzane przez komendantów patrolów i prowadzi sam patrol dyrekcyjny.

(177) Jeżeli pluton walczy w związku, postępują bezzwłocznie inne patrole za pierwszym, jeżeli zaś walczy samodzielnie, to posuwanie się skokami ma następować nie całym plutonem równocześnie, ale patrolami w schodach przy wzajemnem wspieraniu się ogniem.

(178) Po wtargnięciu na nieprzyjacielskie stanowisko, należy stosować posuwanie się naprzód tak długo, dopóki cofający się nieprzyjaciel pozostaje w ogniu ostrzeliwanym. Bezplanowa gonitwa jest niedopuszczalna.

(179) Na komendę:

„Zbiórka!”

wraca pluton do formacyi zwartej.

O g i e ń.

a) Zasady ogólne.

(180) Ogień może być pojedynczy i salwowy.

(181) Przy ogniu pojedynczym oddaje każdy żołnierz z osobna, bez względu na swego sąsiada i bez zbytniego pośpiechu tak długo dobrze wymierzone strzały, póki cel jest widoczny lub dopóki nie padnie komenda zaprzestania ognia.

Szybkość ognia stopniuje się zależnie od warunków walki i ma być regulowana nawoływaniem jak: „wolniej“, „bardzo wolno“, „prędzej strzelać“ itp.

(182) Ogień salwowy oddają równocześnie na komendę wszyscy żołnierze plutonu (patrolu).

Żołnierz, który po oddaniu strzału ma ładować nowy magazyn i nie może być z tem gotów do następnej salwy, nie strzela.

(183) Należy zaprzestać ognia przed każdym przejściem od ognia pojedynczego do salwowego, jak również przed nastąpieniem poruszenia.

(184) Chwilowe zaprzestanie ognia i jego prowadzenie dalej odbywa się według p. 128 i 129; zupełne zaprzestanie ognia i zajęcie pozycji z bronią w rękę według p. 130, względnie p. 137.

(185) Komendant plutonu ma z reguły tylko wtedy prawo otwierania ognia, jeżeli pluton występuje samodzielnie. Przed ładowaniem i strzelaniem opu-

szcza on front i udaje się na bok, albo tył plutonu, skąd może nie tylko dowodzić plutonem, ale i obserwować cel.

b) Ogień plutonu w szyku zwartym.

(186) Przygotowania do strzelania, odbywają się na komendę dowódcy plutonu według p. 121.

(187) Pluton strzela w szyku zwartym, albo stojąc, albo pierwszy rząd klęczy, drugi stoi, lub pierwszy rząd leży a drugi klęczy.

Po komendzie:

„Strzelać!”

i określeniu celu i celownika (p. 121) wydaje się odnośną komendę:

(188) Jeżeli ma się strzelać stojąc, komenda brzmi:

„Na 1 krok luzuj!”

żołnierze obu rzędów luzują wtedy mniej więcej na 1 krok według p. 157, a drugi rząd dostępuje do pierwszego o jeden krok.

Na następującą potem komendę:

„Gotuj broń!”

robią żołnierze drugiego rzędu krok wprzód na prawo, przystępując możliwie blisko, względnie w luki pierwszego rzędu dostawiają lewą nogę do przepisanej postawy.

(189) Jeżeli pluton ma strzelać z pozycyi leżącej lub klęczącej wydaje się komendę:

„*Pierwszy rząd klękni!*“

lub:

„*Pierwszy rząd — padnij! Drugi — klękni!*“

Drugi rząd dostępuje możliwie blisko do luk pierwszego, pierwszy zaś względnie oba przechodzą do postawy nakazanej. Potem następuje komenda: „*Gotuj broń!*“

(190) Jeżeli pluton klęczy lub leży wtedy, gdy pada komenda: „*Strzelać!*“ należy wydać komendę w rodzaju:

„*Pierwszy rząd — klękni, drugi — powstań!*“

(191) Jeśli pluton ma strzelać z poza jakiejś osłony, a dla zupełnego jej wyzyskania żołnierze nie mogą zachować jednakowej postawy, dowódca komenderuje tylko:

„*W rowie!*“, „*Wzdłuż grobli!*“ „*Gotuj broń!*“ i t. p.

poczem z chwilą wydania zapowiedzi, wszyscy żołnierze śpiesznie się udają na wskazane miejsce i przybierają stosowną postawę.

(192) Po komendzie „*gotuj broń!*“ nakazuje dowódca plutonu, albo ogień salwowy („*cel — pal!*“) albo pojedynczy. Szarże uzbrojone w karabin strzelają również; szarże nie uzbrojone w karabin cofają się po

komendzie „*strzelać!*“ poza front i dopilnowują nastawienia celownika przez żołnierzy i dokładnego składania się.

(193) Na komendę: „*do nogi (w rękę, na ramię) — broń!*“ następującą po komendzie: „*przerwij ogień, celownik zwykły!*“ (względnie jeszcze: „*powstań!*“) bierze drugi rząd krycie i odstęp. Jeżeli strzelano z postawy stojącej, to należy pozatem dołączyć do środka.

(194) Ładowanie następuje na komendę dowódcy plutonu według p. 131, wyładowywanie (chowanie naboji) według p. 132.

Do chowania naboji i sprawdzania broni, występuje drugi rząd tak jak na komendę: „*gotuj broń!*“

Jeżeli jest czas, to pojedyncze naboje mają być zebrane w plutonie do magazynków. Naboje chowa się dopiero po skończonej walce.

e) Ogień plutonu w linii tyralierskiej.

(195) Dla otwarcia ognia w linii tyralierskiej zapowiada dowódca plutonu: „*ogień pojedynczy!*“, podaje cel, nastawienie celownika i w razie potrzeby punkt celowania, poczem każdy żołnierz przygotowuje się do strzału i rozpoczyna ogień.

(196) Jeśli odległość ma być określona za pomocą salw dowódca plutonu zapowiada po komendzie:

„Strzelać!“, „Pluton (względnie prawy patrol) — salwa!“ i komenderuje dalej podobnie jak w szyku zwartym. Po określeniu odległości nakazuje się nastawienie celownika, poczem na komendę: „Ogień pojedynczy“, żołnierze go rozpoczynają,

(197) Przerwanie ognia następuje na komendę: „Bezpiecznik!“, albo na kilka gwizdów gwizdka sygnałowego. Komendę i gwizdki powtarzają wszystkie szarże, ponadto komendę żołnierze jeden drugiemu, wzdłuż linii tyralierskiej. Ogień należy natychmiast przerwać, karabiny w razie potrzeby naładować, bezpiecznik zamknąć.

Żołnierze pozostają gotowi do strzału, o ile dowódca nie nakaże się ukryć.

(198) Dowódca plutonu kieruje ogniem i przestrzega dyscypliny ogniowej.

Dowódcy patroli wybierają sobie miejsce, z któregoby mogli obserwować skuteczność ognia i zachować możliwie wielki wpływ na swoje patrole. Zwykle potrafią to najlepiej, znajdując się sami w linii.

Dowódcy patrolów zwracają baczność uwagę na dokładne wypełnianie rozkazów dowódcy plutonu; powtarzają oni rozkazy tylko wtedy, gdy to jest konieczne, komendy jednak: „przerwij ogień“, „bezpiecznik“ i „naprzód“ powtarzają zawsze.

Wspierają oni dowódcę plutonu w utrzymaniu dy-

scypliny ognia i przypilnowują przedewszystkiem właściwego ujmowania celu i nastawiania celownika.

Mają oni także obowiązek, stosownie do okoliczności walki samodzielnie szybko skierować ogień ich patrolów przeciw ważnym lub nagle ukazującym się celom.

Jeżeli cele dla ich patrolów liczebnie lub co do wielkości się zmniejszają, albo zupełnie znikają, nakazują oni wolny ogień, albo całkowite zaprzestanie ognia.

Z reguły sami nie strzelają. Dowódca plutonu i wszystkie szarże mają zapobiegać wszelkiej rozrzutności w szafowaniu amunicją.

§ 20. Oddawanie honorów.

(199) Szabli nie dobywa się. Przyjmując przełożonego nakazuje komendant plutonu zwrot głowy, skoro tenże zbliży się na odległość 30-tu kroków i idzie naprzeciw niego.

(200) Trębacz staje wówczas na skrzydle, do którego zbliża się przełożony, obok szarży drugiego rzędu i o ile przegląd odbywa jeden z przełożonych, którym wedle „Regulaminu służby I. część“, warty oficerskie trąbią marsz generalny — albo generał inspektor armii, albo generał inspektor kawaleryi, a komendantem plutonu jest oficer — ma trąbić generalny marsz w czasie przeglądu i to zaraz po komendzie na-

kazującej zwrot głowy, — a przestać po komendzie „baczność“.

Na „Avizo“ (zapowiedź):

„Defilada w prawo (lewo)!“

staje trębacz obok szarzy drugiego rzędu na skrzydle, które w czasie defilady znajduje się na przeciwnej stronie i o ile plutonem komenderuje oficer, ma trąbić w czasie defilady marsz przepisany dla oddziałów pieszych.

(201) W czasie salwy honorowej staje komendant na 20 kroków przed środkiem frontu i podaje komendę:

„Salwa — honorowa!“

następnie żołnierze przygotowują się do strzelania; pada komenda: „*Gotuj broń!*“ potem: „*W górę cel!*“ przyczem żołnierze składają się do strzału, podnosząc karabin ukośnie do góry. Na komendę: „*Pal!*“ strzelają i opuszczając karabin do pozycji: „*Gotuj broń!*“ zamykają bezpiecznik.

Następnie pada komenda: „*Do postawy — wróć!*“

Po salwie honorowej, winno się nakazać zwrot głowy wśród trąbienia marsza generalnego. Jeżeli komendant plutonu jest oficerem, winien zasalutować po zwrocie głowy.

USTĘP V.

§ 21. Piesza musztra rekruta.

(202) Piesza musztra rekruta musi odbywać się według pewnego planu. Należy przytem uwzględniać jego indywidualność, wykształcenie, zdolności i poprzedni zawód i szczególne warunki życia koszarowego.

(203) Staranna musztra piesza jest bardzo pomocna przy musztrze na koniu. Im większa jest łączność pomiędzy obiema musztrami, tem lepsze są wyniki.

W musztrze pieszej odgrywa główną rolę gimnastyka i wyuczenie w chwytach bronią i w rozwijaniu linii tyralierskiej.

(204) W pierwszych miesiącach ćwiczy się rekruta w gimnastyce, w zasadniczej postawie, w zwrotach, w maszerowaniu, w chwytach, w robieniu szabłą i użyciu broni i w oddawaniu honorów.

Ćwiczenia szabłą powinny stanowić codzienny przedmiot gimnastyki. W miarę postępów każdego z osobna rekruta należy musztrę prowadzić w rzędzie i plutonie.

Trzeba również dokładnie uczyć fechtunku i ćwiczyć żołnierzy w strzelaniu konusami wedle przepisów instrukcyi strzeleckiej. Wreszcie należy ćwiczyć żołnierza z wielką starannością w walce ogniowej i uzupełniać naukę strzelania, strzelaniem ostrymi nabojami.

ROZDZIAŁ II.
WYKSZTAŁCENIE KAWALERZYSTY W JEŹDZIE
KONNEJ.

USTĘP I.
WSTĘPNE POJĘCIA Z ZAKRESU NAUKI JAZDY.

§ 22. Chody (tempa) i ich zastosowanie.

(205) Rozróżniamy następujące chody: stępa, kłus, galop i karyer.

(206) Tempem nazywamy szybkość poruszania się w pewnym rodzaju chodu. Jeżeli ta szybkość jest równomierną, powstaje jednakie tempo co jest wynikiem prawidłowego oddziaływania jeźdźca na konia.

(207) Osiągnięcie jednakiego i właściwego tempa jest celem wykształcenia jeźdźca i ujeżdżenia konia, wyrabia w koniu wytrzymałość i jest podstawą sprawności obrotów kawaleryjskich oddziałów.

S t ę p.

(208) Stęp należy do chodów, który konia najmniej wyczerpuje. W stępie stawia koń najpierw przednią

nogę, potem przeciwległą tylnią nogę, następnie drugą przednią nogę i drugą tylnią. Przy tych chodach słyhać cztery uderzenia kopyt.

Krok w stępie musi być żwawy i tak długi, żeby w minucie robić 140 kroków pieszych (1 krok równy 75 cm.).

(209) Błędny jest tak zwany „*pass*“, przy którym koń występuje równocześnie przednią i tylnią nogą z tego samego boku.

K ł u s.

(210) Z pośród wszystkich chodów jest kłus najodpowiedniejszym do szybkiego przebywania wielkich przestrzeni, ponieważ w tym chodzie koń najdłużej może wytrzymać.

W kłusie występuje koń równocześnie przeciwległymi nogami wskutek czego słyhać dwa uderzenia kopyt.

Kawalerya używa dwóch temp kłusa: k ł u s i p e ł n y k ł u s.

W kłusie przebywa się przestrzeń 300 kroków w jednej minucie.

Na ujeżdżalni i na „wielkim czworoboku“ muszą konie iść w tych chodach żwawo i zebrane, by nabrać koniecznej równowagi i by równomiernie rozwijać i wzmacniać swoje członki.

(211) Pełnym kłusem jedzie się tylko na wielkim czworoboku, a mianowicie: przy nauce jazdy lub ujeżdżaniu konia, a ćwiczenie to służy do tego by jeździec i w czasie ostrzejszych chodów nauczył się mocno w siodle siedzieć i konia popędzać, przedewszystkiem jednak by konie nabrały dobrych chodów i rozwinęły sobie siłę w ruchach.

Ten ostatni cel osiągnie się w zupełności, jeżeli z każdego konia wydobędzie się jak największą energię w tem tempie.

Nie da się ustanowić skala uczenia dla chyżości pełnego kłusa, a przy jeździe kilku jeźdźców naraz w oddziałach nie należy zachowywać stałych odstępów.

(212) Kłus musi stale być czysty, na wskos położone nogi musi koń jednocześnie podnosić i stawiać, a każda noga musi jednakowo wprzód wystąpić.

Kłus jest nieczysty, jeżeli jedna noga w tyle pozostaje, albo gdy koń występuje równocześnie obiema nogami z tego samego boku; w tym ostatnim wypadku taki kłus nazywa się „*pass'em*“.

Galop.

(213) Galop składa się z nieprzerwanego szeregu skoków; wyczerpuje konia na dłuższej przestrzeni. Stosownie do tego czy koń rozpoczął te skoki naj-

pierw obiema prawemi czy też lewemi nogami mówi się, że koń galopuje „z prawej“ względnie „z lewej nogi“. W galopie z prawej nogi, natężają się więcej obie lewe nogi i naodwrot.

I w tym chodzie rozróżnia kawalerzysta dwa tempa: k r ó t k i g a l o p i g a l o p.

(214) Krótkim galopem jeździ się tylko na ujeżdżalni i na „wielkim czworoboku“; służy on do tego, aby początkującego jeźdźca zaznajomić z tym rodzajem chodu i użyciem odpowiedniej pomocy jak niemniej, by koń nabrał równowagi, potrzebnej przy ostrych zwrotach i przy ostrem wstrzymywaniu.

Galop musi być spokojny i koń zebrany, skok żwawy ale nie za krótki i przód konia nie może być zbyt wzniesiony, ponieważ wpływa to ujemnie na płaskość skoku w galopie.

Od kawaleryjskiego konia nie należy w galopie wymagać silniejszego przysiadania na zadzie, aniżeli to jest koniecznie potrzebnem, by go utrzymać w równowadze, gdyż bardziej wygórowane w tym kierunku wymagania, pozbawiają go wytrzymałości, a więc jednego z najnieodzowniejszych przymiotów, a gdy jeździec nie odznacza się nadzwyczajną znajomością jazdy niszczy wprost konia.

Krótkim galopem, który jest tylko środkiem po-

mocniczym — w wywieszeniu jeźdźca i konia — trzeba jechać najmniej 300 kroków w minucie.

W tem tempie może każdy wojskowy koń czysto iść; koń idzie wówczas dostatecznie zebrany, by mógł wykonać każdy nawet nagły zwrot; wreszcie jeździec przyswaja sobie w tem tempie najlepiej rytm tego chodu.

Jadąc w oddziałach krótkim galopem nie wolno zachowywać ściśle określonych dystansów.

W galopie należy przebywać przestrzeń 500 kroków na minutę.

W galopie musi być skok konia wyciągnięty tuż nad ziemią, a przytem spokojny, by koń długo wytrzymał i tchu nie stracił; im spokojniejszy i dłuższy jest skok, tem spokojniejszy i dłuższy jest wydech powietrza z piersi, a to właśnie daje wytrzymałość.

Żeby konie szanować, nie można jechać galopem na małej ujeżdżalni, tylko na dużym wolnym placu z jak najlepszym podkładem, na „wielkim czworoboku“ lub po prostych liniach.

(216) Jeżeli koń wykonuje skok nogami na wskos położonemi zamiast obiema nogami z tego samego boku, powstaje całkiem błędny chód, zwany „krzyżowaniem“, który konia wkrótce wyczerpuje już na małej przestrzeni.

K a r y e r.

(217) Karyer jest to rozwinięcie galopu do ostatnich granic.

Te chody należy ćwiczyć na wolnym, równym placu, z dobrym podkładem i po prostej linii.

K o m e n d y w y d a w a n e p r z y r o z m a i t y c h
c h o d a c h (t e m p a c h).

(218) Przyspieszenie ruchu bez zmiany rodzaju chodu nazywa się „wzmacnianiem tempa“, a przejście z jednego tempa w drugie (np. z kłusa w galop) „zaostrzeniem tempa“.

Jeżeli się jedzie wolniej zachowując jednak ten sam rodzaj chodu, wówczas mówi się o „zwolnieniu tempa“ zaś przejście w powolniejszy rodzaj chodów „zmniejszeniem tempa“.

(219) Przy ruszaniu z miejsca należy oznaczając tempo zawsze dodać słowo: „*Marsz!*“, gdy koń jest w ruchu, stanowi komendę już samo oznaczenie tempa.

Karyerem jedzie się na komendę:

„*Marsz — marsz!*“

Zatrzymuje się konia na komendę: „*Stój!*“

Przy wszystkich komendach nie należy, ani ostatniej zgłoski, ani ostatniego słowa wymawiać krótko, lecz przeciągle.

§ 23. Objasnienie kilku wyrazów, używanych przy nauce jazdy.

Jeździć na prawej lub lewej ręce.

(220) Jeżeli się na ujeżdżalni jeździ na prawą stronę, a zatem, lewa ręka zwrócona jest do ściany, to mówimy o jeździe „na prawej ręce“, jeżeli zaś w przeciwnym kierunku, jeździ się na „lewej ręce“.

Wewnętrzna i zewnętrzna strona.

(221) Ręka, na której się na ujeżdżalni jeździ, nazywa się „wewnętrzną stroną“ — zaś przeciwna ręka „zewnętrzną stroną“.

Przy zwrotach, nazywa się strona kierunku obrotu — stroną wewnętrzną.

Oparcie na wędzidle.

(222) Prawidłowe oparcie polega na tem że koń szuka ciągle lekkiego oparcia pyskiem na wędzidle.

Jestto konieczny przymiot konia żołnierskiego, ponieważ często prowadzony tylko jedną ręką musi być nagle wstrzymywany i dalej znowu popędzany.

Dobrze zbudowany koń przyswaja sobie łatwo prawidłowe oparcie na wędzidle; gorzej zbudowanego konia musi jeździec dopiero tego nauczyć, przez prawidłowe oddziaływanie i przez celowe i całej budowie odpowiadające ustawienie szyi i głowy.

(223) Błędne oparcie na wędzidle jest:

z a t w a r d e, albo z a s i l n e, przy którym jeździec może kierować albo zatrzymać konia tylko z wysiłkiem,

u p a r t e, przy którym, ani podawanie, ani wytrzymywanie leje nie wywołuje zmiany w oparciu się konia na wędzidle. Powodem tego jest brak wrażliwości u konia i zdarza się często u palących się klaczy.

B r a k z u p e ł n y o p a r c i a: koń wzdryga się przed daniem mu najlżejszego oparcia na wędzidle i niechce iść naprzód.

Tego rodzaju konie odmawiają często posłuszeństwa i astawiają głowę w ten sposób, że lejce zupełnie przestają działać. Wada ta trafia się najczęściej u koni bardzo wrażliwych w pysku, które przez zbyt gwałtowne używanie leje, albo nawet przez zrywanie lejcami odstraszone od opierania się na wędzidle.

N i e r ó w n e o p a r c i e, przy którym koń w jeden z powyższych wadliwych sposobów zależnie od upodobania opiera się na wędzidle. Zdarza się to najczęściej u koni, które mają gwałtowny temperament i bardzo wrażliwy pysk.

U s t a w i e n i e ł b a.

(224) Koń żołnierski powinien mieć łeb w ten spo-

sób ustawiony, żeby tak jemu jak i jeźdźcowi było najwygodniej, żeby w tej postawie mógł najdłużej wytrzymać i nawet silnie wzięty był posłusznym.

Normalna postawa nie da się określić; przeciętnie jednak będzie najodpowiedniejsze dla przeważnej ilości koni, to ustawienie łba, przy którym łeb stoi prostopadle, a nozdrza na wysokości bioder.

(225) Łeb musi być p r o s t o u s t a w i o n y, jeżeli koń idzie po prostej linii. Przy wszystkich zwrotach trzeba łeb koński ustawić nieco na wewnątrz, co się określa: „*Postawić konia na wewnątrz!*“

Przy ustawieniu łba przy zwrocie, powinno zgięcie tam wypaść, gdzie łeb łączy się z szyją, a mianowicie za ganaszami a ruch ten powinien mało udzielić się szyi. Zgięcie to powinno być takie tylko, by jeździec patrząc prosto na dół przez linię karku końskiego, zobaczył jego wewnętrzne oko.

P r o s t o w a n i e.

(226) Przez „prostowanie“ rozumiemy wyższe ustawienie szyi konia, przy pionowym ustawieniu łba.

W krótkich chodach można wymagać od konia lepszego „prostowania“ niż przy szybkich chodach; w ostatnim bowiem wypadku musi koń nie tylko ścigać mięśnie i członki ale także i wyciągać je

zwłaszcza te, które leżą po za ręką, a przewody oddechowe muszą zachować odpowiednie otwory; to wszystko zaś jest utrudnione przez „prostowanie“.

Wyższe niż zwykle „prostowanie“ można zastosować tylko w poszczególnych wypadkach, czasowo, jako środek pomocniczy przy ujeżdżaniu.

Z e b r a n i e k o n i a .

(227) Jeżeli równocześnie przyciąga się silniej oba lejce i obiema łydkami konia się naciska, wówczas ustawia się szyja i łeb konia wyżej, tylnie nogi podchodzą pod tułów i cały koń jest przez to bardziej ściągnięty; nazywa się to: „zebraniem konia“.

(228) Jeżeli wyżej opisanych pomocy lejcami używa się w tym celu, by skrócić chody konia, albo w tym celu by koń lżej oparł się na wędzidle, gdy za bardzo ciągnie — nazywa się to „pomocą“.

W s t r z y m a n i e (p a r o w a n i e) k o n i a .

(229) Zatrzymać konia, który był w ruchu, nazywa się: „wstrzymaniem (parowaniem) konia“.

G a l o p z f a ł s z y w e j n o g i .

(230) Koń idąc na ujeżdżalni na prawej ręce musi galopować z prawej nogi i naodwrot, gdyż w przeciwnym razie mówi się, „że koń galopuje z fałszywej

nogi“ albo krótko, „falszywie“; tak samo, jeżeli koń jadąc po prostej linii zaskoczy w galop na inną nogę, niż jeździec sobie życzył.

§ 24. Kietzanie.

Kietzanie wędzidłem.

(231) Wędzidło trzeba w ten sposób umieścić, żeby o ile możności jak najbliżej leżało kątów pyska, a przytem nie odginało wargi.

Nachrapnik powinien leżeć na kości nosowej, a poniżej uzdy stajennej.

(232) Przy zastosowaniu „ściągaczy“ trzeba ich rozwidlenie tak uregulować, by pierścienie przy przyciągnięciu rzemienia skokowego znalazły się trochę niżej, niż biodra konia. Prawy leje „ściągaczy“ ujmuje jeździec całą prawą ręką.

(233) Ściągacze służą do tego, by zapobiedz wylamaniu się konia od ułożenia, którego się już nauczył, a nie można stosować tego środka, by zmusić konia do przyjęcia danej postawy. Nie wolno zatem ściągać ich bardziej, niż to jest koniecznem.

(234) Żeby temu zapobiedz, można w odpowiednim miejscu przed końcem tych leje zrobić węzeł, który przypada po za zwartą pięścią jeźdźca.

Przy szybszych chodach, trzeba leje ściągaczą po puścić, a przy skoku tak z jeźdźcem jak i wówczas,

gdy się konia w rękę na przeszkody prowadzi zupełnie ich nie używać.

Kielzanie munsztukiem.

(235) Kielzaniu konia trzeba poświęcić szczególniejszą uwagę i troskliwość. W ogólności wskazanem jest lekkie kielzanie. Konie wrażliwe w pysku należy lżej, niewrażliwe zaś ostrzej kielzać.

(236) Trenzla leży o ile możności blisko kątów pyska ponad częścią munsztuka, którą koń w pysk bierze, lecz tak, by nie odginać wargi.

Munsztuk powinien spoczywać na szczękach naprzeciw rowka przeznaczonego na łańcuszek. U koni leży ten punkt ponad siekaczami. U koni, które chętnie trochę za nisko łeb trzymają, jest korzystniejszem trochę wyższe umieszczenie munsztuku, zaś u koni noszących łeb trochę za wysoko, niższe umieszczenie munsztuku.

Łańcuszek powinien leżeć w rowku łańcuszkowym; łańcuszek powinien być na prawo skręcony i płasko, na przedostatnim ogniwie na hak łańcuszkowy założony.

Długość łańcuszka należy tak obliczyć, ażeby linia munsztuku przy wyprostowanych lejcach stanowiła z kątami pyska kąt o 40 do 50°; jeżeli łańcuszek jest krótszy — kąt jest mniejszy, munsztuk „jeży się“,

kiełzanie jest za ostre; jeżeli zaś łańcuszek jest dłuższy, kąć się powiększa, munsztuk „opada“, kiełzanie jest za lekkie.

Błędnem jest, jeżeli munsztuk i łańcuszek przy ściąganiu lejce zbliżają się do kątów pyska — nazywa się to „wznoszeniem munsztuka“. Można temu zaradzić przez skrócenie łańcuszka, a także i przez niższe umieszczenie munsztuku.

§ 25. Podprowadzenie konia.

(237) Do ogłędzin podprowadza się konia zawsze okiełzanego.

(238) Gdy koń jest okiełzany wędzidłem, zdejmuje mu żołnierz lejce z karku, chwytą prawą ręką lejce koło spodu nachrapnika pod brodą, kładąc palec wskazujący między oba lejce i wkłada koniec lejców także do prawej ręki. Żołnierz stoi przytem na lewo w bok od konia na wysokości jego barków.

Jeżeli żołnierz nie oglądając się na konia idzie dalej, to koń pójdzie spokojnie za nim.

(239) Przed oglądającym staje on w ten sposób, że koń znajduje się na parę kroków przed oglądającym, zwrócony do niego bokiem.

Żołnierz ustawia się wtedy przed koniem, zwrócony do konia twarzą, zatrzymuje koniec lejców w prawej ręce, chwytą lejce oburącz koło spodu nachrap-

nika i ustawia konia prosto. Koń stoi prosto, jeżeli nie spoczywa na żadnej nodze, nie rozciąga się i nie podciąga nóg pod siebie.

Jak tylko koń prosto stanie, patrzy żołnierz oglądającemu w twarz i wymienia nazwę konia.

(240) Gdy żołnierz otrzymuje rozkaz „*stępa*“ lub „*klusa*“, w celu pokazania konia w chodzie, przechodzi on ponownie na lewy bok konia, ujmując lejce według p. 238 i rozpoczyna ruch „*stępa*“, trzymając wysoko prawą rękę.

Jeżeli koń ma iść klusa, przechodzi żołnierz po paru krokach w wolny bieg, robiąc początkowo zupełnie drobne kroki, poczem koń spokojnie zacznie klusować.

Po 20 lub 30 krokach skraca tempo, wpada w stępa i wreszcie staje.

Gdy koń wpada w galopa lub jest niesforny, należy podnieść wysoko łeb koński przez wyprostowanie prawego ramienia i lekko potrząść lejcami, przyczem żołnierz ma się starać nie pozwolić się opadować przez konia.

Po zatrzymaniu zwraca się łukiem na prawo i w podobny sposób odprowadza się konia.

(241) Jeżeli koń jest okiełzany munsztukiem, chwyta się tylko lejce uzdeczkowe według p. 238, pozostawiając lejce munsztukowe na karku.

§ 26. Wsiadanie i zsiadanie.

(242) Przed wsiadaniem i zsiadaniem koń ma stać wyprostowany na czterech nogach z podniesioną głową i karkiem.

K o ń o k i e ł z a n y w ę d z i d ł e m.

(243) Na komendę:

„Do wsiadu — na koń!”

robi jeździec zwrot w prawo i staje w ten sposób na prawo w bok i trochę w tył, że lewą nogę może postawić w strzemię. Równocześnie przesuwa lewą rękę po lewym lejcu, aż do grzebienia karku, chwytą prawą przed kłębem kosmyk grzywy i przekłada go razem z trzcina do lejca trzymanego w silnie zwartej lewej ręce.

Następnie chwytą jeździec prawą ręką puślisko, wstawia lewą nogę do strzemiesia, aż za palce, zbliżając się stosownie do potrzeby do konia, i przykładą lewe kolano mocno do siodła, by końce palców nie niepokoiły konia.

Jeżeli koń nie stoi zupełnie spokojnie, chwytą jeździec prawą ręką koniec lejców i zmusza go krótkimi pociągnięciami stosownie do wrażliwości do stania, poczem wypuszcza ponownie lejce. Następnie podnosi się na palcach prawej nogi i chwytą prawą

ręką zadnią kulę. Jeździec trzyma się wtedy za grzywę, staje mocno lewą nogą w strzemienu, przyciska lewe kolano silnie do siodła i odstępując ponownie trochę w bok, podnosi się z pochylonym wprzód tułowiem w górę za pomocą mocnego odepchnięcia się palcami prawej nogi.

Przenosi on nogę prawą do lewej, przekłada prawą rękę kciukiem wprzód na przednią kulę jako podporę dla tułowia i zgiąwszy kolano przenosi prawą nogę ostrogą na zewnątrz wysoko ponad zadnią kulą i opuszcza się spokojnie w siodło.

Przesunięciu siodła i niepokojeniu konia zapobiega się najpewniej przez mocne trzymanie się grzywy, dobre przyciskanie lewego kolana, szybkie odepchnięcie się palcami prawej nogi, a wreszcie pochylenie tułowia wprzód nad siodłem.

Wsiadłszy znajduje jeździec końcami palców prawej nogi, zwróconymi na zewnątrz, nie spoglądając w dół, strzemie, chwytą trzeinkę i oba lejce.

Przy wszelkiej jeździe na koniu, z wyjątkiem parad, jeździec ma mieć 75 centymetrową trzeinkę.

Podczas nauki, gdy szablę ma schowaną, trzyma jeździec trzeinkę w prawej ręce; jeżeli ma w tej ręce lejce, ujmuje on trzeinkę za jeden koniec, drugi koniec jest zwrócony pochyło w górę trochę na lewo wprzód; wyjątkowo można trzymać trzeinkę i na dół.

Jeżeli jeździec kieruje tylko lewą ręką, ujmuje on trzcinkę w połowie. Pozatem nosi się trzcinkę schowaną w lewej cholewie.

(244) Na komendę:

„Do zsiadu — z koni!“

przekłada jeździec lejce uzdeczkowe skrzyżowane do lewej ręki, chwytą prawą kosmyk grzywy oraz przekłada go razem z trzcinką do lejce do lewej ręki.

Prawą rękę opiera o przednią kulę i wysuwa prawą nogę ze strzemia. Następnie trzymając prosto tułów wznosi jeździec prawą nogę ze zgiętym kolaniem ostrogą na zewnątrz wysoko nad zadnią kulą i przekłada do lewej nogi, przyczem zgięte kolana mają opierać się mocno o siodło.

Równocześnie opuszcza prawa ręka przednią kulę i chwytą za zadnią kulę, poczem jeździec staje prawą nogą na ziemię lewa zaś puszcza strzemie i jeździec przystawia ją do prawej.

Wtedy wypuszcza jeździec z lewej ręki grzywę i lejce, podchodzi z równoczesnym zwrotem w lewo w bok do karku końskiego, przesuwa prawą ręką po lewym lejcu, chwytą oba lejce, nie zdejmując ich koniowi z karku, według p. 238, chowa trzcinkę i przybiera przepisaną postawę.

K o ń n a m u n s z t u k u.

(245) Wsiadanie odbywa się według p. 243.

Jeżeli koń nie stoi spokojnie, chwytą jeździec prawą ręką, koniec lejców munsztukowych.

Wsiadłszy na konia ujmuje cztery lejce w sposób opisany w p. 254.

Zsiadając bierze jeździec do lewej ręki grzywę, nie zmieniając sposobu trzymania lejców. Jeżeli w prawej ręce trzymał prawy lejec, to go teraz wypuszcza.

Z n a ł o ż o n y m p ł a s z c z e m.

(246) Wsiadając, mając płaszcz na sobie, chwytą jeździec prawą ręką przedni prawy koniec płaszcza i trzyma go w ręku przy zadniej kuli do chwili przeniesienia prawej nogi nad zadnią kulą. Zsiadanie odbywa się jak bez płaszcza.

§ 27. Siedzenie na koniu.

N a k o n i u o k i e ł z a n y m w ę d z i d ł e m.

(247) Przy siedzeniu na koniu, należy przede wszystkim zważać by obie kości siedzeniowe równie mocno spoczywały na siodle, kość ogonowa znajdowała się na linii środkowej siodła, kości biodrowe, od których kierunku zależy cała postawa i trzyma-

nie się jeźdźca, były pionowo do siodła skierowane i żaden bok nie był ściągnięty.

Jeżeli biodra są cofnięte po za linię pionową powstaje tak zwane siedzenie fotelowe; plecy się pochylają, łydki podnoszą, kolana zaś przesuwiają się z nadto naprzód.

Jeżeli biodra są trzymane przed linią pionową, powstaje tak zwane siedzenie widelcowe; łydki i kolana są cofnięte z nadto w tył, tułów traci pewność postawy, a jeździec musi wciąż walczyć ze sobą, by utrzymać równowagę.

Jeżeli jeden z boków jest przeciągnięty za biodro, to równocześnie usuwa się i ramię z tej strony.

(248) Stos pacierzowy ma być wyprostowany. Grzbiet jeźdźca winien być giętki, ale i mocny w razie potrzeby.

Giętki dla złagodzenia ostrości pchnięć, zarazem jest to konieczne do władania bronią. Mocny — by się opierać ruchom postępującym konia, działającym z tyłu naprzód i by nie pozwolić koniom, które napierają na lejce, przeciągać tułów jeźdźca wprzód.

Ramiona należy trzymać naturalnie, nie podnosić, i podać w tył tak, by pierś mogła się uwypuklić.

Głowę należy trzymać prosto, nie wysuwając brody.

Pochylenie wprzód głowy pociąga za sobą garbienie się pleców.

(249) W każdą rękę bierze się leje między mały i pierścionkowy palec. Lekko w stawie zaokrągloną rękę należy przytem zawrzeć w pięść, kciuk położyć na leje.

Kciuki mają być skierowane do siebie, małe palce trochę w kierunku ciała, a obie ręce na równej wysokości.

Ramiona mają swobodnie i prosto, nie przyciśnięte, zwisać koło tułowia. Ramiona zgina się w łokciu, prawie że pod prostym kątem, przez co ręce przychodzą do pozycyi tuż nad przednią częścią siodła, jedna obok drugiej.

Mocne przyciskanie przedramienia do ciała, tworzy tak zw. „twardą rękę“; ścisłe przyciskanie łokci, powoduje podniesienie ramion i stwarza wymuszoną pozycyę rąk; odstawianie łokci powoduje niestałą rękę.

(250) Uda, przy pozycyi kolan winny całą powierzchnią przylegać do siodła, nie będąc przyciśnięte. Jeśli uda zanadto są wysunięte, tworzy się tak zw. siedzenie fotelowe, jeśli zaś zbliżają się zanadto do linii pionowej — siedzenie widelcowe.

Kolana mają leżeć płasko na siodle, między niemi i siodłem nie może być przestrzeni wolnej.

Łydki i golenie winny zwisać bez przymusu na koniu od kolana w dół swobodnie, przez co w stawie kolanowym tworzy się tępy kąt. Noga staje palcami w strzemieniu a trzyma się ją tak, że podeszwa opiera się całą szerokością o dolną część strzemienia tak zw. „stopień“, przyczem kostka się swobodnie porusza.

Końce palców, przy naturalnem opuszczeniu łydek, są zawsze odwrócone od konia. Piętę należy spychać w dół, nie nateżając przy tem jednak mięśni uda i łydki lub też nogi w kostce. Od ruchomości nogi w kostce, zależy zarówno utrzymanie strzemienia na palcach nóg, jak również opadanie łydek do ich pierwotnej pozycyi po podnoszącym ruchu konia.

(251) Przy właściwem siedzeniu na koniu tułów od bioder w górę, i noga od kolana w dół są ruchome, podczas gdy udom dozwolony jest tylko ten ruch, który im się udziela przy ruchach konia przez naturalny wstrząs.

Jeździec pozostawia nogom ich cały ciężar, nie stając w strzemionach, ani przyciskając kolana; gdyż konieczne do tego nateżenie mięśni podciągałoby kolana do góry i męczyłoby niepotrzebnie.

(252) Jeździec ma się starać każdemu ruchowi konia stosownie do potrzeby, tułowiem się poddać lub

oprzeć, tak by tułów zawsze pozostawał w pionowej pozycji.

Przy ruchu konia wprzód podaje się tułów gibko ruchowi, gdyż inaczej opadałby w tył, a łydki trzymane sztywnie, poszłyby wprzód.

Przy wstrzymywaniu i cofaniu należy tułów podać w tył; jeżeli koń cofa się prędzej w tył niżby jeździec sobie życzył, to tułów musi i temu ruchowi w tył się podawać, by nie padać wprzód.

Przy stawaniu konia dęba, należy podać tułów wprzód, przy biciu zadem — w tył.

Przy zwrotach i jeździe po kole ma się tułów, nie wciągając wewnętrznego biodra, kierować na wewnątrz, a to tem więcej im szybsze tempo, a krótszy zwrot, gdyż inaczej jeździec by wypadał na zewnętrzną stronę z siedzenia, szczególnie przy jeździe bez strzemion. Przez to nie powinno się jednak rozumieć, że tułów miałby zwisać na jedną stronę, należy tylko ciężar trochę więcej przełożyć na kość siedzeniową z wewnętrznej strony, przyczem plecy i ramiona idą za kierunkiem konia.

Na koniu okiełzanym munsztukiem.

Tylko z lejcami munsztukowemi.

(253) Lejce munsztukowe trzyma się lewą ręką, lekko w stawie zaokrągloną i dzieli się palcem pierś

cionkowym przyczem łatwo ruchoma przesuwka znajduje się w ręce.

Koniec lejc uzdeczkowych bierze się po prostu do pełnej lewej ręki, tak że lewy lejc idzie pod mały palec, prawy między kciuk i wskazujący.

Oba lejce uzdeczkowe zwisają równomiernie w dół.

Kostki lewej ręki wpadają w kierunku szyji prosto stojącego konia, a paznokcie palców są tak skierowane do środka własnego ciała, że jeździec widzi je, spojrzawszy w dół.

Wyprostowany kciuk leży na lejcach.

Lewa pięść znajduje się tuż nad przednią kulą, nie opierając się na niej, mniej więcej o szerokość dłoni od ciała.

Prawą rękę ustawia się grzbietem dłoni do góry w połowie uda tak, że mały palec leży na szwie spodni. Nie należy przytem odchyłać prawego łokcia; prawy bark nie ma wychodzić z właściwej pozycji.

Z ujętami lejcami uzdeczkowemi.

(254) Lejce munsztukowe trzyma się jak w p. 253, lewy lejc uzdeczkowy pozostaje w pełnej dłoni lewej, pod małym palcem, prawy znajduje się między pierścionkowym, a małym palcem prawej ręki. Lewą

rękę trzyma się przed połową ciała, prawą na tej samej wysokości obok lewej ¹⁾).

Wszystkie cztery lejce, są równomiernie naciągnięte, kieruje się obu rękoma.

(255) Gdy się ma kierować wyłącznie lewą ręką, przekłada jeździec prawy lejc uzdeczkowy między kciuk i wskazujący palec lewej dłoni. Prawą pięść ustawia się według p. 253.

Z szablą dobytą.

(256) Rękojeść dobytej szabli ujmuje się możliwie nisko kciukiem, wskazującym i środkowym palcem, pozostałe zwarte palce kładzie się na górnej części uda, tak, że mały palec leży na szwie spodni.

Pozycya ramienia według p. 253. Tylec szabli opiera się na prawem ramieniu, ostrze zwrócone wprzód.

§ 28. Dopasowanie strzemion.

(257) Strzemiona wówczas można nazwać dopasowanemi, gdy jeździec wymierzając cios lub pchnięcie może się swobodnie podnieść i nie traci pewności w siedzeniu.

¹⁾ Przesuwkę bierze się do ręki tylko przy musztrze i przy jeździe w terenie.

Nauczyciel osądza dopasowanie strzemion w następujący sposób: jeździec wsiada w siodło głęboko i wypuszcza strzemiona; jeśli stopień strzemiesienia znajduje się o 3 centymetry wyżej ponad szwem obcasa, wówczas strzemię jest dopasowaniem.

W tym wypadku, gdy jeździec stanie w strzemionach, odległość międzykrocza od siodła winna wynosić 4 palce.

(258) Gdy strzemiona są dłuższe, palce opadają w dół. Siedzenie staje się niepewnym, a noga przy galopie i anglezowaniu wypada ze strzemion.

Przy koniach, mających chód nieelastyczny, należy strzemiona mieć nieco krótsze od powyżej opisanych.

Za krótkie nie powinny być strzemiona nigdy, gdyż wówczas idą kolana ku górze i otwierają się przy użyciu łydek.

§ 29. Pomoce i kary. Część ogólna.

(259) Pomoce i kary są środkami, przez które jeździec robi się dla konia zrozumiałym i zmusza go do posłuszeństwa dla swej woli; są one środkiem porozumiewawczym jeźdźca z koniem.

P o m o c e.

(260) Jako pomoce rozróżniamy:

różnorodne przyciąganie lejc, silniejszy względnie lżejszy nacisk łydek i uda, podanie tułowia w pewnym kierunku, mlaskanie językiem, dotknięcie szpicrutą, podniesienie lub opuszczenie bata, względnie lekkie dotknięcie nim konia.

Bat może być używanym tylko przy objeżdżaniu remont, do poprawiania zepsutych koni i przy lonżowaniu rekrutów.

Szarpanie i zrywanie lejcami, przesadne używanie łydek, kręcenie i rzucanie tułowiem zasadniczo nie powinno mieć miejsca.

(261) Pomoce mogą być s ł u c h o w e, lub d o t y k o w e.

Pierwszych używa się w połączeniu z drugimi tak długo przy objeżdżaniu remont, dopóki koń nie pocznie uznawać tylko pomocy dotykowych.

(262) Przy używaniu pomocy, ich stopień zależy od wrażliwości konia. Często np. stopień nacisku łydkami dla konia mało wrażliwego za słaby, będzie już karą dla konia wrażliwego.

Pomoc może być o r d y n a r n ą, gdy koń zostaje nią przestraszony i s t o p n i o w ą, gdy rozpoczynając od lekkiego przyłożenia łydek czy przyciągnięcia lejc, zwiększa się zwolna pomoc aż do osiągnięcia celu, i w końcu pomoc może być h a r m o n i j n ą, gdy użycie łydek i lejc idzie zgodnie w parze.

(263) Przyciągając rękę ku ciału, przyciąga się i lejce, przez co i ich działanie staje się silniejsze.

Przez podanie ręki i nawet przez samo opuszczenie, działanie lejce się łagodzi.

Podając lejce przy równoczesnym nacisku łydek, zmusza się konia do przyspieszenia chodu. Silniejsze przyciągnięcie lejce, wstrzymuje konia w chodzie, zmusza go do zatrzymania się, w końcu do cofania w tył.

We wszystkich wypadkach, w których jeden lejce silniej działa, a drugi należy nieco podać, robi się to tak, aby koń czuł dalej jego działanie. Jeśli koń posłuchał silniejszego przyciągnięcia jednego z lejce, należy natychmiast lejce ten mu podać, aby silniejsze t. j. wzmożone działanie tegoż ustało; w przeciwnym bowiem razie pysek konia staje się bezwrażliwym na używane pomoce.

(264) Przy używaniu pomocy, dawanych łydkami, czy udami, łydki muszą spoczywać na popręgu lub za popręgiem, a kolana muszą pozostać zwarte.

Nacisk jednej łydki przenosi zad konia w kierunku uchylenia się od nacisku, równomiernie silny i równoczesny nacisk obu łydek popędza konia naprzód. Gdy działają obie łydki, lecz jedna silniej druga słabiej, wówczas koń usuwając się w bok przed silniej

naciskającą łydką, porusza się na skutek działania drugiej ku przodowi (chód boczny ku przodowi).

Nacisk łydek nie powinien przechodzić w nieustanne naciskanie. Z chwilą gdy koń okaże tylko posłuch lekkiemu przyłożeniu łydek, należy dalsze działanie łydek wstrzymać i rozpocząć znów wówczas, gdy tego potrzeba.

Użycie łydek nie powinno przechodzić w ustawiczne uderzanie łydkami w bok konia.

(265) Szpicrutę używa się jako pomocy w ten sposób, że lekko dotyka się nią łopatek konia.

(266) Przez mlaskanie językiem zachęca się konia do wytrwania w tempie.

(267) Jeśli nauczyciel zamierza przy pomocy bata ułatwić koniowi zrozumienie pomocy dawanych mu przez jeźdźcę, wówczas winien iść w pewnej odległości za koniem i z boku konia.

Bardzo często osiągnie on już zamierzony cel przez samo podnoszenie i opuszczanie bata, ewentualnie przez lekkie dotknięcie batem konia w tem miejscu, gdzie przyłożona łydka nie pomaga.

K a r y.

(268) Do kar zwykłych należy: użycie ostróg, trzciny i bata. Często stosuje się takie kary jak: krótkie szarpnięcie lejcami, nieco ostrzejsze cofanie

konia wstecz, częstsze parowanie i rozpoczynanie chodu.

Często u niektórych koni okazuje się skutecznem samo ostrzejsze nawołanie konia.

(269) Nie należy konia nigdy karać z gniewu, albo na skutek złego humoru. Siłę i jakość kary należy zawsze stosować do temperamentu i stopnia wykształcenia konia lub stopnia oporu w wypadku nieposłuszeństwa.

Jako zasadę należy przestrzegać, aby karę koń otrzymał w tymże samym momencie, gdy na nią zasłużył i aby wymierzanie kary ustało natychmiast, gdy koń okaże chęć posłuszeństwa, dalej, aby kara nie była nigdy większą jak tego faktyczna potrzeba wymaga. Podczas wymierzania kary musi jeździec uważać, aby konia całkowicie opanował i w swej mocy utrzymał.

Przy wymierzaniu kary nie wolno konia pędzić, tak żeby go zmęczyć i doprowadzić do upadku sił, gdyż to wypacza właściwy cel kary. Zdecydowane posłuszeństwo u konia zmęczonego jest wówczas nie do osiągnięcia, gdyż nawet przy najlepszych chęciach brak koniowi sił do wykonania tego, czego się od niego żąda.

(270) Przy użyciu ostróg należy pamiętać o tem, aby kolana pozostały zwarte, a ostrogi natychmiast

po ich użyciu odsunięte od brzucha konia, albowiem pierwsze czyni siedzenie niepewnem, a drugie konia narowi.

(271) Przy użyciu trzciny (szpiceruty) uderza jeździec raz lub kilka razy, a to albo po za swą prawą łydkę, albo przez łopatki i pierś konia, kierując się przy wymierzaniu razów co do ich siły faktyczną potrzebą.

Lejce powinny być przedtem ujęte w lewą rękę. Jak najsurowiej wzbronionem jest bić konia po głowie, gdyż łatwo przy tem okaleczy konia w oko.

(272) Nauczyciel winien baczną uwagę zwracać na to, aby po ukaraniu konia na ujeżdżalni batem szkolnym, koń nie stał się na sam widok bata trwożliwy.

Po podcięciu konia batem winien nauczyciel z batem odwróconym ku tyłowi podejść do konia i przez pogłaskanie go, powiedzenie do niego kilku słów dać do zrozumienia, że kara została wymierzoną na skutek nieposłuszeństwa.

Następnie winien nauczyciel nakazać jeźdźcowi parokrotnie jechać na siebie i gdy koń bez trwogi do niego podchodzi, jest to dowodem, że bata się nie boi.

§ 30. Gimnastyka i woltyżerka na koniu.

(273) W miejscu i w stępie należy przerabiać na-

stępujące ćwiczenia: 1) ruch kołowy ramieniem wprzód i w tył, 2) rzut ramion w przód (w bok, w dół), 3) skłon w przód na lewo i na prawo ku stopie, skłon w tył na grzbiet konia, 4) zwrot tułowia w prawo i w lewo, 5) podnoszenie kolan, 6) przechylenie się w siedzeniu, 7) przekładanie nóg przez szyję konia, 8) opuszczanie się z siodła na lewą i prawą stronę.

W kłusie i krótkim galopie wykonuje się ćwiczenia 1, 2, 4, 7.

(274) Z jeźdźcami wykształconymi w wykonywaniu powyższych ćwiczeń gimnastycznych, należy przerabiać wołtyżerkę, a to tak na osiodłanym jak i nie osiodłanym koniu.

Do wołtyżerki należą ćwiczenia: skok i zeskok z konia z podporem względnie z chwytem za grzywę, rzut nóg ku tyłowi, i wsiad powrotny, wskok na konia nie osiodłanego z chwytem jedną ręką.

USTĘP II.

NAUKA NA UJEŹDŻALNI.

§ 31. Wprowadzanie, wyprowadzanie koni i jazda na ujeżdżalni.

(275) Żołnierz wprowadza konia według p. 238 lub 240 do ujeżdżalni, prowadzi go lewą ręką wzdłuż

ścian, robi na długiej ścianie zwrot w lewo i po paru krokach staje. Następnie zakłada lejce na szyję konia, ściąga strzemiona w dół, ustawia się przed koniem zwrócony twarzą do łba końskiego ustawia konia prosto i staje z lewej strony obok konia według p. 238. Gdy żołnierz niema broni bocznej, lewa ręka zwisa naturalnie, jeśli ma broń boczną, ujmuje ją według p. 229.

(276) Na komendę:

„Z ujeżdżalni!“

opuszcza żołnierz wraz z koniem ujeżdżalnię, podciągnawszy wpierw strzemiona i ująwszy lejce w ręce tak jak przy wprowadzaniu do ujeżdżalni.

(277) Jeśli więcej żołnierzy wprowadza konie na ujeżdżalnię, to postępuje jeden za drugim w odstępie 3 kroków, liczonych od ogona do łba. — Gdy wszyscy jeźdźcy znajdują się na długiej ścianie pada komenda: *„W lewo — zwrot!“* a gdy jeźdźcy zbliżają się ku środkowi ujeżdżalni, komenderuje nauczyciel: *„Stój!“*, poczem wszyscy jeźdźcy postępują w myśl przepisów zawartych w p. 275.

(278) Przy wyprowadzaniu koni z ujeżdżalni miodajnymi są przepisy p. 276.

(279) Jeśli oddział dosiadł koni poza ujeżdżalnią wówczas na komendę: *„Pojedynczo na trzy kroki od-*

stępu na prawą (lewą) rękę stępa (kłusem) — marsz!“, jeźdźcy jadą na nakazaną rękę i w nakazanem tempie bez zatrzymania się dalej po ujeżdżalni. W podobny sposób zachowuje się jeździec jeżdzący pojedynczo.

(280) Na komendę: „*Z ujeżdżalni stępa, (kłusem) — marsz!*“ opuszcza każdy jeździec sam dla siebie ujeżdżalnię.

§ 32. Jazda na ujeżdżalni.

(281) Jazda na ujeżdżalni powinna trwać około 3-ch kwadransy, jednakowoż winny konie być tak przed lekcją jak i po lekcji pół godziny jeżdżone w stępie. Lejce należy wówczas koniom podać jak najdłuższe, a krok winien być długi i spokojny. W razie niepogody, zimna należy konie natychmiast odprowadzić do stajni, jednakowoż przed lekcją należy je dłużej zatrudniać pracą w stępie. Po każdej lekcji należy konie przyzwyczajać do wychodzenia z frontu, do trąbki i do strzałów.

(282) Na ujeżdżalni można jeździć „*w oddziale*“ i „*pojedynczo*“. Główną uwagę należy kłaść na jazdę „*pojedynczo*“, gdyż ona czyni jeźdźca i konia samodzielnym i okazuje stopień wykształcenia tak jeźdźca jak i konia.

(283) W oddziale utrzymuje każdy jeździec odstęp 3-ch kroków, mierzonych od ogona do łba.

(284). Z rzędu albo plutonu formuje się oddział na komendę: „*Pojedyńczo na trzy kroki odstępu na prawą (lewą) rękę! stępa (kłusem) — marsz!*“, przyczem z plutonu jedzie zaplecznik zaraz za poprzednikiem.

(285) Jeśli oddział formowany jest według p. 277 i już poprzednio jeźdźcy dosiedli koni, wówczas komenderuje się: „*Na prawą (lewą) rękę stępa (kłusem) — marsz!*“, poczem wszyscy jeźdźcy równocześnie ruszają z miejsca i jadą wprost na przeciwną ścianę i zwracają przy ścianie konie na odpowiednią rękę.

(286) W oddziale jeżdżą jeźdźcy na ujeżdżalni tylko kłusem i stępa i przerabiają tylko te ćwiczenia, przy których jeden pozostaje za drugim, każdy jeździec wykonuje nakazany zwrot lub zmianę na tem miejscu, na którym dokonał jej przewodnik (jadący jako pierwszy). Wszystkie inne zwroty, chody boczne, jazda krótkim galopem i w tempie zaostrzonym jest treścią jazdy „pojedyńczo“.

(287) Przy lekcjach jazdy „pojedyńczo“ rozróżniamy dwa rodzaje a to 1) gdy wszyscy jeźdźcy jeżdżą na jedną rękę, 2) gdy jeźdźcy jednocześnie jeżdżą na obie ręce.

(288) Pierwszy rodzaj jazdy odbywa się, gdy pada

komenda: „*Rozjechać się na prawą rękę!*“, przyczem oddział rozjeżdża się i rozdziela równocześnie na całej ujeżdżalni. Nauczyciel komenderuje poszczególne tempa, zwroty, chody boczne, koła, zatrzymywanie się i marsz w tył, przyczem każdy jeździec rozpoczyna nakazane ćwiczenie po uprzednim zebraniu konia. Nauczycielowi wolno wówczas poszczególnym jeźdźcom nakazywać rozpoczynać i powtarzać poszczególne ćwiczenia. Jeśli jeden z jeźdźców podjeździe za blisko do poprzedzającego go jeźdźca winien nie przez mijanie lecz przez odpowiedni zwrot odstęp należyty uzyskać. Na komendę: „*Zmiana!*“ albo „*Półkolem — zmiana!*“ przechodzi jeździec z jednej ręki na drugą.

(289) Drugi rodzaj jazdy odbywa się na komendę: „*Rozjechać się!*“ (bez podawania rozkazu na jaką rękę), poczem jeźdźcy zachowują się podobnie jak to jest przepisane w p. 288, jedynie jeżdżą na dowolną rękę. Jeżdżący na lewą rękę winni dla uniknięcia zderzeń z jeżdżącymi na prawą rękę, utrzymywać stale odstęp 3-ch kroków od ściany.

(290) Oddział formuje się na komendę: „*Za ułanem N. — oddział!*“ Wywołany ułan podnosi prawą rękę do góry i wpada w stępa reszta dojeżdża w tempie poprzednio komenderowanem na 3 kroki odstępu.

(291) Na ujeżdżalni jeżdżą jeźdźcy z dobytą bro-

nią tylko wyjątkowo, jeżeli chce się ich do władania szablą przyzwyczaić. Gdy broń jest dobytą, nie należy komenderować chodów bocznych.

(292). Po skończonej lekcji na komendę: „*Rząd!*“ formuje się rząd na dwa kroki z tyłu za nauczycielem. Nauczyciel winien wówczas ustawić się blisko jednej z krótkich ścian ujeżdżalni i tyłem do niej. Każdy z jeźdźców ma przed wjechaniem w rząd popaść w stępa, aby koni nie przyzwyczajając do tłoczenia się.

(293) Jeśli jeżdżono pojedynczo, wówczas na komendę „*Rząd!*“ zwraca pierwszy na krótkiej ścianie, przy której ustawił się nauczyciel, znajdujący się jeździec konia do środka i staje za nauczycielem w odstępnie 2-ch kroków. Inni dojeżdżają i formują rząd ustawiając się z lewej bądź z prawej pierwszego.

(294) Z oddziału formuje się rząd w ten sposób, że przewodnik zwraca pierwszy a inni objeżdżając go ustawiają się obok niego.

(295) Po uformowaniu rzędu należy przez wywołanie poszczególnych jeźdźców ćwiczyć ich w wyjeżdżaniu z frontu; dzieje się to na komendę: „*Utan X. Y. stępa (klusem) — marsz!*“ Przy wyjeżdżaniu w krótkim galopie należy koniowi pozostawić wybór nogi. Uwagę należy zwracać na wyjeżdżanie wprost przed siebie po linii prostej. Przed przeciwległą krót-

ką ścianą przechodzi wywołany w stępa, zawraca w prawo lub lewo i powraca do rzędu.

§ 33. Prowadzenie koni na trenzli.

(296) Aby należycie konie prowadzić należy używać równomiernie tak leje (wodzy) jak i łydek; oba te środki muszą się wzajemnie wspierać. Najważniejszą rzeczą jest tu dobra ręka t. zw. stała, lekkie i miękkie prowadzenie konia. Stałą jest ręka, gdy jeździec w każdej sytuacji utrzymuje ją w przepisanej postawie; lekką gdy wyczuwa najlżejsze oparcie się konia w lejcach i to czucie potrafi utrzymać; miękką zaś, gdy bez szarpań umie oddziaływać na konia tak przykracając jak i popuszczając stopniowo lejce.

Pr o s t e p o s t a w i e n i e k o n i a.

(297) Przed ruszeniem z miejsca musi koń stać prosto i w lejcach, aby rozpocząć chód bez ociągania i bez wahania.

Nieprawidłową postawę poznaje się następująco: jeżeli koń stoi przednimi nogami podanemi ku tyłowi (pod brzuch), wówczas jeździec czuje pochylenie się końskiego przodu; jeżeli koń wystawia jedną nogę, to pozna jeździec po wysuniętej łopacie; jeśli koń stoi rozparty, to odczuwa jeździec po opadnięciu grzbietu; o ile koń tylne nogi podsuwa pod brzuch, czuje się jeździec w postawie nieco wysadzony w gó-

rę; jeśli koń spoczywa na jednej z zadnich nóg, to jeździec to odczuwa przez opadnięcie tego boku pod siedzeniem. Jeżeli jeździec czuje wysunięcie jednego ramiona, to jest dowodem, że koń stoi krzywo zadem po tej stronie, po której jest wysunięte ramię.

(298) Z każdej z powyższych nieprawidłowych postaw wyprowadza się konia przez naciśnięcie łydek oraz lekkie zebranie lejc. Aby przyzwyczaić jeźdźców do ruszenia na wprost w szeregu czy w rzędzie, należy stale na ujeżdżalni uczyć ustawiania koni prostopadle do wskazanej linii. Nauczyciel winien przeto każdy błąd natychmiast poprawiać a ponadto, dla nauki nawet w wypadkach prawidłowej postawy konia, jeźdźca zapytywać czy czuje jak koń stoi i czy nie odczuwa potrzeby poprawienia postawy.

J a z d a s t ę p a.

(299) Wprowadza się konia w stępa w ten sposób, że naciska się go łydkami i podaje nieco wodze i z chwilą, gdy koń rozpoczyna nakazany chód, zmniejsza się działanie łydek. Należy przytem uważać, aby tułowia nie podawać ani wprzód ani ku tyłowi.

(300) Aby konia zatrzymać należy łydki dobrze do konia przyłożyć, aby koń zad swój dobrze dał pod siebie a równocześnie lejce stopniując ku sobie przy-

ciągać. Jeździec wytrzymuje ciało. Gdy koń zatrzymał się, należy lejece podać, aby koń nie począł cofać się w tył lub zadem nie wychylił się na wewnątrz ujeżdżalni. Równocześnie z zatrzymaniem się konia zmniejsza się oddziaływanie łydek. Koń winien pozostać zebrany, aby każdej chwili mógł rozpocząć chód bez ponownego przygotowania.

(301) Marsz w tył służy do tego, aby koń nauczył się poddawać zad woli jeźdźca. Marsz w tył wykonywa się tylko z miejsca. Koń winien cały czas pozostawać w linii prostej, nie powinien się ani zatrzymywać ani spieszyć się w cofaniu, ani też na bok się wychylać. Jeździec winien przez cały czas cofania konia w tył czuć, że każdej chwili może konia zatrzymać lub pchnąć w przód.

(302) Wykonywa się cofanie konia na komendę: „*W tył — marsz!*“ Obu lejcami przyciąga się konia stopniując naciąganie lejece ku sobie aż koń rozpocznie marsz w tył. W tym samym momencie należy podać spokojnie lejece. Jeżeli koń ma dalej w tył maszerować należy pomoc powtórzyć (łydki pozostają w ciągłym czuciu z koniem i pomagają w ten sposób zad koński utrzymywać na prostej linii, utrzymać równomierne tempo, względnie konia zatrzymać). Jeśli koń zadem wyszedł z linii prostej to wówczas przez rów-

nomierną pomoc jednostronnej łydki i lejca pomaga się koniowi do naprawienia błędu.

(303) Na komendę: „*Stój!*“ popędza jeździec łydkami konia jeden krok naprzód i dopiero wówczas paruje. Na komendę „*Stępa (ktusem)*!“ popędza się konia wyżej opisanym sposobem do marszu naprzód.

Z w r o t y.

(304) Przed każdym zwrotem należy konia, o ile tego potrzeba, lekko zebrać, aby koń w dobrej postawie lekko na lejcach się opierając zwrot wykonał. Przy zwrocie należy leje wewnętrzny umiarkowanie zaokrągloną dłonią przyciągać ku sobie, przyczem ręka zewnętrzna nieco podaje. łydka wewnętrzna pozostaje w czuciu na popręg, zewnętrzna zaś przychodzi za popręg. Tułów idzie z koniem. Przy pomocy lejca wewnętrznego koń wykonuje zwrot a łydka wewnętrzna zapobiega wychyleniu się zadu i pomaga utrzymać konia w równomiernem tempie, gdyż konie są skłonne do zatrzymywania się przed zwrotem. Od zewnętrznego lejca zależną jest postawa głowy i wielkość wykonywanego zwrotu, jak również przy pomocy zewnętrznej łydki i wypad zadu. Po ukończonym zwrocie należy przez wytrzymanie zewnętrznego lejca i przyłożenie łydki na popręg nakazać koniowi iść po linii prostej.

(305) W powyższy sposób wyjeżdża się także kąty ujeżdżalni.

(306) Wszystkie poniżej wymienione zwroty należy ćwiczyć na obu rękach i tylko tak często jak to koniecznym jest dla wyuczenia jeźdźca i wyszkolenia konia względnie wypróbowania go w posłuszeństwie.

Z w r o t p o j e d y ń c y .

(307) Koń wykonuje zwroty o promieniu trzech kroków.

(308) Na komendę: „*Pół szkoły!*“ zwraca jeździec w środku długiej ściany, jedzie na przeciwległą ścianę i na niej zwraca konia na tę samą rękę.

(309) Na komendę: „*Od środka!*“ wykonuje jeździec ten sam zwrot od środka krótkiej ściany.

(310) Na komendę: „*W prawo (lewo) zwrot!*“ wykonuje jeździec ten zwrot w tem miejscu ujeżdżalni, w którym się znajduje.

(311) Jeśli nauczyciel przy wykonywaniu jednego z trzech wyżej opisanych zwrotów, chce przejść na inną rękę wówczas komenderuje przynajmniej na dziesięć kroków przed przeciwległą ścianą: „*Na lewą (prawą) rękę!*“, poczem jeźdźcy przy przeciwległej ścianie zwracają konie na oznaczoną stronę.

Z m i a n a .

(312) Na komendę: „*Zmiana!*“ zwraca jeździec

z chwilą gdy przejechał krótką ścianę i przynajmniej z dziesięć kroków na długiej ścianie, i przejeżdża po linii dyagonalnej czworobok ujeżdżalni w ten sposób, aby na przeciwległą długą ścianę dojechał w punkcie oddalonym mniej więcej o dziesięć kroków od kąta. W tem miejscu przechodzi na drugą rękę. Przy zmianie wymijają się jeźdźcy w ten sposób, że spotykają się prawe ręce.

D u ż e k o ł o .

(313) Na komendę: „*Duże koło!*“ jadą jeźdźcy po kole, którego promień wynosi przynajmniej dziesięć kroków i jeżdżą po tem kole tak długo, dopóki nie padnie komenda: „*Na prost!*“ Ponieważ wyjeżdżanie dużego koła jest jednym szeregiem zwrotów, przeto stosuje się te same pomoce jak przy zwrocie.

(314) Przy ćwiczeniu dużego koła uczy się jeździec stosowania zewnętrznej łydki a konie zwrotów. Przy ćwiczeniu dużego koła należy z jednej ręki przechodzić na drugą.

M a ł e k o ł o .

(315) Na komendę: „*Małe koło!*“ jadą jeźdźcy po kole, którego promień zależnym jest od zwrotności koni i zgrabności jeźdźca. Małe koło wykonuje się tylko raz i następnie jedzie się dalej na prost. Pomoce są te same, co przy jeżdżeniu dużego koła, jedynie należy więcej uwagi zwracać na czystość cho-

du i równomierne tempo, gdyż zwrot, im jest mniejszy, tem większej wymaga zręczności.

P ó ł k o l e m — z m i a n a.

(316) Na komendę: „*Półkolem — zmiana!*“ wyjeżdża się pół małego koła i przechodzi na inną rękę, zdążając po linii skośnej na ścianę.

Z w r o t o k o ł o ś r o d k a.

(317) Zwrot około środka konia polega na tem, że przód konia o tyle odchyła się od swej pierwotnej postawy na prost, o ile zad koński odchyła się od tej samej postawy w stronę przeciwną, przyczem środek konia jako oś zakreśla łuk o promieniu jednego kroku. Obrót około środka o 90° nazywamy éwierć obrotem i wykonuje go się na komendę: „*W prawo (lewo) zwrot!*“ Obrót o 180°, t. j. półobrotu wykonuje się na komendę: „*W tył zwrot!*“ względnie: „*Na lewo w tył — zwrot!*“; o ile ten obrót na lewo ma być wykonanym. Przy obrocie około środka końskiego musi jeździec konia nieco lepiej zebrać i przy pomocy leje i przyłożywszy wewnętrzną łydkę dobrze na popręg, aby zad na zewnątrz się odchylił o tyle o ile przód się posuwa, wykonuje się nakazany obrót, przyczem obie łydki utrzymują konia w ruchu naprzód. Po ukończeniu obrotu należy wytrzymać zewnętrzny leje i łydkę i postawić konia w postawie na prost. By

wykonać ten obrót w miejscu musi jeździec wpiernieco ruszyć w przód. Zresztą obowiązują tu przepisy zawarte w p. 319 i 320.

Z w r o t n a z a d z i e.

(318) Zwrot na zadzie polega na tem, że zadnie nogi prawie na miejscu pozostają przyczem wewnętrzna noga zadnia stanowi dla konia główny punkt oparcia a zarazem środek koła względnie łuku opisanego przez przód konia. Dla wykonania zwrotu na zadzie, który zawsze jest pełnym zwrotem w tył, komenduje się: „*Na miejscu — w tył zwrot!*“ lub „*Na miejscu na lewo — w tył zwrot!*“ Przy wykonaniu tego zwrotu obowiązują odnośnie do zebrania konia i użycia leje te same przepisy co i przy zwrocie około środka, jedynie zamiast wewnętrznej łydki należy zewnętrzną przyłożyć poza popręg i tak mocno nią nacisnąć aby zadnie nogi wykonując obrót prawie że na miejscu pozostały. Wewnętrzna łydka pozostaje na popręgu i zapobiega cofaniu się wstecz.

(319) Zwroty około środka i na zadzie można ćwiczyć tylko z miejsca i w stępie. Pierwszego zwrotu nie należy wykonywać na ścianie. Po wykonaniu zwrotu jedzie żołnierz stępa dalej lub stoi zależnie od sytuacji przed zwrotem. Jeśli zwrot wykonany wynosi ćwierć obrotu (90°), pozostaje żołnierz na tej sa-

mej ręce, przy pół obrocie (180°) następuje zmiana ręki.

(320) Przez ćwiczenie tych zwrotów uczy się żołnierz prowadzić konia w lejcach i w łydkach i zapoznaje się z działaniem obu powyższych środków pomocniczych przy harmonijnem ich użyciu. Zwroty powyższe (p. 317 i 318) przygotowują konia do trudniejszych zwrotów w tempie ostrzejszem wykonywanych. Ćwiczyć te zwroty należy ostrożnie, aby konie przy zwrocie nie zatrzymywały się i nie podnosiły grzbietu i zadu.

Jazda kłusem.

W p r o w a d z a n i e k o n i a w k ł u s .

(321) Wprowadza się konia ze stępa w kłus przy użyciu tych samych środków pomocniczych jak z miejsca w stępa jedynie nieco wzmocnionych. Celem ruszenia kłusem z miejsca wprowadza się konia wpierw w stępa, wzmacniając równocześnie nacisk łydkami tak długo, póki koń nie rozpocznie kłusować. Tułów żołnierza musi iść wraz z koniem bez padania w przód względnie ku tyłowi. Równe i lekkie prowadzenie wodzy (leje) i spokojne siedzenie pozwalają utrzymać równomierne tempo. Jeśli koń spieszy, należy mu lejce przykrócić, jeśli idzie leniwie należy go przez wzmocnioną pracę łydek w równomiernem tempie utrzymać.

Z w r o t y i w y j e ż d ż a n i e k ą t ó w.

(322) Przy zwrotach i kątach należy używać tych samych pomocy co i w stępie, jedynie tułów należy więcej przechylić na wewnątrz, gdyż w ten sposób idzie tułów wraz z koniem. Należy mieć ciągle na oku czysty chód konia i utrzymanie jednolitego tempa. Bardzo pożytecznem ćwiczeniem tak dla konia jak i dla jeźdźca jest kłusowanie na dużem kole: koń nabiera przez to większej gibkości i sprawności w lekkim obracaniu przodu około zadu i przygotowuje się doskonale do galopowania.

P r z e j ś c i e w s t ę p a, z a t r z y m a n i e.

(323) Aby przejść w stępa lub zatrzymać konia używa się tych samych pomocy jak i przy zatrzymaniu w stępie, lądki pozostają tak długo na koniu, póki ten nie przejdzie w stępa względnie nie stanie poczem należy lejce podać i pracę ludek ukończyć.

W z m a c n i a n i e t e m p a.

(324) Wzmacnianie tempa przygotowuje konia do pełnego kłusa. Należy jednak zawsze liczyć się z rozmiarami ujeżdźalni. Celem wzmocnienia tempa komenderuje się: „*Mocniejsze tempo!*“ Na komendę: „*Kłus!*“ przechodzi się w normalny kłus. Przejście w tempo mocniejsze winno być płynne a jest możliwem tylko przy stopniowem zwiększaniu używanych pomocy.

Kątów przy tempie wzmocnionem nie wyjeżdża się, lecz się je zaokrągla.

K r ó t k i g a l o p .

Zaskakiwanie do galopu.

(325) Dla przygotowania jeźdźca do spokojnego i pewnego przechodzenia ze stępa w krótki galop i uchwycenia czucia zaskoku poleca się ćwiczenie częstego przechodzenia z kłusa w galop.

(326) Celem zaskoku z kłusa w krótki galop wytrzymuje jeździec gdy głowa konia jest prosto postawiona, obu cugłami konia w kierunku zewnętrznej nogi zadniej nie skracając ani zaostrażając tempo. — Łydka zewnętrzna pozostaje w czuciu nieco wzmocnionem za popręgiem, wewnętrzna na popręgu i obu popędza konia do przejścia w galop. Z momentem pierwszego skoku galopowego, należy przez podanie cugli umożliwić koniowi dalszy galop. Należy baczną uwagę zwrócić na to, aby konie rozpoczynały galop spokojnie a podczas galopu nie zatrzymywały się, czy też tempo wzmacniały lub wrywały.

(327) Przy zaskakiwaniu z miejsca należy używać tych samych środków pomocniczych, jak przy zaskakiwaniu z kłusa. Należy kłaść uwagę na to, aby pod naciskiem zewnętrznej łydki zad konia, nie odchyłał się na wewnątrz, dalej aby jeździec zachował właści-

we siedzenie i wzroku nie kierował błędnie na wewnątrz ujeżdżalni.

(328) Dla zaskoku z miejsca wprowadza się najpierw konia w stępa, a następnie zaraz używa się pomocy do galopu.

(329) Jeździec poznaje czy koń galopuje z lewej czy prawej nogi, jeżeli czuje i obserwuje, która strona ciała przy skokach galopowych idzie wpierw z koniem wprzód. Gdy jeździec czuje w siedzeniu, że jest nieregularnie i nieprzyjemnie podrzucanym to dowód, że koń krzyżuje. Gdy jeździec zauważy, że koń idzie ze złej nogi względnie krzyżuje, winien przejść w to tempo, z którego przeszedł w galop, i na nowo zaskoczyć. Jeżeli równocześnie jedzie na ujeżdżalni więcej jeźdźców, należy im nakazać przejść w klusa i z klusa ponownie zaskoczyć do galopu. Jeśli koń zaskoczył ze złej nogi, to nie należy natychmiast zwracać jeźdźcowi uwagę lecz dopiero wówczas, gdy ten przejechał jeden róg i mimo to nie odczuł galopu ze złej nogi. Wówczas należy zwrócić uwagę przez zawołanie: „Jeździec N. — fałszywie!”

(330) Spokojne siedzenie, podawanie i wytrzymywanie na zmianę leje, w końcu powtarzanie pomocy, dawanych łydkami jeśli koń poczyną się lenić, pomagają utrzymać właściwe i równomierne tempo. — Przez spokojny i nieprzerwany krótki galop, trwa-

jący dłuższy czas przyzwyczajają się konie do tego rodzaju chodu, do zmiany nogi i przygotowują się w ten sposób do przebywania w galopie dłuższych przestrzeni bez rozpalania się do galopu i bez szkody dla swych nóg.

Zwroty i wyjeżdżanie kątów.

(331) Przy zwrotach i kątach ujeżdżalni, które to ostatnie w krótkim galopie należy porządnie wyjeżdżać, używa się tych samych pomocy co i w stępie, jedynie łydka zewnętrzna, przyłożona za popręgiem, musi nieco silniej naciskać, aby zad konia postawić w należyte położenie bez wpędzenia go jednak na wewnątrz ujeżdżalni.

Przejście w stępa. Parowanie.

(332) Przejście z krótkiego galopu w stępa względnie parowanie konia odbywa się przy użyciu tych samych pomocy co i z kłusa, przyczem należy nie zapominać o prostem trzymaniu tułowia.

Przejście w kłus.

(333) Koń przechodzi z galopu w kłusa po parokrotnem wytrzymaniu leje, przyczem wewnętrzny leje, należy wytrzymać silniej. Łydki winny być

tylko tak silnie przyłożone, aby koń nie mógł się zatrzymać i natychmiast przyjął właściwe tempo.

Przejsście na inną rękę.

(334) Jeśli jeździec w krótkim galopie ma przejść na inną rękę, to wówczas przechodzi pierw w klusa a następnie wykonawszy zmianę rozpoczyna na nowej ręce galop na nowo.

Wzmocnienie tempa.

(335) Celem przygotowania pełnego galopu należy i na ujeżdżalni w miarę możliwości (w miarę obszerności ujeżdżalni) nakazywać wzmocnienie tempa krótkiego galopu. Należy przytem zwracać uwagę, aby skok pozostał spokojnym jedynie nieco bardziej wyciągniętym, aby kąty jeździec zaokrąglił, siedzenie było spokojnem a prowadzenie lekkim. Na wzmocnienie tempa pada komenda: „*Wzmocnić tempo!*“ zaś po pewnym czasie wraca się do krótkiego galopu na komendę: „*Krótki galop!*“

§ 34. Prowadzenie na munsztuku.

(336) Na samym munsztuku jeździ się tylko na ujeżdżalni i to w dwu wypadkach: aby jeździec zapoznać z munsztukiem i jego działaniem i nauczyć go używać munsztuku lub aby młodą remontę dla wyszkolenia całkowitego uczynić zupełnie posłuszną

munsztukowi. Przy pomocy samych lejce munsztukowych nie wolno wykonywać żadnych bocznych chodów. Na komendę: „*Lejce trenzlowe wypuścić!*“, względnie „*Lejce trenzlowe ująć!*“ wykonywa się rozkaz stosując się do przepisów p. 253 względnie 254.

(338) Przy wszystkich naciągnięciach munsztuka winna ręka pozostać przed środkiem ciała. Lejce winien jeździec prowadzić lewą ręką i poprawiać ręką prawą nawet wówczas gdy trzyma w dłoni dobytą broń, aby koń był zawsze dobrze postawionym i do każdego zwrotu przygotowanym.

(339) Aby konia postawić, zebrać, wstrzymać, względnie zmusić do marszu w stecz, wytrzymuje lewa ręka lejce w kierunku do środka ciała, przy czem mały palec przychodzi nieco do góry ku ciału. Podanie lewej ręki, a nawet lekki obrót dolnej części dłoni zmniejsza działanie lejce munsztukowych. Przez częste podawanie i wytrzymywanie ręki utrzymuje się świeżość w pysku konia.

(340) Dla zwrotu w prawo należy w przegubie umiarkowanie zaokrągloną dłoń obrócić małym palcem w kierunku prawego biodra tak aby koń odczuł działanie obu lejce munsztukowych lecz prawego więcej. Dla zwrotu w lewo to samo z tem, że mały palec dłoni zwraca się ku lewemu biodru przytem łokieć

musi być nieco przesuniętym w stecz. Przez to działają oba lejce lewy jednak więcej. Po wykonaniu zwrotu ręka winna wrócić do normalnego położenia.

Przy zaskakiwaniu do krótkiego galopu wytrzymuje się lejce w kierunku zewnętrznej zadniej nogi, przyczem rękę należy nieco w tymże kierunku przesunąć.

(341) Zasadniczo należy konia prowadzić oburącz przy użyciu równocześnie lejce munsztukowych i trenzlowych. Lewa ręka prowadzi lejce tak jak to jest przepisaniem przy prowadzeniu konia na lejcach munsztukowych. Lejce trenzlowe działają równocześnie i mają za zadanie łagodzić i wspierać działanie munsztuka. Przy zwrotach w prawo należy głównie zwracać uwagę na to, aby zwrot był wykonanym przy pomocy lewej ręki, wspieranej przez prawą, a nie przy pomocy jedynie prawego lejca trenzlowego. Prawa pięść winna pozostawać zawsze blisko lewej i w tej samej wysokości.

USTĘP III.

JAZDA W WIELKIM CZWOROBOKU, PO DŁUGICH LINIACH I WYJAZDY W TEREN.

§ 35. Jazda w wielkim czworoboku.

(342) Prostokąt o wymiarach 200×100 kroków wytyczony na równej i odpowiedniej ziemi, zwiemy

„wielkim czworobokiem“; na takim czworoboku może jeździć naraz cały pluton. Jazda na wielkim czworoboku ma na celu wyrobić jeźdźcowi silne siedzenie przy ostrych chodach, wyćwiczyć go w utrzymywaniu przepisanego tempa i w robieniu szabłą w czasie rozmaitych chodów, jak niemniej wyrobić u konia sprawność w chodach.

(343) Postanowienia o jeździe na ujeżdżalni, dotyczą również i jazdy na „wielkim czworoboku“.

Przedewszystkiem należy ćwiczyć jeźdźca i konia w pełnym kłusie i galopie.

Jeździec powinien umieć zachować w czasie silnych chodów nie tylko silne i przepisowe siedzenie, lecz także wydobyć z konia o słabych chodach energiczne tempo. Trzeba go utwierdzić w umiejętności utrzymywania właściwego tempa i w jeździe po prostej linii.

Konie trzeba wyćwiczyć tak, by chętnie i swobodnie szły ostrymi chodami. Szczególniejszą wagę należy kłaść na spokojne i pewne przechodzenie z jednego tempa w drugie.

Także i na wielkim czworoboku muszą konie chodzić czysto, żwawo i ochoczo, a tak w stępie, w kłusie, jak i w krótkim galopie winien koń być zbranym.

W zasadzie nie należy uczyć trawersowania (zmykania).

Przy dalszych ćwiczeniach należy coraz częściej jeździć z dobytą szablą.

Galopa i ostrego kłusa może jeździć żołnierz tylko osobno; ostrego kłusa nigdy z dobytą szablą. Wyjeżdżanie z frontu należy ćwiczyć wedle punktu 295, o ile możności jak najczęściej i to po prostej jak najdłuższej linii i to tak w galopie jak i karyerem. Do jazdy po prostej linii należy zastosować odpowiednie przepisy, objęte punktem 59.

(344) Jazdę na wielkim czworoboku należy rozpoczynać na wiosnę, skoro tylko grunt stanie się odpowiedni i pogoda na to pozwala, a to dlatego, by musztra żołnierzy w rzędzie i plutonie nie uległa zwłoce i by musztrę można prowadzić także w galopie, przy zachowaniu koniecznego przy tem spokoju.

J a z d a p e ł n y m k ł u s e m.

(345) W pełnym kłusie należy koniowi pozwolić trzymać łeb i szyję bardziej wyciągniętą niż w zwykłym kłusie, by mógł należycie zad poddawać pod siebie.

Jednak jeździec nie może pozwolić koniowi na takie wyciąganie się, przy którym straciłby koń zupeł-

nie postawę. Żeby zapobiedz zbyt silnemu wyciągnięciu się, musi koń w pełnym kłusie silniej oprzeć się na wędzidle niż w czasie innych chodów; lejce należy wtenczas spokojnie wytrzymać nie ściągając konia; nie należy jednak pozwalać na to, by oparcie się konia wyradzało się w stałe kładzenie się na wędzidle.

(346) Kąty należy zaokrąglić; jeździec może miąć swojego poprzednika po wewnętrznej stronie, nie wolno robić zwrotów, ani też jechać na „zmianę“.

(347) Jeżeli koń wpadnie w galop, nie wolno go nagle wstrzymać, lecz należy stopniowo przez silniejsze podciąganie w górę odnośnego lejca wewnętrznego i wytrzymywanie zewnętrznego przerwać galop. Obie ręce należy trzymać spokojnie, a jeździec musi na to baczyć, by koń wskutek skrócenia postawy jego łba nie zmniejszył tempa.

Trzeba przy tem głównie wymagać od jeźdźca zachowania spokojnego siedzenia, by przechodząc w kłus wewnętrzną łydkę silnie przyłożył i tułowiem w tył nie parł.

O ile by koń wskutek wzmożonego podciągania w górę wewnętrznego lejca, zaskoczył w galopie na inną nogę, należy wyżej opisaną pomoc odwrotnie zastosować.

Z temi pomocami prędko zapoznają się konie.

W ten sposób można i w jeździe w polu, łatwo wyprować konia z galopu w klusa.

J a z d a g a l o p e m.

Przejdźcie z klusa w galop.

(348) Ażeby przejść z klusa w galop, podaje jeździec spokojnie lejce wzmacniając stopniowo tempo, póki koń sam nie wpadnie w galop. Przytem nie należy dać koniowi postawy do zaskoku na oznaczoną nogę, ani też przymuszać do zaskoku. Ten sposób przechodzenia z klusa w galop, jest podstawą, by uzyskać w tem przejściu i w galopie spokój, który jest pierwszym warunkiem, jeżeli galop na dłuższą metę nie ma niszczyć konia.

Przejdźcie z krótkiego galopa w galop.

(349) Przechodząc z krótkiego galopa w galop pełny, popuszcza jeździec spokojnie lejce, by koń idąc z wolniejszą szyją i głową, mógł wyciągnąć swój skok.

Nacisk łydek wzmacnia się w miarę wrażliwości konia; nie można go jednak tem niepokoić lub zniechęcać zaskoczyć. Tempo należy stopniowo wzmacniać, tak by osiągnąć przepisane tempo po jakich 20-tu krokach i potem ciągle je podtrzymywać.

G a l o p z m i e j s c a i z e s t ę p a.

(350) By przejść w galop z miejsca lub ze stępa,

zaskakuje się najpierw w krótki galop, a potem wzmacnia się go wedle wskazówek objętych punktem 349.

Sposób zachowania się w czasie galopu.

(351) W galopie musi tułów iść z koniem, przy czem jeździec nie powinien unosić się ponad siodłem, stojąc w strzemionach.

Tułów trzeba trzymać prosto, nie padać w tył, ani w przód, kolana i łydki należy trzymać swobodnie przy koniu. Jeżeli koń zbyt wyrывa, należy go powstrzymać niskiem postawieniem rąk.

Przez zbieranie i folgowanie leje naprzemian, należy wydłużać skok konia, przy czem równocześnie utrzymuje się pysk konia w świeżości; konie trzeba tak wyćwiczyć, by w wolnych lejcach potrafiły pozostać w jednakowem tempie, tak by jeździec z całą swobodą mógł użyć swojej broni. Przed każdym zwrotem, należy konia wziąć dobrze w lejce. Kąty trzeba zaokrąglać.

(352) Jadąc na koniu kawaleryjskim należy unikać wszystkiego, coby galop mąciło. Dlatego też nie wolno zmieniać zaskoku, gdy koń na złą nogę zaskoczył. Koń powinien sam wybrać do tego odpowiednią chwilę, a mianowicie przy najbliższym zwrocie.

(353) Skoro konie przestaną się palić i zaczną

spokojnie chodzić wydaje nauczyciel jazdy, komendę: „*Lejce w lewą rękę!*“, poczem jeździec bierze lejce w lewą rękę i popuszcza ją, podczas gdy prawą rękę kładzie na udzie.

Na komendę: „*Lejce w obie ręce!*“, ujmuje znowu lejce oburącz wedle przepisów punktu 254.

(354) Galop trzeba ćwiczyć równomiernie na obie ręce. Jadąc na „*zmianę*“ po przekątnej przechodzi się na inną rękę kłusem.

Przejście w kłus lub w stępa.

(355) Z galopa przechodzi się w kłus w sposób przepisany w punkcie 333.

Przy przejściu w stępa i wstrzymaniu, używają się tych samych pomocy co i przy przejściu z kłusa, tylko trzeba je tak długo stosować, póki się nie dopnie celu, przyczem przedewszystkiem baczyć należy, na proste trzymanie tułowia.

§ 36. Jazda po długich liniach.

(356) Skoro jeździec i koń nauczył się na „*wielkim czworoboku*“ ostrzejszych chodów, — trzeba jako wstęp do musztry — ćwiczyć konie w utrzymywaniu równomiernego tempa bez niepotrzebnego wy-

datkowania sił w czasie galopu i kłusa po długich liniach.

Ćwiczenia te odbywa się w ten sposób, że wedle możliwości rozszerza się wielki czworobok i wytycza się go wiehcami zachowując okrągłość rogów.

Wzdłuż jego boków oznacza się w sposób silnie rzucający się w oczy dystanse 300 i 500 kroków wynoszące, by można wedle nich regulować tempo.

W braku miejsca z odpowiednim terenem, można ćwiczenia te odbywać na prostych a długich drogach polnych i leśnych, o korzystnym podkładzie.

(357) Cały, lub pół — pluton rozbity na złożone z 5—6 jeźdźców gromady, postępujące za sobą w odległości około 50 kroków, jedzie kilka minut kłusem po za wiehcami.

W czasie ćwiczenia trzeba jechać na „zmianę“.

(358). Z początku jedzie się w luźnych odstępach, by konie nie przeszkadzały sobie nawzajem w spokojnych chodach. Ognistym koniom trzeba pozwolić wyforować się naprzód gromady i powtarzać z nimi ćwiczenia.

(359) Koniom trzeba pozwolić na niższe i bardziej wyciągnięte trzymanie głowy i szyi, niż na wielkim czworoboku, trzeba je trzymać jednak tak, żeby szły w naturalnej równowadze i nie podbijały się.

Pysk koński trzeba utrzymywać w świeżości przez zbieranie i popuszczanie leje.

(360) Następnie zaczyna się ćwiczyć galop, przy czem nauczyciel jazdy musi surowo zabronić wszelkiego niepotrzebnego popędzania i zbierania konia.

Dopiero po kilku minutach pozwolić na przejście z kłusa w galop. W czasie tego ćwiczenia należy jechać „na zmianę”; w tym celu każe nauczyciel jazdy przejść w kłusa i — gdy ostatnia gromada zacznie jechać na drugiej ręce — znowu rozpocząć galop.

Nauczyciel baczy z początku tylko na to, by każdy koń spokojnie galopował i dopiero gdy to osiągnięto, musi regulować tempo wedle zegarka.

J a z d a k a r y e r e m.

(361) Ćwiczenia w jeździe karyerem odbywają się na długich liniach. Pod koniec każdego ćwiczenia, wzmacnia się w każdej gromadzie stopniowo i po kolei tempo galopu i wreszcie na linii prostej wynoszącej około 300 kroków, usiłuje się wydobyć z konia jak największą cżyżość, przyczem oczywiście przejeżdżanie jest dozwolonem.

(362) W karyerze należy używać tych samych pomocy co w galopie, tylko wzmocnionych, jednak lejece trzeba tylko o tyle podać o ile to jest koniecznem by konia w swobodnym, pełnym biegu nie mylić,

gdyż lejce służą w tych wyczerpujących chodach koniowi za podporę.

Tułów pochyla się lekko naprzód; łydki leżą spokojnie na koniu.

(363) Do przejścia w karyer, będzie nieraz koniecznem użycie ostróg; lecz niewolno w czasie tego biegu, bóść niemi ciągle konia, gdyż to przeszkadza koniowi w biegu zamiast go popędzać. Niezbyt chętne konie jest najłatwiej zmusić do tego kilkoma energicznymi uderzeniami w połączeniu z równoczesnem pobudzeniem lejcami i łydkami.

Bardzo leniwe konie muszą ćwiczyć w karyerze zręczni jeźdźcy, jadąc w gromadzie, przyczem musi prowadzić jeździec na koniu dobrze ujeżdżonym i dobrze idącym karyera. Celem przejścia z karyera w inne tempo, albo celem wstrzymania, używa się tych samych tylko wzmocnionych pomocy, których się używa przy zwalnianiu lub wstrzymywaniu innych chodów, tylko muszą one trwać dłużej i trzeba przytem tułów w tył podać.

Przechodzenie powinno następować zawsze na prostej linii i nigdy nagle; w przeciwnym razie konie niechybnie na tem by cierpiały.

(364) Karyera nie trzeba za często ćwiczyć, ponieważ to wpływa ujemnie na spokój galopu.

Z ujeżdżonymi końmi wystarcza ćwiczenie to raz

w tygodniu, jeżeli chodzi dopiero o wyćwiczenie i jeźdźca i konia w karyerze, to i tak trzeba ćwiczenia te prowadzić nie częściej niż dwa do trzech razy w tygodniu.

§ 37. Wyjazdy w teren.

(365) O ile pozwalają na to okoliczności, należy pod kierunkiem komendanta plutonu wyjeżdżać w pole bez zachowania ściśle określonego szyku i jechać możliwie na przełaj. Przez to uczą się jeźdźcy jazdy w różnorodnym terenie i oszczędzania przytem konia, konie zaś spokojnych chodów.

Jazda w terenie jest zarazem najlepszą próbą wykształcenia jeźdźca i ujeżdżenia konia we wszystkich rodzajach chodów, a mianowicie w galopie, próbą dobrej kondycyi konia i jego posłuszeństwa.

Jeżeli koń straci po kilku ćwiczeniach dobrą kondycję i przestanie być posłusznym, to jest dowodem, że potrzebuje jeszcze ujeżdżenia na ujeżdżalni.

Zwykle wyjdzie jednak na jaw, że jeździec potrzebuje jeszcze dalszego ćwiczenia.

(366) Te ćwiczenia powinny trwać około 2 godzin, a wtedy tylko przyniosą korzyść, jeżeli się jeździ zawsze we właściwym tempie i to bardzo spokojnie.

Każdy jeździec wyszukuje dla swojego konia najlepszą drogę. Przy początkowych ćwiczeniach należy

jechać stępa i kłusem, póki konie nie przyzwyczają się do spokojnego chodu. Komendant plutonu może pozwolić na galop tylko w korzystnym terenie nie twardym, ani kamienistym, a więc na pastwiskach, ścierniskach i t. p.

Po zapadającej się lub kamienistej ziemi, po stromych wyniosłościach należy tak do góry jak i na dół jechać stępa. Po zmarzłej ziemi, w czasie wielkiego zimna, albo przy gwałtownym wietrze nie wolno galopować.

Konie, które z początku zapalają się i wskutek tego zbyt gwałtownie wrywają w galopie, nie wolno nagle wstrzymywać; jeździec musi przez powolne wstrzymywanie leje trzymając nisko ręce i klepanie konia po szyi zwolna go uspakajać.

(367) Jazdy te muszą być następnie wyzyskiwane do nauczania jeźdźca samodzielnej jazdy w różnorodnym terenie. Komendant plutonu wysyła w tym celu poszczególnych jeźdźców w rozmaitych kierunkach ze zleceniami, które zmuszają ich, wedle własnego zdania wybierać drogę, przyczem będą musieli brać przeszkody i pokonywać trudności terenowe i oszczędzać konia, wreszcie uczyć się składać meldunek (raport) z wykonanego zlecenia, i zarazem ujęcia rozkazów samodzielnej jazdy, obserwacyi i meldowania.

Przy tej metodzie jazda w terenie przyczynia się bardzo do wyćwiczenia żołnierza w służbie polowej; należy na to kłaść szczególniejszą wagę.

§ 38. Jazda z unoszeniem się (anglezowanie).

(368) Poza ujeżdżalnią i wielkim czworobokiem powinien jeździec w klusie stale unosić się, żeby sobie i koniowi ulżyć i przez to osiągnąć większą wytrzymałość.

W czasie jazdy na ujeżdżalni i na wielkim czworoboku można unosić się tylko dla nauki, albo gdy ćwiczy się szablą.

(369) Jazda z unoszeniem się polega na tem, że jeździec pochyliwszy tułów trochę wprzód, osadza się lekko w strzemionach i wznosi się za każdym drugim krokiem.

Głównym warunkiem przy tem jest, by bez żadnego wysiłku poddał się ruchowi konia, a mianowicie, by ruchu tego nie wyprzedzał, by siedzeniem tylko lekko dotykał siodła, kolana zwarte spokojnie do siodła przylegały i by nogi opierały się na strzemionach z zachowaniem elastyczności w kostce. Garbienie palców wyciąganie w górę ramion, ruszanie i rozstawianie łokci, podnoszenie pięt i podciąganie nóg w górę, jest zupełnie błędnem.

Przy koniach, które mają słaby i niewyrobiany

klus, wystarcza unieść się tylko nieco w strzemi-
nach.

(370) Na ujeżdżalni (na wielkim czworoboku) na komendę: „*Unosić się!*“ — unoszą się jeźdźcy; zaś na komendę: „*Wysiadywać!*“ — przestają się unosić.

USTĘP IV.

POKONYWANIE PRZESZKÓD.

§ 39. Ogólne postanowienia.

(371) Pokonywanie przeszkód musi być przedmiotem ciągłych ćwiczeń, a to w tym celu, by konnica była jak najmniej powstrzymywaną przeszkodami napotkanemi w terenie.

Ćwiczenia te odbywają się najpierw bez, a potem z jeźdźcem.

(372) Należy ćwiczyć:

skok przez rowy z wodą i bez wody, przez przeszkodę, przez rów z przeszkodą; przechodzenie przez szerokie rowy z wodą i bez wody, wspinanie się po stromych stokach, wreszcie przejeżdżanie przez trochę grzązkie miejsca.

(373) Przeszkody muszą być silne i najwyżej 45 do 80-ciu centymetrów wysokie; rowy muszą mieć brzegi prostopadłe i najwyżej na 2 m. szerokie, przy-

czem rów powinien być prawie tak samo głęboki jak szeroki.

Rów skombinowany z przeszkodą nie może być szerszy nad 1.20 m. W miejscu odskoku trzeba ziemię posypać najmniej na 10 centymetrów grubą warstwą piasku, albo gdy to jest niemożliwym, należy tak samo głęboko skopać ziemię.

Każdą przeszkodę braną skokiem należy zamknąć po bokach, by konie na boki nie wylamywały.

§ 40. Prowadzenie konia w rękę do skoku przez przeszkodę.

(374) Nieujeżdżone konie mogą skakać tylko w stępie. Dla zachęty trzeba puszczać je za końmi ujeżdżonymi. Konia prowadzi się na lejcu wędzidłowym, w ten sposób, że odpięty lejc przesuwają się pod brodą konia przez lewy pierścień i koniec jego ujmują się całą prawą ręką zrobiwszy pętlicę. Na kilka kroków przed przeszkodą wyprzedza konia prowadzący go i pierwszy przeskakuje.

Jeżeli koń nie idzie odrazu za przykładem, należy go chwilę czasem nawet parę minut pozostawić w spokoju, by się oswoił z przeszkodą i dopiero gdy zacznie się czem innym zajmować, można go znowu popędzić do skoku.

Używanie bata jest błędem.

(375) Drugi sposób:

Przy wyćwieczonych już trochę w skoku koniach chodzi przedewszystkiem o to by przy przeszkodach nie stawały.

W tym celu puszcza się same konie i w odległości 20 kroków poza przeszkodą ustawia się ludzi do ich chwywania. Konia podprowadza się do przeszkody w ten sposób, że żołnierz prowadzi go prawą ręką za lewy lejc, który ujmuje tak wysoko, żeby mógł iść na wysokości łopatek i mógł dotykać trzcinką nosa końskiego.

Konia ustawia się w odległości 20 do 30 kroków przed przeszkodą i przy skoku w stępie podprowadza go żołnierz do przeszkody przyspieszając tuż przed nią tempo i puszcza go dopiero wtedy, gdy koń zbiera się do skoku. Tak samo postępuje się i przy skoku w kłusie.

Dopiero gdy konie pewnie skaczą w stępie i kłusie, można je w szybszem tempie do przeszkody podprowadzać, a bardzo leniwe batem popędzać.

O ile przed przeszkodą znajduje się rów, nie wolno nigdy konia w szybszem tempie podprowadzać.

Gdy koń napiera na prowadzącego, należy go powstrzymać od tego dotykaniem nosa trzcinką.

§ 41. Skok z jeźdźcem.

(376) Także i wtedy gdy jeździec siedzi na koniu należy początkowo brać mniejsze przeszkody, a mianowicie najpierw w stępie, potem w kłusie i wreszcie w galopie.

Skok bez lejca.

(377) Jeżeli koń prowadzony w rękę skacze pewnie, w takim razie chodzi przy skoku z jeźdźcem początkowo tylko o to, by tenże nie wypadł z siedzenia, i by konia lejcami w błąd nie wprowadzał.

Żeby przy skoku nie wypaść z siedzenia trzeba łądki trzymać silnie zwarte. Tułów musi iść za ruchem i trzeba go w chwili, gdy koń odbija się do skoku, podać nieco w tył, żeby w przód nie padać. Nieprawny jeździec trudniej oprze się padaniu wprzód tułowiem przy skoku przez przeszkody, niż przy skoku przez rów.

(378) Pierwszy sposób:

By jeździec nie mylił konia lejcami przy skoku, nie bierze ich początkowo zupełnie w rękę.

Konia prowadzi drugi żołnierz wedle postanowień p. 375, przed przeszkodą go puszcza a inny żołnierz łapie go po drugiej stronie przeszkody. Jeździec trzyma się ręką siodła.

(379) Drugi sposób:

Jeździec bierze przy najechaniu na przeszkodę koniec lejce w lewą rękę, którą trzyma się za przednią kulę. Prawą ręką ujmuje lejce z przodu i prowadzi konia. Przed skokiem wypuszcza lejce z prawej ręki, na dowód czego podnosi ją w górę, zaś lewa ręka trzyma silnie i w czasie skoku przednią kulę. Po skoku ujmuje się znowu lejce nie zrywając konia.

Skok z ujętymi lejcami.

(380) Skoro młody jeździec przy ćwiczeniach w skoku bez lejce nabrał pewnego siedzenia, trzeba go następnie nauczyć przepisowego trzymania lejce w ręce, a wreszcie i w skoku z dobytą szablą.

(381) Jeździec musi dojeżdżać do każdej przeszkody prosto na pewien oznaczony punkt w nakazanem tempie, a na parę kroków przed przeszkodą pozwolić koniowi, by sam sobie tempo uregulował.

W galopie nie wolno się prześcigać, ponieważ w takim razie konie nie są w stanie miarkować swojego skoku i albo utykają przed przeszkodą, albo też przy skoku w zwyż padają. Przy braniu szerszych rowów, lub gdy za przeszkodą jest rów, trzeba jechać z silniejszym rozpędem.

Jeżeli zaś rów jest przed przeszkodą nie należy brać zbyt wielkiego rozpędu.

Tuż przed przeszkodą należy koniowi pozostawić zupełną swobodę w skoku.

Jeżeli koń się zwali, stara się jeździec wysunąć nogi ze strzemion i uwolnić się od konia nie puszczając jednak leje.

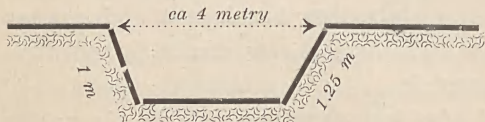
(382) Wreszcie przychodzi skok w „gromadzie“, w rzędzie i w plutonie, przyczem jednak nigdy nie można leje z rąk wypuszczać. Konie powinny iść spokojnie na przeszkodę i nie zatrzymywać się przed nią.

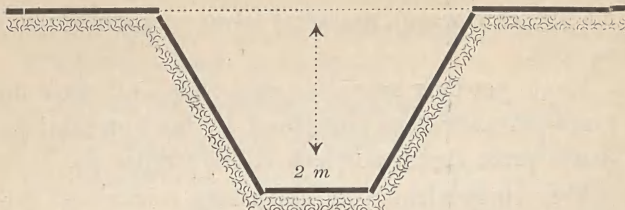
Przy skoku w rzędzie i w plutonie trzeba przy najeżdżaniu na przeszkodę, rozluźnić szyk; w tym celu szarże skrzydłowe jadą nieco na boki.

Po wzięciu przeszkody należy przywrócić pierwotne odstępy.

§ 42. Przejeżdżanie przez szerokie rowy.

(383) Do tych ćwiczeń, przy których konie nie skaczą, lecz ześlizgują się i wspinają się należy używać rowów, przedstawionych na rysunku.





Prowadząc konia ręką odpina się lejc z lewego pierścienia uzdeczkowego wedle wskazówek objętych punktem 374. Jeżeli w rowie jest woda, trzeba konia wziąć na lonżę. W rowie należy konia na parę chwil zatrzymać, popieścić się z nim, by się oswoił z tą przeszkodą co niechybnie się uda po kilku ćwiczeniach.

Zjeżdżając do rowu, powinien jeździec tułów w tył podać i przytrzymać się prawą ręką za tylną kulę, przy wyjeżdżaniu zaś z rowu chwytą się ręką za grzywę popuszczając całkiem lejce i tułów w przód podaje.

§ 43. Wspinanie się po stromych stokach.

(384) I w tym wypadku odpina się lejc od lewego pierścienia uzdeczkowego wedle wskazówek objętych punktem 374.

Jeżeli konia prowadzi się w górę po spadzistym stoku może jeździec trzymać się nażuchwicy (rzemie-

nia nazuchwowego), na której łatwo pociągnie go koń za sobą.

Konie powinny spinać się spokojnie i od czasu do czasu przystawać na pochyłości, by tak koń jak i jeździec przez zbyt ni pośpiech nie wyczerpał się.

Przy sprowadzaniu na dół należy również iść pomalutku i o ile możności często przystawać, żeby jeździec z koniem nie zwałił się, gdyż to byłoby połączone dla obojgu z niebezpieczeństwem.

(385) Wyjeżdżając w górę należy tułów podać w przód, silnie ująć grzywę, a lejce zupełnie popuścić, gdyż najłżejsze pociągnięcie lejce na stromym stoku mogłoby konia przyprowadzić do upadku.

Zjeżdżając powinien jeździec tułów silnie w tył podać, prawą ręką trzymać się zadniej kuli, a lejce o tyle popuścić by koń sam mógł sobie wyszukiwać drogę.

(386) Zjeżdżanie nawet z wysokich i po bardzo spadzistych stokach, zwłaszcza gdy grunt jest lotny, jest łatwiejsze, niż wspinanie się do góry.

Bardzo strome stoki, nie wyższe nad 4 m. jest najłatwiej brać wjeżdżając na nie z rozpędem; natomiast na wysokie stoki trzeba się wspinać spokojnie i powoli, gdyż zmęczone konie tracą zupełnie dech.

Po gładkich ale bardzo stromych stokach nie trzeba wspinąć się na wskos, gdyż konie przy tem łatwo

się ześlizgują na bok, natomiast mniej strome jest łatwiej brać właśnie w ten sposób.

§ 44. Przejeżdżanie przez bagniste tereny.

(387) Miejsce tych ćwiczeń należy przedtem dobrze zbadać pieszo, by się konie niezbyt zapadały.

Przy tem ćwiczeniu chodzi o to by konie nie strachały się głębszego zapadania się nóg, gdyż im spokojniej idą, tem łatwiejszem jest przechodzenie bagnistych miejsc. Zawsze trzeba jechać stępa i nigdy więcej koni tem samym miejscem nie puszczać, gdyż ziemia bardzo się rozluźnia i następne konie głębiej się zapadają.

Przejeżdżając bagniste tereny trzeba lejce popuścić. Jeździec musi zsiąść, jeżeli koń zbyt głęboko się zapada, albo staje się niespokojny.

§ 45. Pływanie.

(388) Przy wielu przedsięwzięciach kawaleryi zachodzi potrzeba przechodzenia rzek bez brodów.

Dla umożliwienia tego, należy przerabiać ćwiczenia w pływaniu, by każdy szwadron rozporządzał przynajmniej kilku patrolami, umięjącemi przechodzić rzeki wpław, bez urządzeń pomocniczych; natomiast wszyscy powinni być zaznajomieni z przeprowianiem koni na łodziach i promach doraźnych.

(389) Przedewszystkiem musi się wykształcić dostateczną ilość pływaków, następnie ćwiczy się w pływaniu konie bez ludzi, wreszcie uczy się ludzi pływać z końmi. Dopiero potem można ćwiczyć przeprawę całym oddziałem.

(390) Ponieważ nie umiejący pływać przeszkadzał by nawet najlepiej pływającemu koniowi i ćwiczenie takie przy nieco silniejszym prądzie nawet przy największej ostrożności, nie obyło by się bez niebezpieczeństwa dla niego, powinien komendant szwadronu starać się nauczyć możliwie większą ilość żołnierzy samodzielnego pływania.

Możliwe to jest do osiągnięcia po niewielu lekcyach i wymaga bardzo małych przygotowań. Zwykła poręcz wzdłuż rzeki, parę tyk i pasów ze sznurem, wystarczają zupełnie. W każdym oddziale znajdzie się kilku wyćwiczonych pływaków, których można użyć jako nauczycieli.

Przy ćwiczeniach tych idzie o oswojenie ludzi z wodą i o wyuczenie ich o tyle, by odłączywszy się od konia, nieszli odrazu na dno.

(391) Wiele koni wzdraga się wchodzić do głębokiej wody, żaden natomiast koń nie przeprowia się z własnej woli przez większy prąd, nie zrobiwszy przedtem próby zawrócenia, chyba, że stoi samotnie

na jednym brzegu, widzi zaś na przeciwnym inne konie.

Konie należy przed właściwymi ćwiczeniami w pływaniu oswoić wprzód z wodą i w tym celu przejechać parę razy przez wodę głęboką na 1 do 1.2 metra o pewnym dnie.

(392) Ćwiczenia w pływaniu należy przerabiać o ile możliwości w rzece nie za szerokiej o pewnym nie zbyt wielkim prądzie, gdyż właśnie pokonywanie prądu przedstawia dla konia największą trudność.

Oba brzegi w miejscu, gdzie się odbywa ćwiczenia, mają być najmniej na 100 kroków wzdłuż rzeki, mocne i płaskie, by konie, które zostaną prądem uniesione dalej, łatwo mogły wyjść na brzeg.

Woda ma być o tyle głęboką, by konie nie gruntowały nawet stając na tylnych nogach, gdyż w przeciwnym razie nauczy się koń szukać dna tylnymi nogami, przyczem zanurzając się nagle w głębokiej wodzie sam staje się niespokojnym, a płynąc z jeźdźcem naraża go na niebezpieczeństwo.

Pływanie bez jeźdźca.

(393) By zmusić konia do przepływania przez rzekę, należy go pojedynczo brać na lonżę; w żadnym razie nie może płynąć na lonżach równocześnie parę koni na przeciwległy brzeg, gdyż łatwo się mogą

w lonżach zaplątać i utonąć. Przed pierwszym przepłynięciem należy przeprowadzić na przeciwny brzeg kilku ludzi dla zdjęcia lonży, trzymania koni i t. p.

Konia wprowadza się do wody możliwie głęboko, nie osiodłanego, na wędzidle; uprzednio należy odpiąć lejce, by się koń w czasie pływania nie zaplątał w nie przednimi nogami.

Koniec lonży trzyma jadący czółnem nauczyciel.

Czółno, które towarzyszy płynącemu koniowi, nie może być za lekkie, by koń przy próbie zawrócenia nie pociągnął je za sobą, lecz i nie za ciężkie i nieruchome, żeby móżdż dostatecznie prędko nadażył za ruchem konia.

Czółna pionierskie odpowiadają najlepiej celowi. Czółno płynie zawsze mniejwięcej o 2 długości przed koniem.

Lonży nie należy trzymać za krótko, by poruszenia wiosł nie straszyły konia, lecz i nie za długo, by można było w razie potrzeby popuścić.

Większość koni usiłuje zawrócić, jak tylko stracą grunt lub dostaną się w silny prąd. Można temu tylko wtedy zapobiedz, gdy wiosłują wypróbowani wiosłarze, którzy we właściwej chwili winni przewyciężyć opór konia silnem wiosłowaniem.

Gdy koń przyjął dobry kierunek, to nauczyciel trzyma lonżę lekko; czółno znajdujące się w górze

prądu i przed koniem ma zależnie od ruchów konia być tak prowadzonem, by lonży nie napinać.

(394) Gdy na przeciwny brzeg przepłynie 5 do 6 koni, to przy powrocie bierze się znowu jednego na lonżę, a mianowicie tego, który najgorzej lub najmniej ochętnie płynął. Pozostałe wprowadzają żołnierze do wody i podpędzają; konie płyną następnie zwykle chętnie za koniem prowadzonym na lonży.

Pływanie z jeźdźcem.

(395) Następnie mają pływacy przejeżdżać z końmi z przeciwnego brzegu. Podczas pływania należy lejce popuścić. Konia kieruje się jedną ręką, podczas gdy drugą chwyta się grzywę.

Konie kładą się ukośnie do prądu, wiele koni za pierwszym razem przybiera prawie pionową pozycję, przez co staje się niemożliwem jeźdźcowi, szczególnie na oklep trzymać się w siedzeniu.

Jeździec zachowuje się wobec tego w sposób następujący:

Jak tylko koń stracił grunt, pochyla on tułów w przód, wyciąga oba ramiona zupełnie, nie wypuszczając grzywy, równocześnie wypuszcza lejce i zwierają równo wyprostowane nogi nad koniem.

Jak tylko jeździec zauważy, że koń natrafia na grunt, siada on z powrotem na konia.

Po kilku dniach mogą jeźdźcy umiejący pływać, przedsiębrać te ćwiczenia bez lonży bez trudności z jednego brzegu na przeciwny.

Następnie można to samo przerabiać z osiodłanymi końmi. Należy przytem przed wjechaniem do wody, popuścić popręgi o jedną dziurkę, łańcuszek odpiąć, popuścić pas od karabina, szablę uwiązać jak przy walce ogniowej przy lewej torbie, strzemiona podciągnąć, lejce munsztukowe należy wypuścić, spadaniu zaś zapobiedz przez ściągnięcie przesuwki, konia prowadzić wjeżdżając w wodę na lejcach trenzlowych.

USTĘP V.

CHWYTY, UŻYWANIE BRONI I ODDAWANIE HONORÓW.

§ 46. Chwyty.

(397) Na koniu ramię naręczny szabli schowanej do pochwy ma zawsze z wyjątkiem parad i marszów podróżnych — swobodnie zwisać, by łatwo go można było założyć.

(398) Na komendę: „*Pałasze — w dłoń!*“ kładzie się prawy leje do lewej ręki, chwytą się rękojeść prawą ręką tuż nad lewem przedramieniem, wyciąga się

szablę podniesieniem prawej ręki i przenosi się do postawy przepisanej p. 256.

Jeżeli ujęcie szabli nie odbywa się w celu oddania honorów, należy zawsze na komendę następującą bezpośrednio po ujęciu szabli:

„*Rzemień naręczny!*“

założyć rzemień szabli na pięść.

Robi się to w ten sposób, że żołnierz przekłada między kciuk i wskazujący palec lewej ręki szablę, trzymaną końcem skośnie na lewo wprzód i wwyż i ostrzem skierowanym wprzód, przyczem kciuk obejmuje szablę powyżej gardy, poczem prawa ręka wślizguje się do pętli rzemienia naręcznego, ściąga przesuwkę, ponownie ujmując rękojęść i przenosi szablę do przepisanej pozycji.

(399) Schowanie szabli odbywa się na komendę:

„*Schowaj — broń!*“

szablę przenosi się według p. 62 do lewej ręki, prawą wyslizguje z rzemienia naręcznego, odbiera szablę razem z lejcami, chowa ją, przyczem lewa ręka chwyta pochwę. Następnie ujmuje się lejce.

(400) Na komendę: „*Do — modlitwy!*“ przekłada się prawy lejc do lewej ręki, prawą zaś podnosi się według p. 65 do nakrycia głowy.

Na komendę: „*Bacność!*“ spuszcza się szybko prawą rękę, która ujmując ponownie prawy lejc.

(401) Na komendę: „*Do — przysięgi!*“ przekłada się prawy lejc do lewej ręki, zdejmuje się nakrycie głowy, jak na piechotę, denkiem do góry wkładając je między kciuk i wskazujący palec lewej ręki, którą się trzyma lejce, przyciskając ją umiarkowanie do ciała i podnosi się prawą rękę ściągnawszy z niej uprzednio rękawiczkę do przysięgi.

Na komendę: „*Czako (czapkę) — włóż!*“ nakłada się nakrycie głowy i rękawiczkę i chwyta się prawą ręką lejce.

§ 47. Ćwiczenia szablą.

(402) Ćwiczenia szablą należy bardzo starannie uprawiać, by żołnierze nabyli należytej zwinności w walce na koniu. Używania szabli należy uczyć przy nauce jazdy konnej; trzeba jednak utrzymywać wyćwiczonych żołnierzy i w ciągu całego roku we wprawie, unikając w tym kierunku przesady i mając na pamięci, że w obecnych warunkach szablą odgrywa minimalną rolę.

Ćwiczenia szablą obejmują: wymachy szablą, ćwiczenia w cięciach i pchnięciach, szermierka z konia.

Wymachy szablą.

(403) Wymachy ćwiczy się tak samo i na te same

komendy jak pieszo. Wymach 2-gi na końcu odpada.

Za pomocą tych ćwiczeń ma się jeździec nauczyć, zręcznie władać szablą, nie przeszkadzając własnemu koniowi w chodzie, ani też go nie raniąc.

Konie mają się oswoić z bronią.

Tułów należy umiarkowanie zwracać. Ręka trzymająca lejce ma zawsze zachowywać swoją pozycję nad przednią kulą. Wymachy szablą mają być początkowo wykonywane ze stojącego konia, następnie jednak podczas wszelkich chodów konia.

Cięcia i pchnięcia.

(404) Dla przedsięwzięcia ćwiczeń w cięciach i pchnięciach konieczne są manekiny do cięć i pchnięć; pozatem zręczniejsi jeźdźcy mają zadawać pchnięcia w wypchane kukły położone na ziemi.

Za manekin do pchnięć służy obciążony bal słomy wyższy nad głowę, który się tak ustawia na górnym końcu pala, że trafiony pchnięciem spada, nie zawieszając się na szabli.

Konie należy oswoić z temi urządzeniami przez częste przejeżdżanie obok. Trzeba w tym celu ustawiać zawsze takie manekiny podczas nauki jazdy na placu ćwiczeń względnie kłaść je na ziemię.

(405) Do ćwiczeń w cięciach i pchnięciach staje

pluton (rząd) na 200 kroków naprzeciw manekina, poczem żołnierze wyjmują szable. Następnie wywołuje się ich pojedynczo, jak przy wyjeżdżaniu z frontu. Każdy podjeżdża w prostej linii nakazanem tempem kolejno z lewej lub prawej strony tuż koło manekina, podnosi mniej więcej na 30 kroków przed nim szablę do ataku, zadaje w przejeździe cięcie względnie pchnięcie i jedzie jeszcze 200 kroków za manekin, poczem wstrzymuje konia nie zawracając go. Tam zbiera się cały pluton.

Przy ograniczonej przestrzeni zmniejsza się odpowiednio odnośne odległości.

(406) Do cięć i pchnięć należy opierać lewą rękę na siodle, koniec zaś szabli wczas podnieść, gdyż inaczej w ostrym chodzie cięcie pada za późno i nie trafia.

(407) Pchnięcie wykonuje się według p. 96. Do pchnięć w kukły leżące na ziemi, należy tułów całkowicie przegiąć, przyczem szczególnie należy zważać, by koń nie był niepokojony łydkami.

(408) Jeżeli koń nie idzie chętnie po prostej linii na manekin, może jeździec oprzeć szablę o ramię i prawą ręką chwycić lejc.

(409) Jeżeli w czasie jazdy na ujeżdżalni (w wielkim czworoboku) mają wszyscy żołnierze równocześnie ćwiczyć cięcia i pchnięcia, to na komendę:

„Cięcia i pchnięcia! Ćwicz!”

każdy jeździec wykonuje samodzielnie wymachy szablą i przejeżdżając koło ustawionych manekinów i kukieł zadaje ciosy.

Na komendę:

„Dość!”

zaprzestają żołnierze ćwiczeń i przybierają postawę z szablą w dłoni.

S z e r m i e r k a z k o n i a .

(410) Z konia należy ćwiczyć zarówno szermierkę na szable przeciw szablom, jak również na szable przeciw lancom. Należy zastosować te same środki ostrożności, jak przy szermierce pieszej p. 106. Lance zaopatrzyć na końcach w gałki ochronne.

(411) Przedewszystkiem trzeba nauczyć konie chętnie i bez lęku do siebie podchodzić, za pomocą: „wstępnych ćwiczeń do szermierki“, oraz utrzymać je we wprawie przez częste powtarzanie tych ćwiczeń.

Na komendę:

„Do ćwiczeń wstępnych do szermierki — ustaw się!”

stają jeźdźcy w dwóch rzędach na 100 kroków naprzeciw siebie, zachowując w każdym rzędzie odstęp między sobą na 10 kroków.

Na komendę:

„*Stępa (klusa, galopa) — marsz!*“

przejeżdża każdy jeździec z lewej strony przeciwnika, nadjeżdżającego ku niemu, poczem wstrzymuje swego konia, zawraca, jedzie ponownie i obaj jeźdźcy stają tak blisko obok siebie, że ich prawe kolana się stykają, każdy poklepuje konia przeciwnika przełożywszy uprzednio szablę szermierczą do lewej ręki.

Na komendę:

„*Dość!*“

udaje się każdy na swoje pierwotne miejsce, poczem ćwiczenie może być zależnie od potrzeby powtórzone.

(412) Koni frontowo bojaźliwych oraz takich, które mimo ćwiczeń wstępnych nie pozbyły się zupełnie trwożliwości, nie używa się do szermierki.

Jeźdźcy mają pilnie uważać by konie przy szermierce nie były trafiane.

(413) Przy szermierce z konia trzeba zawsze mieć na względzie praktyczny cel, mianowicie przygotowanie jeźdźca do ataku i walki ręcznej.

Z tego też powodu nie należy przy takich ćwiczeniach wykonywać *jakichkolwiek sztucznych zwrotów, gdyż nie znajdują one praktycznego zastosowania.

(414) Do szermierki na szable przeciw szablom,

ustawia się jeźdźców w ten sam sposób jak do ćwiczeń wstępnych.

Na komendę:

„*Atak klusa (galopa) — marsz!*“

(albo sygnał trąbką „*Atak!*“)

przejeżdżają jeźdźcy możliwie blisko obok siebie chodem nakazanym, albo na sygnał trąbką „*atak!*“ w galopie, tak że ręce uzbrojone szablami się spotykają.

Przejeżdżając ma każdy jeździec się starać zadać przeciwnikowi cięcie lub pchnięcie, następnie konia swego wstrzymać, zawrócić i ponowić bezzwłocznie z zapalem atak w podobny sposób.

Należy przytem zważać szczególnie na prędkość i zwinny zwrot i ponowny gwałtowny atak na przeciwnika, gdyż ten któremu się pierwszemu to uda, będzie miał w następnej walce wielką przewagę.

Na komendę:

„*Dość!* (albo sygnał trąbką: *dość!*“)

przerywa się walkę i jeźdźcy udają się klusem na swe pierwotne miejsca. Po każdej szermierce należy przeciwzyć wstępne ćwiczenia według p. 411, by konie znowu z tem oswoić. Gdy już poszczególni jeźdźcy dostatecznie są wyćwiczeni w szermierce, prze-

chodzi się od czasu do czasu do walk ze sobą jeźdźców grupkami, albo całemi patrolami.

(415) Przy szermierce na szable przeciw lancy należy wpajać w każdego kawalerzystę większe zaufanie do szabli; lance zawsze należy dawać dobremu szermierzowi. Z reguły należy przeciwstawiać szermierzowi na lance szermierza na szable.

Bardzo zręcznemu szermierzowi można jednak wyjątkowo przeciwstawiać dwóch szermierzy na szable, którzy w podobnym wypadku najeżdżają zwarcie się trzymając, na szermierza z lancą.

Uzbrojonego w lancę jeźdźca, należy przedewszystkiem pouczyć, by lancę trzymał zawsze silnie pod ramieniem, przyciśniętą do ciała, do ostatniej chwili opuszczoną i tylko wtedy zadawał nią pchnięcia za pomocą wyprostowania ramienia, gdy jest pewnym swego pchnięcia.

Gdy pchnięcie jego trafia, ma on lancę przesunąć pod rękę. Przeciwników swoich ma on możliwie osobno atakować i w niepomysłnych warunkach starać się przez szybkie odjechanie rozłączyć, by ich następnie osobno zapomocą niespodziewanego wstrzymania lub zwrotu pokonać.

Zawsze ma się on starać dostać przeciwnika prosto przed siebie, albo po swojej prawej stronie. — Uzbrojonego w szablę szermierza należy pouczyć, by

się starał dostać na lewą stronę jeźdźca uzbrojonego w lancę, lancę odbić w górę, przyczem ma się on starać dostać pod lancę; wogóle ma szermierz z szablą możliwie blisko podejść uzbrojonego w lancę i tam się utrzymać.

Pozatem ważne są postanowienia dla szermierki szablą przeciw szabli.

§ 48. Ćwiczenia we władaniu bronią palną.

(416) Z konia strzela się w zasadzie tylko z pistoletu, z karabinu tylko wyjątkowo w polu strzelają pojedynczo w miejscu stojący jeźdźcy, gdy niema czasu do zsiadania. Strzelanie z pistoletu w czasie jazdy pozostaje zawsze w najwyższym stopniu niepewne i jest w walce ręcznej dopuszczalne przy pościgu, zarówno kiedy jeździec przeciwnika ściga i nie może go dogonić, jak również kiedy sam jest ścigany; w ostatnim wypadku ma on dopiero wtedy strzelać, gdy może być osiągnięty białą bronią przeciwnika.

(417) Przy ładowaniu zachowuje jeździec lejece w lewej ręce i przenosi karabin względnie pistolet wylotem trochę na lewo w bok do pozycji przepisanej na „*gotuj broń*“ na piechotę.

Pozatem ładowanie i strzelanie odbywa się tak samo jak na piechotę, według § 13.

Po naładowaniu zawiesza się karabin, pistolet się chowa.

(418) Przy ćwiczeniach należy postępować według „Instrukcyi strzeleckiej dla kawaleryi“.

Do ćwiczeń w ładowaniu i strzelaniu z konia używa się początkowo tylko zupełnie spokojnie stojących koni.

§ 49. Oddawanie honorów.

(419) Przy oddawaniu honorów konno, miarodajnymi są przepisy § 10. Przy spotykaniu Najwyższych i Wysokich Osób nie robi się jednak frontu, lecz wpada się w stępa i oddaje się honory w przejeździe.

§ 50. Postawa, musztra, oddawanie honorów przez podoficerów, trębaczy oraz oficerów.

(420) Przepisy p. 74 miarodajnymi są i na koniu, jak również przepis p. 75 dla postawy do modlitwy i do przysięgi.

(421) Co do postawy, musztry i oddawania honorów przez podoficerów, miarodajnymi są te same przepisy, co i dla szeregowców.

(422) Trębacz nosi trąbkę przewieszoną na sznurze przez lewe ramię i trzyma ją w prawem ręku. Kielich opiera się płasko na prawem udzie, a trąbkę pochyła się prawem ramieniem umiarkowanie zgiętem, trochę naprzód i na prawo w bok.

Jeżeli trębacz nie ma być w danej chwili gotowym do trąbienia, to niesie on trąbkę na plecach za pomocą pętli zaciągniętej na piersi, dającej się łatwo prędkiem pociągnięciem rozwiązać.

Na komendę do dobytcia szabel zaciąga się pętlę i zarzuca się trąbkę.¹⁾

Przy oddawaniu honorów zachowuje się trębacz stojąc po za rzędem tak samo jak inni żołnierze, jeżeli jednak ma w ręku trąbkę to przenosi ją do przepisanej pozycyi i oddaje honory przez zwrot głowy.

(423) Postawa wyższego oficera z szablą wyciągniętą, albo w pochwie jest taka sama jak żołnierza, tak samo i oddawanie honorów z szablą w pochwie.

(424) Oficer sztabowy lub zastępujący go rotmistrz, trzyma szablę tak, że klinga idzie prosto w górę i odstaje o szerokość dłoni od ramienia.

(425) Salutowanie oraz postawa do modlitwy z szablą w dłoni jest wogóle ta sama jak na piechotę, jednak przy schylonej szabli musi garda odstawać o szerokość dłoni od uda. Przy ostrzejszych chodach, należy odpowiednio wcześniej rozpoczynać salutowanie.

Przed Najwyższemi Osobami schyla się szablę tak,

¹⁾ Trąbaczycy mają brać udział w ćwiczeniach szablą i w tym celu tak samo dobywać szabli jak i pozostali żołnierze na ujeżdżalni i w wielkim czworoboku.

że koniec zupełnie jest do ziemi skierowany; przed wszelkim innym przełożonym tylko o tyle, by koniec szabli był na szerokość dłoni podniesiony nad końcem palców prawej nogi.

(426) Adjutant pułkowy dobywa szabli tylko do ataku.

USTĘP VI. WYĆWICZENIE RZĘDU I PLUTONU.

§ 51. Postanowienia ogólne.

(427) Od wyćwiczenia jeźdźca w rzędzie i plutonie zależy zdatność jego działania w większych jednostkach bojowych.

(428) W rzędzie ćwiczy się tylko utrzymanie kierunku, poruszenia frontowe, zwroty, chwytty broni, oddawanie honorów, szarżowanie i zbiórki. Ćwiczenia w użyciu broni nie przeprowadza się w plutonie ani w rzędzie.

(429) O ile dowódca plutonu sam prowadzi swój oddział, do niego stosuje się odstęp i kierunek.

Przy wydawaniu komendy nie należy się zwracać frontem ku oddziałowi, ale szablą rozkazać kierunek, n. p. zapowiedź: „Dyrekcya!... wysokie drzewo na skraju lasu“... poczem następuje właściwa komenda do zwrotu, ruszenia z miejsca, zachodzenia, zwolnienia marszu, oraz odpowiedni znak szablą.

(430) Przy ćwiczeniu oddziału wyznacza dowódca jednego z podoficerów jako „szarżę prowadzącą“, poczem sam, z boku komenderując, kontroluje wykonanie; szarża prowadząca daje tylko znaki szablą.

(431) Przed wydaniem komendy do marszu albo w marszu, kiedy się zmienia kierunek, należy zawsze przez zapowiedź: „Dyrekcya!“... wskazać linię marszu. O ile przy krótkich poruszeniach niema przedmiotu kierunkowego, należy maszerować prostopadle do linii frontu. Jako kierunek wybiera się możliwie daleki przedmiot, ale dobrze zarysowujący się w terenie (n. p. kościół, skraj lasu i t. p.) albo o ile przed oddziałem niema takiego przedmiotu, należy opisać kierunek przez jakąś z linii komunikacyjnych (gościńiec i t. p.) n. p.: „Wzdłuż drogi“, ewentualnie kierunek zaznaczyć szablą. Zachowanie kierunku w marszu i jednostajnego tempa należy do dowódcy plutonu (ewent. szarży prowadzącej).

(432) Dla oddziałów wyćwiczonych winien znak szablą wystarczyć za komendę, do czego należy nozociężnych przyzwyczaić.

§ 52. Ustawienie rzędu.

(433) W rzędzie stoją jeźdźcy, o ile możności, według wzrostu od prawego skrzydła w odstępnie na szerokość połowy dłoni między strzemionami. To od-

dalenie nazywamy „czuciem“, ma być ono zawsze utrzymane.

Jeźdźcy ustawieni w powyższy sposób obok siebie z tym dodatkiem jeszcze, że ramiona ich tworzą jedną równą linię, widzianą z boku, tworzą „linię frontową“. Końce linii frontowej zowiemy skrzydłami. Na obu skrzydłach stoją zazwyczaj podoficerowie jako szarżę skrzydłowe. Komendant ustawia się dwa kroki przed środkiem.

(434) Formowanie rzędu odbywa się na rozkaz:

„Rząd!“

Komendant oznacza środek i miejsce, gdzie ma być rząd sformowanym, n. p. „Kawalerzysta N. środek!“

Na komendę:

„Odlicz!“

odlicza się od prawego skrzydła od 1 do 4, przyczem każdy z jeźdźców głośno odlicza, zwracając głowę ku lewemu. Na lewym skrzydle może wypaść oddział z trzech, dwóch, jednego jeźdźca.

(435) Jeżeli rząd formuje się ze spieszonych jeźdźców, musi być również zatrzymanym odstęp na początku podany, przyczem każdy z jeźdźców stoi po lewej stronie swego konia, frontem zwrócony naprzód. Równanie dokonuje się przez rzucenie okiem pod lub ponad szyje końskie. Odliczanie odbywa się tak samo jak konno.

§ 53. Ustawienie plutonu.

(436) Pluton ustawia się w dwurzędzie, z dystansem 2 kroków między rzędami. Dystans liczy się od ogona końskiego pierwszego rzędu do łba końskiego drugiego.

Dwaj jeźdźcy, stojący jeden za drugim tworzą rotę, jeździec sam stojący w pierwszym rzędzie tworzy t. zw. ślepą rotę.

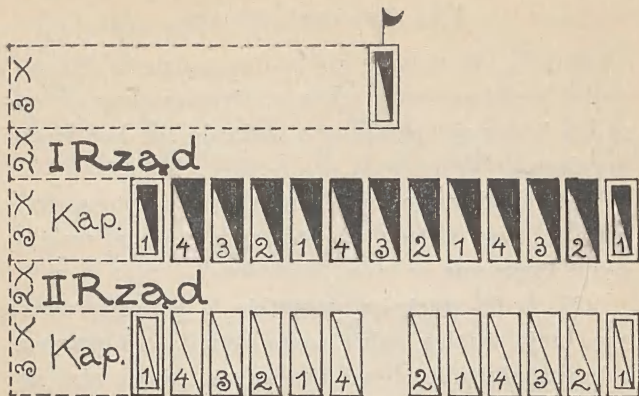
(437) O ile szarże są wszystkie w plutonie, wówczas stoją według załączonego rysunku na prawem i lewem skrzydle. Brakujące szarże uzupełnia się przez zastępstwo, nadliczbowe wciela do szeregu.

Wachmistrz, gdyby był przydzielony do plutonu, a nie był jego dowódcą, staje na prawem skrzydle obok szarży skrzydłowej pierwszego rzędu. (Zobacz rys. No. 1.)

(438) Zbiórką plutonu kieruje najstarszy po dowódcy podoficer. Robi on ją na komendę:

„N-ty pluton! Baczność! Zbiórka!”

W pierwszym rzędzie musi być łącznie z szarzami skrzydłowymi przynajmniej 12-tu jeźdźców. Rząd drugi uzupełnia w razie potrzeby luki w pierwszym — nie może jednak on posiadać mniej, aniżeli połowę liczby jeźdźców pierwszego rzędu. Ślepe rotę, powstające przez uzupełnienie pierwszego rzędu trzeba



Rys. 1.

rozdzielić równomiernie na numery drugie i trzecie; jednak roty skrzydłowe czwórek muszą bezwarunkowo być pełne.

W pierwszym rzędzie winny się tylko znajdować ciemne konie, nie wpadające w oko. Następnie podoficer, formujący pluton oznacza środek, sprawdza równanie i dystans. Uważa też, aby rozliczanie odbywało się porządnie. Jeźdźcy z drugiego rzędu biorą numera od tych, których kryją, bez specjalnego rozliczenia. Potem oddziela formujący trzy patrole w plutonie, które się nazywają prawym, lewym i środkowym. Prawa szarża pierwszego rzędu, pro-

wadzi prawy, lewa tego samego rzędu lewy, a prawa szarża drugiego rzędu środkowy. W każdym patrolu winien być wyznaczonym zastępca. W końcu wyznacza się jednego jeźdźca jako flankiera. Każdy jeździec winien pamiętać, do którego oddziału, plutonu, patrolu należy i z kim tworzy rotę, ażeby w każdym wypadku szybko znaleźć swe miejsce.

(439) Po ustawieniu plutonu zdaje formujący podoficer raport z ilości ludzi, dowódcy plutonu, oddając mu odpowiednie honory.

(440) Pluton może się również formować pieszo, przyczem miarodajne są przepisy zawarte w punkcie 435.

§ 54. Wsiadanie i zsiadanie z koni.

(441) Zsiadanie wykonuje się na komendę:

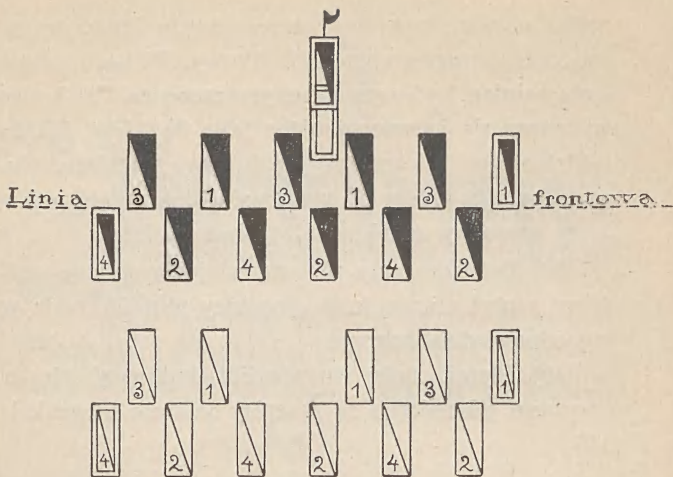
„Do zsiadu — z koni!”

Wówczas pierwsi i trzeci z pierwszego rzędu podjeżdżają wprzód na trzy kroki, drudzy i czwarcy z drugiego — cofają się tyleż kroków w tył.

Dowódca plutonu występuje równocześnie z nieparzystymi numerami pierwszego rzędu na 3 kroki i zsiada. (Zobacz rys. Nr. 2).

(442) Wsiada się na komendę:

„Do wsiadu — na koń!”



Rys. 2.

Jeżeli się formuje pluton pieszo, to na zapowiedź: „Do wsiadu!” należy w pierw konie podprowadzić w miejsca odpowiednie numerom swoim według postanowień poprzedniego punktu.

Po wykonaniu zaś komendy: „Na koń” należy powrócić na swoje miejsca w rzędzie, poczem drugi rząd poprawia krycie i bierze odstęp (2 kroki).

§ 55. Równanie

(443) Na komendę:

„Równaj!”

zwracają wszyscy jeźdźcy głowy swe ku środkowemu, środkowy zaś i szarże skrzydłowe uważają, aby zachować odpowiedni odstęp od dowódcy. Żołnierze zachowują czucie do środka.

Na komendę:

„Równaj w prawo (lewo)!”

wykonuje się podobnie jak wyżej: — równa się zaś do wymienionego skrzydła. Pluton wówczas jest wyrównany, kiedy żołnierz, zwróciwszy oczy w prawo czy lewo, widzi jednego tylko ze swoich towarzyszy, najbliżej niego stojących.

Jeźdźcy drugiego rzędu poprawiają odstęp i krycie, a na komendę:

„Drugi rząd!”

równają jak pierwszy. Dla sprawdzenia równania staje dowódca kilka kroków z boku na jednym ze skrzydeł plutonu. Na komendę

„Baczność!”

zwracają żołnierze głowy do postawy zasadniczej. Cofanie w tył i trawersowanie (zmykanie).

(444) Przy cofaniu się w tył, musi jeździec tak opanować konia, aby czuł, iż w każdej chwili będzie on posłuszny jego woli, czy to do poruszenia wprzód, czy też przesunięcia w bok. Cofa się na komendę:

„N. kroków w tył — marsz!”

Uważać przytem należy, aby więcej trzymać konia w łydkach, po każdym kroku w tył popuścić nieco cugli, i nigdy nie cofać więcej, jak kilka kroków, dalej, ażeby koń się cofał prosto a nie bokiem. Na komendę:

„*Stój!*“

zatrzymuje się konia, zrobiwszy jeszcze krok naprzód.

Przy zmykaniu w bok (trawersowaniu) na komendę:

„*Zemknij w prawo (w lewo)!*“

zwraca się konia pół w prawo. Na komendę:

„*Marsz!*“

przykłada się lewą łydkę, aby go przymusić do postępowania krokiem bocznym. I tak, lewa ręka prowadzi przód konia, a łydki utrzymują zad jego w bocznym kroku. Szarże na tem skrzydle, w kierunku którego ma się dokonać zemknięcie, muszą nieco wcześniej ruszyć, aby zrobić miejsce dla reszty plutonu.

Na komendę:

„*Na prost!*“

przykłada się łydkę prawą i zwraca się konia do prostego chodu.

Z w r o t y i z m i a n y f r o n t u.

(445) Zwroty wykonuje się czwórkami i to tylko krokiem.

(446) Na komendę:

„*W prawo (lewo) — zwrot!*“

zwraca żołnierz przy osi obrotu na skrzydło każdej czwórki (numer 1. względnie 4.) zwolna w kierunku nakazanym, zachowując równanie do zachodzącego skrzydła czwórki. Żołnierz na skrzydło zachodzącem musi natychmiast pełnym krokiem wyjechać.

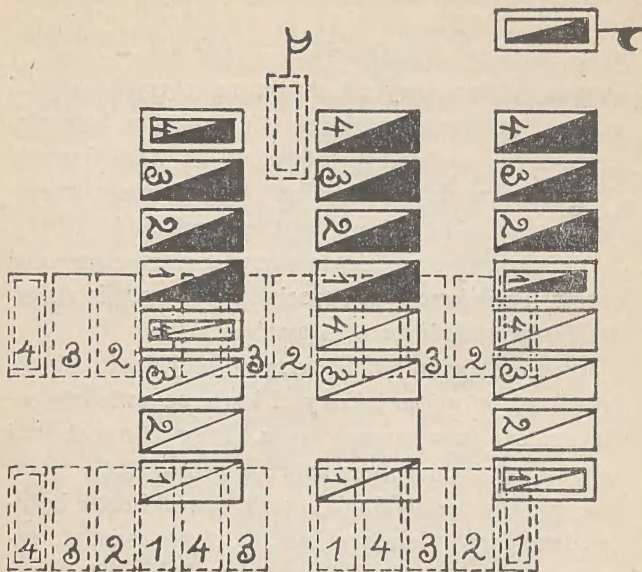
Czucie utrzymuje się do skrzydła stanowiącego oś obrotu. Po dokonanym zwrocie kryją na siebie skrzydła i odpowiednie numera czwórek.

Jeżeli zostaje na lewym skrzydle po jednej rocie albo więcej, wówczas jeźdźcy ci kryją odpowiednie sobie numera tego samego rzędu. Przy obrotach zaś w lewo, muszą oni nieco naprzód podjeżdżać i rozsuwać się, aby zostawić miejsce dla czwórki obok będącej. Drugi rząd kieruje się według pierwszego, nie zamykając rot ślepych. (Zobacz rysunek Nr. 3 i 4).

Komendant plutonu zwraca sam dla siebie i ustawia się na dwa kroki obok czwórki czołowej. Znajdujący się przy plutonie wachmistrz zwraca przy zwrocie w prawo sam dla siebie i ustawia się obok Nr. 1 drugiego rzędu; przy zwrocie w lewo pozostaje obok swej czwórki.

(447) Na komendę:

„*W lewo (prawo) — front!*“



Rys. 3.

powracają jeźdźcy do pierwotnej pozycji frontowej. Dowódca plutonu powraca zaś znowu przed środek plutonu.

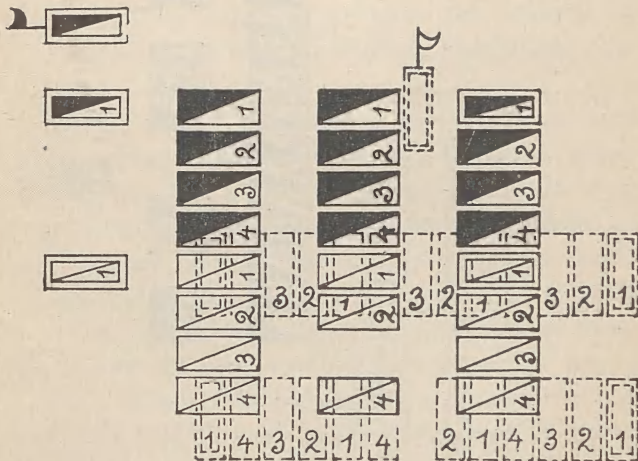
(448) Na komendę:

„W tył — zwrot!“

robi każda czwórka dla siebie dwa obroty w prawo

bez przestanku. Czwórki niepełne na lewym skrzydle zostawiają odpowiedni odstęp, aby rząd pierwszy, będący obecnie drugim, mógł zachować czucie. Próżnych miejsc rot ślepych się nie wypełnia. Komendant plutonu przejeżdża koło prawego skrzydła przed nowy

W lewo — zwrot!

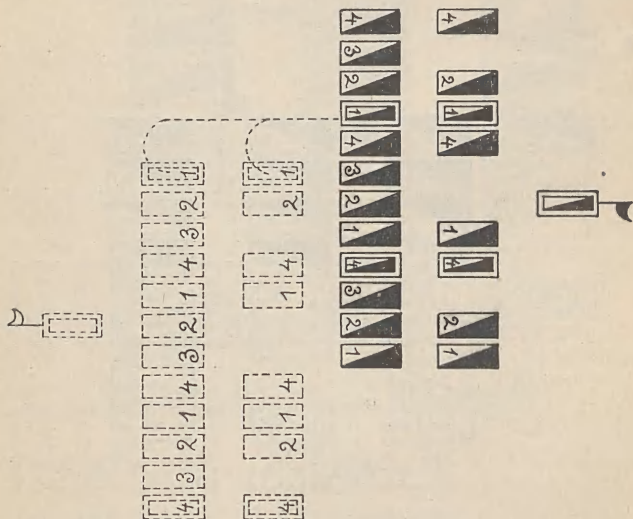


Rys. 4.

front. Znajdujący się na prawym skrzydle wachmistrz zwraca sam dla siebie i dołącza się do skrzydła pierwszego rzędu.

Powraca się do dawnego frontu przez powtórne za-

komenderowanie: „W tył zwrot“. Jeśli na pierwotnym lewym skrzydle znajdowała się niepełna czwórka, musi po zmianie frontu zemknąć nieco w bok na lewo, aby zrobić miejsce sąsiedniej czwórce. (Zobacz rysunek Nr. 5).



Rys. 5. W tył — zwrot!

§ 56. Marsze frontowe.

(449) Rozpoczyna się marsz frontowy na komendę:
 „Dyrekcyja!... *Stępa (klus, galop) — marsz!*“

Przy jeździe klusem czy galopem, należy przepisane tempo uchwycić i utrzymać dopiero po pewnej ilości kroków.

(450) Środek jedzie stale w odpowiednim odstępie od dowódcy, dowódca natomiast winien jechać równo, zachować tempo i nie powinien się w tył za siebie oglądać. Przez oglądanie się łatwo jest odchylić się od wyznaczonego kierunku marszu i złamać linię frontową.

Każdy zaś jeździec winien utrzymywać kontakt nieprzerwany ze środkiem plutonu, zbytniem jednak napieraniem nań nie wytrącając go z kierunku obranego przez dowódcę plutonu. Naciskowi od środka należy zwolna ustępować, parciu zaś na środek należy się opierać.

Poprawa równania i czucia może nastąpić nie od razu, ale zwolna przez zachowanie tego samego tempa.

(451) O ile pluton porusza się w terenie, będącym zdala od dróg komunikacyjnych, wówczas na rozkaz komendanta plutonu musi wyznaczony flankier (wywiadowca) udać się na 200—300 kroków przed oddział na komendę:

„Flankier — naprzód!”

Zadaniem tegoż jest o wszelkich przeszkodach w marszu powiadomić dowódcę plutonu znakami. Pod-

czas ataku flankier jedzie tak długo, jak to tylko jest możliwem, przed frontem.

(452) Jeśli podczas marszu frontowego napotka się na jakąś przeszkodę, która poszczególnym jeźdźcom nie pozwala zachować swego miejsca, wówczas ci bez komendy pozostają w tyle i wycofują się po za front, a po przebyciu wzmiankowanej przeszkody powracają bez komendy na swoje miejsca.

W żadnym wypadku nie wolno im dla ominięcia napotkanej przeszkody napierać w bok, gdyż przez to złamałoby całą linię frontową i wyprowadziłoby pluton z obranego kierunku.

Jeśli marsz odbywa się w tempie ostrzejszem i w terenie niekorzystnym i ciężkim, wówczas rząd drugi nie powinien kryć ściśle swego poprzednika, lecz winien kryć na lewo na odstępy między jeźdźcami pierwszego szeregu. Wówczas tak koń jak i jeździec widzą lepiej komendanta plutonu.

W tym samym stosunku do pierwszego rzędu winien zostać także rząd drugi podczas ciągnięcia i zachodzenia.

W terenie odkrytym, falistym i poprzerywanym najlepiej kontynuować ruch gromadą — na komendę „*Gromadą*“!

Defilé winno się przejeżdżać gromadą i to o ile możności ścięsnioną. Na komendę:

„Pluton!“

formuje się z gromady pluton. Na komendę:

„Stój!“

zależnie od szybkości tempa wolniej lub prędzej zatrzymuje się marsz.

Ciągnięcie.

(453) Ciągnięcie możliwe jest tylko w marszu. Celem odchylenia kierunku marszu najwyżej o 45 stopni komenderuje się:

„Na prawo (lewo) wskos! Dyrekcyja!...“

Na tę komendę w miarę możności i miejsca wykonuje równocześnie każdy jeździec zwrot o $\frac{1}{8}$ część koła i w tym nowym kierunku maszeruje prosto przed siebie. Szarże na skrzydle, w kierunku którego wskazanem jest ciągnięcie, muszą szybko ruszyć w wskazanym kierunku, aby zrobić miejsce dla reszty plutonu.

Przez ten obrót, głowa konia każdego żołnierza znaleźć się powinna na linii zgięcia szyji konia jego pobocznika z prawej strony t. j. ze strony ciągnięcia, kolano prawe każdego jeźdźca za kolaniem lewym pobocznika prawego. Ramię prawe winno kryć za lewym pobocznika. Skrzydłowy plutonu ze strony ciągnięcia obiera sobie natychmiast punkt dyrekcyi i jak naj-

akuratniei na niego maszeruje. Jeżeli pluton jest w kolumnie marszowej (rotami względnie czwórkami) wszyscy skrzydłowi uważają na skrzydłowego pierwszej rotacji względnie czwórki, aby ciągle mieli ten sam kierunek.

Czucie należy utrzymać do skrzydła ciągnięcia.

(454) Gdy pluton frontem lub w kolumnie będący zyskał już tyle przestrzeni w bok, ile mu potrzeba było, komendant komenderuje:

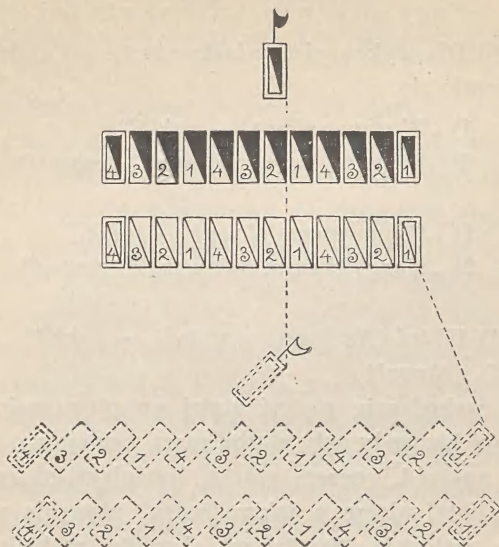
„*Na — prost! Dyrekcyja...!*“

Na pierwszą sylabę — *na* — którą się daje przeciągle, wszyscy jeźdźcy razem zaczynają konie zwracać do dawnego frontu aby na komendę — *prost* — ruszyć prosto przed siebie równym i śmiałym chodem. Dyrekcyę utrzymuje wówczas znowu środek, kryjąc na komendanta plutonu; czucie do środka, drugi rząd poprawia krycie. (Zobacz rysunek Nr. 6).

O zachodzeniu w ogólności.

(455) Zachodzenia są dwojakie: na osi stałej i na osi ruchomej. Osią stałą nazywa się jeździec skrzydłowy, koło którego wykonuje się zachodzenie, kiedy on tylko w miejscu konia swego obraca.

Osią ruchomą nazywa się tenże sam jeździec skrzy-



Rys. 6.

dłowy, koło którego wykonywa się zachodzenie, kiedy on postępuje i kreśli mały łuk w miarę zachodzenia.

Zajście o 45° nazywa się półzajściem, o 90° całym zajściem, o 180° podwójnem zajściem.

Przy każdym zachodzeniu należy rozróżniać: zachodzące skrzydło, środek i oś. Jeźdźcy stanowiący te trzy punkty w linii zachodzącej winni uważać, aby linia zachodząca pozostała linią równą.

Zachodzenie na osi stałej.

(456) Dla wykonania zachodzenia na osi stałej komenderuje się:

- 1) „*W prawo (lewo) — zajdź!*“
- 2) „*Stępa (klusem, galopem) — marsz!*“

albo

- 1) „*Pół w prawo (lewo) — zajdź!*“
- 2) „*Stępa (klusem, galopem) — marsz!*“

albo

- 1) *W tył (Na lewo — w tył) — zajdź!*“
- 2) „*Marsz!*“

W zachodzeniu na osi stałej po otrzymaniu powyższej komendy cały pluton rusza z miejsca o jeden krok naprzód, poczem szarża, formująca oś zwraca konia w tej mierze, w jakim środek i skrzydło zachodzące postępują. Szarża na skrzydle zachodzącem idzie parę kroków wprost naprzód poczem zaczyna zachodzić, przyczem nie powinna się oddalać od swego sąsiada.

Komendant plutonu wykonuje zwrot w kierunku wskazanego zajścia i jedzie dalej w nieco zmniejszonym tempie aż do wydania rozkazu:

„*Stój!*“ względnie „*Na prost! Dyrekcyja...!*“

Przy podwójnem zajściu zachowuje się komendant plutonu tak, jak przy dwóch po sobie następujących całych zajściach.

(457) Podczas marszu wykonuje się zajście na tę samą komendę, jednakowoż bez dodawania tempa na: „*Marsz!*“

Komendant plutonu i szarża na skrzydle przy osi zatrzymują natychmiast konie; szarża na skrzydle zachodzącem maszeruje dalej w tempie poprzednim.

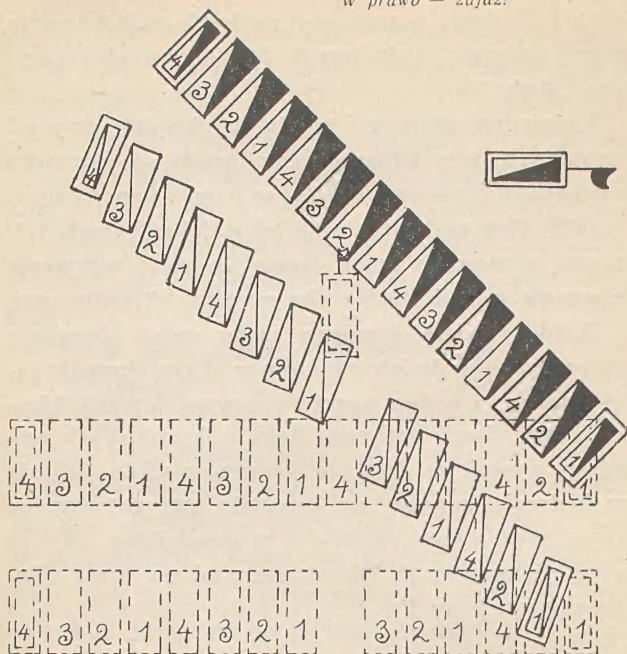
(458) Przy zachodzeniu na osi stałej utrzymują żołnierze pierwszego rzędu czucie do osi i utrzymują równanie w linii między obu szarżami skrzydłowemi.

Każdy żołnierz drugiego rzędu przez ciągnięcie przesuwa się o dwóch jeźdźców w stronę skrzydła zachodzącego i o dwa kroki za nowym poprzednikiem całe zachodzenie odbywa; dwóch skrzydłowych żołnierzy wystaje za skrzydło pierwszego rzędu. Gdy się zachodzenie kończy, na komendę przygotowawczą drugi rząd wraca za swoich poprzedników, aby za nimi się zatrzymać lub maszerować na prost. (Zobacz rysunek Nr. 7).

Zachodzenie na osi ruchomej.

(459) Zachodzenia na osi ruchomej używa się tylko w marszu.

W zachodzeniu na osi ruchomej, skrzydło formujące oś zwalnia chód, a skrzydło zachodzące wzmacnia tempo, środek postępuje za komendantem w tempie marszu.



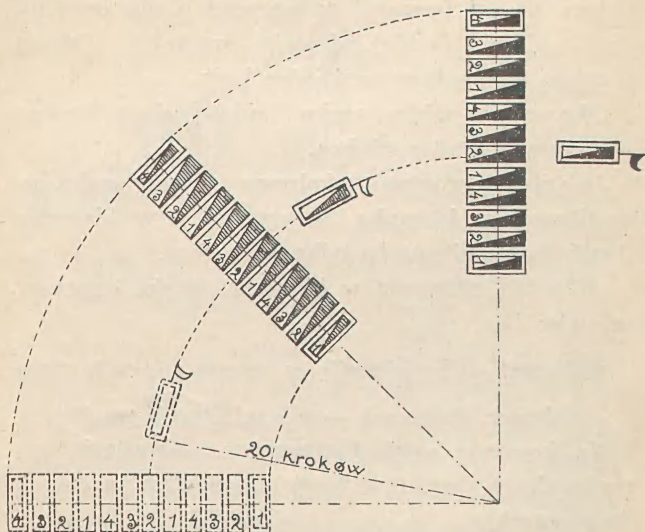
Rys. 7.

Zachodzenie na osi ruchomej dokonuje się na komendę:

„W prawo (lewo, pół w prawo, lewo) — zachodź!”

Komendant plutonu jedzie po łuku o średnicy 20 kroków, pozostając wraz ze środkiem w tempie mar-

szu. Żołnierze pierwszego rzędu utrzymują czucie do środka, żołnierze drugiego rzędu jadą po łukach zakreślonych przez ich poprzedników.



„Rys. 8. W prawo - zachodź!”

Gdy pluton osiągnie front, w który go komendant przez zachodzenie chciał wprowadzić, komenderuje komendant plutonu:

„Na prost! Dyrekcyja...!”

(Zobacz rysunek Nr. 8).

§ 57. Tworzenie kolumny czwórkowej i dwójkowej.

(460) Tworzy się kolumnę dwójkową czy czwórkową przez odłamywanie dwójek, czy też czwórek. Używa się tej formacyi w marszach i dla przechodzenia cieśnin (defilé), dłużej trwających. Odstęp w takiej kolumnie wynosi jeden krok.

Odmarsz w takim szyku może być wykonany w marszu czy też z miejsca.

Jedynie utworzenie kolumny czwórkowej czy dwójkowej w kierunku bocznym t. j. w kierunku flanki może odbyć się tylko z miejsca.

(461) Dla odmarszu w kierunku flanki komenduje się:

„Dwójkami! (Czwórkami!) w prawo (lewo) stępa (ktusem, galopem) — marsz! Dyrekcyja...!”

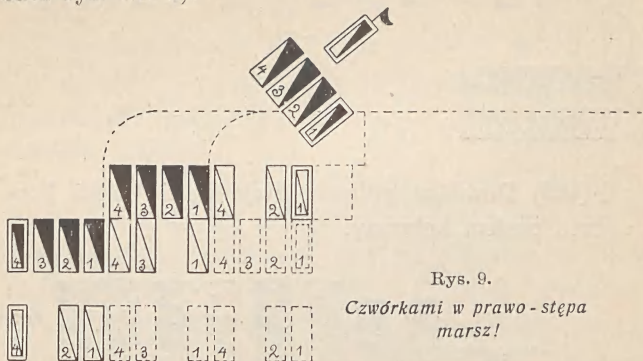
Na komendę przygotowawczą po określeniu gatunku chodu drugi rząd łączy natychmiast na 1 krok do pierwszego.

Na „marsz“ występuje wymieniona ilość rot na trzy kroki na wprost i zajeżdża po łuku, którego długość wynosi od jeźdźców znajdujących się po stronie osi obrotu 3 kroki.

Jeźdźcy, znajdujący się przy osi obrotu, muszą podczas zajeżdżania nieco zwolnić w chodzie.

W podobny sposób zachowuje się każda następna

czwórka (dwójka) z frontu danego oddziału. (Zobacz rys. Nr. 9).



Rys. 9.

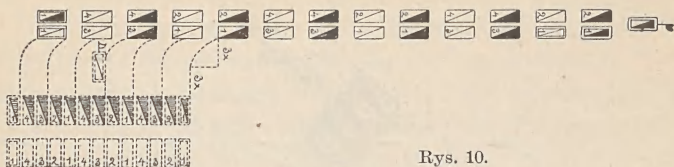
*Czwórkami w prawo - stępa
marsz!*

(462) Skoro przy odmarszu dwójkami na lewym skrzydle oddziału pozostaną tylko szarże, wówczas łączy szarża drugiego rzędu do szarży odpowiedniej pierwszego przy odmarszu na prawo — z prawej, a przy zajeżdżaniu na lewo — z lewej strony.

Skoro przy odmarszu czwórkami na lewym skrzydle trzy rotę pozostaną, wówczas jadą one z swojemi czwórkami (I. i II. rzędu), nie uzupełniając luk i kryją za swoje numera.

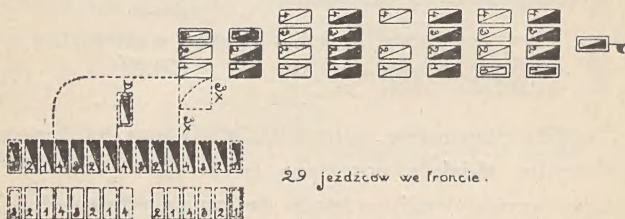
O ile z szarżami dwie tylko rotę pozostaną, wstępują one w siebie, w jeden rząd.

O ile na końcu pozostaje rota szarż, kryją one na Nr. 1 i 4. (Zobacz rysunek Nr. 10, 11, 12).



Rys. 10.

(463) Dowódca plutonu znajduje się jeden krok przed czołem kolumny.



Rys. 11.

Stojący na prawem skrzydle wachmistrz przyłącza się do pierwszej dwójki (czwórki) nowego czoła kolumny.

(464) Przy odmarszu wprzód komenderuje się:
„Dwójkami (czwórkami) od prawego wprzód — stępa (klusem i t. d.) — marsz!”

W marszu:

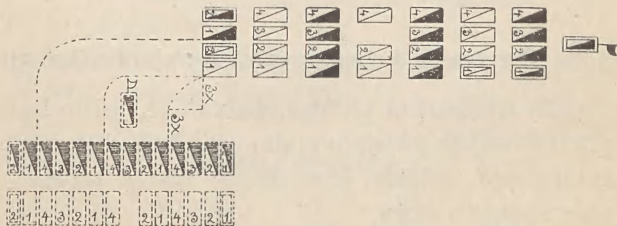
„Dwójkami (czwórkami) od prawego — wpród —
Marsz!”

Drugi rząd dołącza na 1 krok jak w p. 461.

Z miejsca — wyjeżdża się 10 kroków na wprost, a następnie przez marsz skośny do poprzedzającej czwórki (dwójki).

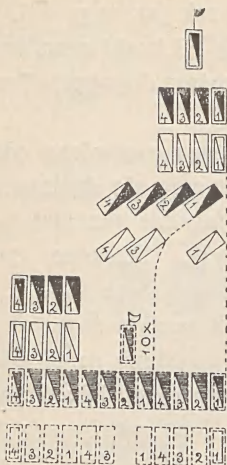
W marszu, skoro tylko pierwsza czwórka odłamię się za dowódcą, cały pluton maszeruje skośnym marszem (ciągnięciem), dopóki cały nie przejdzie w kolumnę czwórkową (dwójkową). Pierwsza dwójka (czwórka) wyjeżdża przy marszu stępą kłusem, przy marszu kłusem w galopie, tak samo postępują następne czwórki (dwójki), skoro uzyskają na to miejsce.

W marszu galopem pierwsza czwórka (dwójka) pozostaje w tempie marszu, inne wstrzymują konie tak długo, dopóki nie utworzy się miejsce dla przejścia w kolumnę nakazaną.



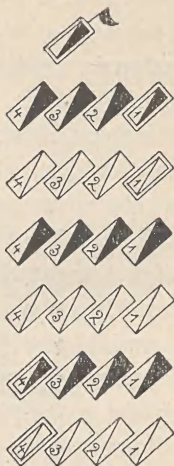
Rys. 12.

Dowódcę plutonu i wachmistrza obowiązują normy jak w p. 463. (Zobacz rysunek Nr. 13).



25 jeźdźców we froncie.

Rys. 13.



Rys. 14.

§ 58. Poruszenia kolumny czwórkowej (dwójkowej).

(465) Komendant plutonu, prowadząc, jedzie krok przed środkiem oddziału czołowego. Jeśli chce marsz kontrolować, oddaje prowadzenie szarży czołowej, a sam jedzie z boku.

Czucie i równanie przy sformowanej kolumnie

w prawo do lewego, przy sformowaniu kolumny w lewo do prawego.

Każda czwórka (dwójka) jedzie na 1 krok odstepu za poprzednikiem. Tempo winno być równe i spokojne. Przy marszu na drogach, gościńcach należy mniej zważać na krycie i czucie, a więcej na szanowanie koni przez omijanie miejsc dla koni niebezpiecznych (szutrowin, kamieni, moczar i t. d.)

(466) Przy marszu skośnym (ciągnienu) na komendę:

„Na prawo (lewo) — wskos!”

wszyscy zwracają się w daną stronę jak w p. 453. (Zobacz rys. Nr. 14).

(467) Zachodzenie odbywa się na komendę:

„W prawo (lewo) — zachodź! Dyrekcyja...!”

Wówczas każda czwórka zachodzi dla siebie, czynając w tem samym miejscu zajeżdżać, gdzie uczyniła to pierwsza, względnie następna (jak w p. 461).

(468) Gdy chodzi o wydłużenie kolumny rotowej, wówczas z czwórek przechodzi się w dwóki na komendę:

„Formuj dwójki!”

zaś z miejsca

„Dwójkami od prawego (lewego) stępa (klusem, galopem) — marsz!”

Wówczas Nr. 1. i 2. (pierwszego i drugiego rzędu) przy odmarszu od prawego, zaś Nr. 3. i 4. przy odmarszu od lewego, podwajając tempo, odłamują się, a sąsiednia para rot dołącza się w miarę jak utworzy się dla nich miejsce. Toż samo wykonują kolejno dalsze czwórki. (Zobacz rys. Nr. 15). Przy odmarszu stępa pierwszy oddział wyjeżdża kłusem, przy marszu kłusem galopem. Przy marszu galopem oddział czołowy pozostaje w tem samym tempie a reszta skraca tempo aż uzyska dostateczne miejsce.

(469) Chcąc skrócić kolumnę dwójkową, komenderuje się:

„Formuj czwórki!”

Czołowa dwójka przechodzi w stępa, następna dwójka dojeżdża na lewo (prawo) i dojeżdża do czoła. Reszta dwójek jedzie dalej w tempie marszu i numer 3. i 4. (1. i 2.) dojeżdżają dopiero aż ich numer 1. i 2. (3. i 4.) dołączą się do poprzedniego oddziału na jeden krok.

Gdy formacya następuje ze stępa, należy zakomenderować:

„Formuj czwórki — kłusem (galopem)!”

(Zobacz rysunek Nr. 16).

(470) Jeżeli ma być kolumna dwójkowa (czwórko-



Rys. 15.



Rys. 16.

wa) zwróconą w kierunku przeciwnym, uzyskuje się to na komendę:

„*W tył — zwrot!*“

Wówczas czwórki (dwójki) odwracają się stępą w prawo, przyczem drugi rząd pozostaje zawsze poza pierwszym.

§ 59. Szyk rozwinięty w plutonie z kolumny czwórkowej (dwójkowej).

(471) Pluton z kolumny czwórkowej (dwójkowej)

można rozwinąć do frontu wprzód i w kierunku flanki.

Kolumna czwórkowa (dwójkowa), która odmaszerowała od prawego skrzydła (prawem skrzydłem na czele), może rozwinąć się do frontu w lewo (w kierunku lewej flanki) przez zajeżdżanie w lewo do frontu, w prawo przez rozwinięcie się do frontu poza czwórką (dwójką) czołową.

Maszerując lewym skrzydłem na czele, stosuje się powyższą zasadę odwrotnie.

(472) Rozwijanie do frontu następuje w zasadzie zawsze tempem dotychczasowego marszu. Stępa zajeżdża się do frontu jednak wyjątkowo przy braku miejsca lub przy niedogodnych dla użycia innego tempa warunkach terenowych (n. p. bruk); w tym wypadku należy oddział czołowy w czas zatrzymać. Jeśli rozwinięcie do frontu ma być przeprowadzonym w tempie szybszem od dotychczasowego tempa marszu, to rodzaj tempa należy wydając komendę wymienić.

(473) Dowódca plutonu, z chwilą gdy oddział (czwórka, dwójka) czołowy przeszedł w stępa, udaje się na 2 kroki przed środek frontu.

Po rozwinięciu się do frontu pierwszy rząd utrzymuje czucie do środka, drugi rząd poprawia krycie i odstęp międzyrzędowy.

(474) Jeśli na lewym skrzydle plutonu znajdują się dwie rotы lub tylko rota szarż skrzydłowych i na skutek tego jeźdźcy pierwszego i drugiego rzędu jadą w ostatniej czwórce (rocie) obok siebie wówczas przy rozwijaniu się do frontu muszą jeźdźcy drugiego rzędu podczas zajeżdżania do frontu tak długo zwalniać chód, aż znajdą swe miejsca we froncie.

(475) Jeśli podczas rozwijania się frontu, pada komenda do zatrzymania marszu, wówczas zatrzymuje się tylko oddział czołowy; reszta plutonu kończy zajeżdżanie do frontu.

(476) Rozwinięcie do frontu wprzód następuje na komendę:

*„Na lewo (prawo) wprzód do frontu! (klus, galop)
— marsz!”*

Wówczas czołowa czwórka (dwójka) jedzie w tempie marszu lub w tempie nowo oznaczonym 10 kroków naprzód, a następnie przechodzi w stępa. Wszystkie dalsze czwórki (dwójki) rozpoczynają ciągnięcie się w kierunku nakazanego rozwinięcia się do frontu, poczem w tem samym tempie co i oddział czołowy zwracają konie do frontu i zajeżdżają we front, poczem wpadają w stępa. (Zobacz rysunek Nr. 17).

(477) Rozwinięcie do frontu w lewo (prawo) następuje na komendę:

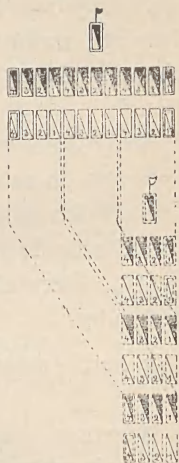
„*W lewo (prawo) do frontu zajdź! (Kłus, galop) — marsz! Dyrekcyja...!*“

Wówczas oddział czołowy (czwórka, dwójka) wykonuje na łuku 3 kroków zajście pod kątem 90° w lewo (prawo) według p. 547, jedzie w tempie marszu (lub w tempie nowo oznaczonym) 10 kroków naprzód i przechodzi w stępa. Wszystkie dalsze czwórki (dwójki) maszerują dalej tyle wprzód, aby przez takież zajście w lewo (prawo) znaleźć się we froncie po lewej (prawej) stronie oddziału czołowego. (Zobacz rys. No 18).

(478) Na komendę:

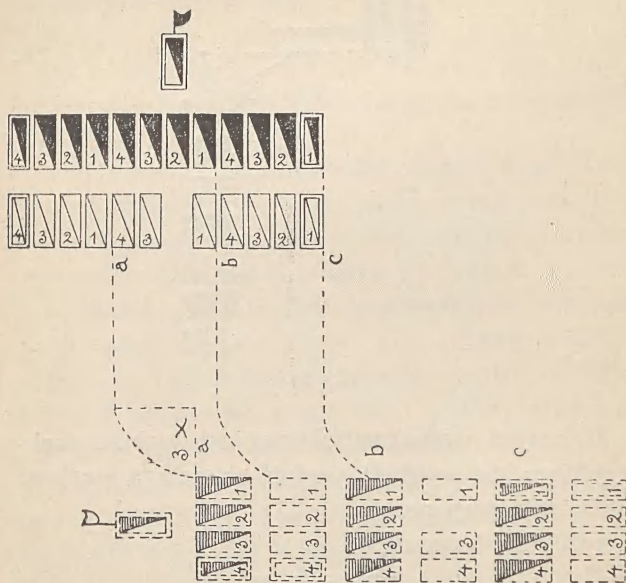
„*W prawo (lewo) zajdź! do frontu (kłus, galop) — marsz!*“

odbywa oddział czołowy zajście pod kątem 90° w prawo (lewo) według p. 461, jedzie w tempie marszu (lub w tempie oznaczonym) 10 kroków naprzód i przechodzi w stępa. Każdy następny oddział masze-



Rys. 17.

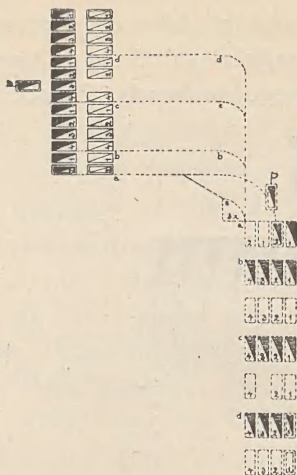
ruje dalej naprzód tak daleko, aby po wykonaniu takiego samego zajścia znalazł się na lewo (prawo) od oddziału czołowego we froncie. (Zobacz rys. 19).



Rys. 18

§ 60. Atak czyli szarża.

(479) Atak jest to rozstrzygająca a przeto najważniejsza czynność kawaleryi.



Rys. 19.

Głównymi warunkami skutecznego ataku kawalerskiego jest szybkość, nagłość natarcia, a gwałtowność i siła przy starciu.

(480) Na komendę:

„Do ataku!”

wyjmuje się szable z pochew, a temblaki zakłada na rękę.

Czas kiedy się wydaje komendę do ataku, zależy od terenu i okoliczności taktycznej natury. W otwartym terenie komenda padnie na 1000 kroków od nie-

przyjaciela, w zakrytym, skoro wróg się ukaże. Jeżeli chce się nagle uderzyć na wroga, należy polecić kolejno i cicho dobyć szabel i niespodzianie napadając zakomenderować:

„Do ataku!”

(481) Przejście do zupełnego galopu (pędu) zależy od rodzaju broni nieprzyjacielskiej, od terenu i siły koni własnych.

Przy napadzie na jazdę, należy dobrze zważyć, czy przez sam nagły napad osiągniemy wynik pomyślny. W takim razie należy podejść jak najprędzej do nieprzyjaciela i dopaść go nagłym napadem i całą siłą koni. Jeżeli nagły napad nie jest możliwym, wówczas przez racjonalne szanowanie koni podczas podchodzenia ku nieprzyjacielowi należy sobie zapewnić nie tylko powodzenie ataku, ale i możliwość następnego pościgu jazdy nieprzyjacielskiej.

Przy ataku na piechotę i artylerję należy głównie baczyć na to, aby w skutecznym ogniu znaleźć się jak najkrócej i aby w ogniu atak nie zamarł. Pas skutecznego ognia należy przejść przeto w jak najszybszem tempie, by możliwie prędko i z jak największą siłą liczebną dojść do starcia na broń białą.

(482) Na sto kroków od nieprzyjaciela daje się komendę:

„*Marsz! Marsz!*“

którą wszystkie szarże powtarzają.

Szable bierze się do natarcia w rękę, przyczem całą siłą koni z okrzykiem „hurra!“ pędzi się na wroga.

Pluton winien wówczas dobrze łączyć do środka, a jeźdźcy gnać naprzód z mocnem postanowieniem przełamania szeregów nieprzyjacielskich. Tutaj przykład komendanta najlepiej może oddziaływać na żołnierzy; musi on dążyć do tego, ażeby, jadąc na dwa kroki przed frontem, pierwszy przełamał i zmieszał środek szyków nieprzyjacielskich. Zawczesne przejście do pełnego pędu nie daje skutecznych rezultatów, jeźdźcy bowiem nie mogą długo utrzymać w galopie zwartego szyku, czucia i łączności, rozbiegają się i nie stają się tą druzgocącą nawałą, zdolną złamać każdą przeszkodę.

(483) W ręcznym boju wybiera sobie każdy jeździec przeciwnika, którego jednak nie ściga, gdyby ten uciekał, ale zwraca się natychmiast przeciwko tym, którzy są jeszcze na placu. Nie ten bowiem, który ucieka, lecz ten, który dotrzymuje miejsca, jest niebezpiecznym przeciwnikiem.

Przy starciu nie może nacierający nigdy spocząć; musi on tyle cięć i pchnięć dawać bez przerwy, ile mu tylko sił w rękę starczy. Najlepiej jest ciąć

w głowę, twarz, szyję lub rękę przeciwnika, trzymającą cugle, albo zadawać pchnięcia w piersi lub bok.

W takich oddziałach, które pierwszy raz są w zderzeniu, winny szarże dodawać przez nawoływanie otuchy, zachęcać do wytrwałości i energicznego rąbania pałaszem, do parcia wciąż naprzód, same zaś skutecznem nacieraniem na nieprzyjaciela dawać dobry przykład.

Nikomu nie wolno ujść z placu, zanim wróg nie zemknie, albo nie nastąpi sygnał na zbiórkę. Każdy musi zdawać sobie dobrze sprawę z tego i to jedno tylko mieć na myśli, że ten, który się utrzyma do ostatka na placu boju, jest zwycięzcą, a ten, co opuszcza go, pokonanym.

(484) Nieprzyjaciela cofającego się albo stawiającego jeszcze słaby opór, należy tak długo ścigać i niepokoić, dopóki sił pozostaje u koni, a każdy z jeźdźców winien się starać wówczas usilnie o to, ażeby jak najwięcej uciekających zwalić z konia.

(485) Na rozkaz:

„Zbiórka!”

który wszystkie szarże powtarzają, zbierają się wszyscy, jak najszybciej za swym komendantem. Przy tem mniej już chodzi o zachowanie pierwotnego szyku, jak o szybkie uformowanie plutonu w dwurzędzie, zdolnego w każdej chwili do ataku.

Ćwiczenie szarży w formacyi zwartej.

(486) Wszelkie oddziały kawaleryi winny być zdolne do ataków na większe odległości, w dłuższym czasie i w różnym terenie; nie wolno im przy tem tracić spokoju, porządku i siły.

(487) Ażeby do tego przyzwyczaić żołnierzy, wyprowadza dowódca plutonu oddział swój w pole i ustawia przed nim w oddaleniu pewnem od siebie podoficera i dwóch jeźdźców, jako markujących nieprzyjaciela. Jeźdźcy ci ustawiają się za podoficerem z odstępem rozwiniętego plutonu jeden od drugiego. Markujący nieprzyjaciela jadą na komendę do ataku klusem, później galopem w kierunku wskazanym im, którym jest jakiś stały przedmiot, poczem na komendę: „*Marsz, marsz!*“ nawracają i zmykają pędem. Jeżeli nie padnie komenda „*Marsz, marsz!*“ wówczas nawracają, kiedy atakujący oddział zbliży się do nich na 80 kroków i uciekają w galopie.

Markujący nieprzyjaciela nie dobywają nigdy szabel.

(488) Gdy pluton ćwiczący wpadnie na markowany pluton nieprzyjacielski, winien to uczynić linią równoległą do frontu nieprzyjaciela i środkiem w środek frontu. Jeżeli ma być zaatakowane skrzydło przeciwnika, wówczas markującym nieprzyjaciela

należy taki kierunek wskazać, ażeby przy starciu środek plutonu atakującego wypadł na dane skrzydło.

(489) Przy ćwiczeniu szarży należy na 1000 kroków od markowanego nieprzyjaciela zakomenderować:

„*Do ataku!*“

na 1000—800 kroków przejść z kłusa w galop, a na 100 kroków zakomenderować:

„*Marsz, marsz!*“

Skoro markowany przeciwnik zawróci i będzie ściągany 200—300 kroków, wówczas należy zrobić „*zbiórkę*“.

Na tę komendę, którą wszystkie szarże powtarzają, wszyscy wpadają w kłus i formują się za swoim komendantem plutonu.

Dowódca jedzie dalej kłusem w kierunku cofającego się markowanego przeciwnika.

Skoro wszystkie konie już w kłus przejdą, zatrzymuje dowódca pluton i rozkazuje schować szable do pochew.

(490) Przy ćwiczeniu nie należy za często komenderować: „*Marsz, marsz!*“ — bo tylko wtedy zachowują jeźdźcy i konie pożądany spokój i uczą się nie wcześniej przejść w pęd, aż padnie komenda, na co powinno się ogromną wagę kłaść przy ćwiczeniu.

(491) Jeździec musi przy wszystkich ćwiczeniach w pokoju przejąć się tem, że na komendę „*Marsz, marsz!*“ rzeczywiście wpaść ma na wroga.

A t a k i w r o z s y p c e.

(492) Warunki bojowe i współczesna skuteczność ognia zmuszają najczęściej dowódcę o ile na szarżę się decyduje, do prowadzenia oddziału nie w zwartej masie, ale w rozsypce. Dzieje się to n. p. przy ataku na pozycję artyleryi, ażeby jak najmniej od ognia jej ucierpieć lub na linię tyralierską piechoty czy też spieszonyj kawaleryi. Często używa się również ataków w rozsypce w wypadkach, kiedy samo ukazanie się jazdy może deprymująco oddziaływać na przeciwnika, teren zaś nie pozwala na atak w szyku zwartym.

(493) Do formacyi tej przechodzi się na komendę:

„ *W rozsypkę klusem (galopem) marsz!*“

Wówczas komendanci patroli wyjeżdżają przed front swych patroli i obejmują ich prowadzenie. Środkowy patrol postępuje za komendantem plutonu, prawy i lewy bierze odstęp odpowiedni t. j. taki, aby rozciągłość plutonu wynosiła około 100 kroków. Jeźdźcy postępują za komendantami patroli luźną linią.

Jeżeli się okaże potrzeba zmiany frontu lub zwró-

cenia w inną stronę linii, uzyskuje to wówczas dowódca przez odpowiednią komendę znakiem szabli i własnym przykładem, za którym szybko idą żołnierze.

(494) Dla przeprowadzenia ataku w rozsypce używa się tych samych komend, co przy ataku plutonem zwartym.

Czy rozsypkę należy formować przed komendą do ataku, czy po niej, zależy od warunków taktycznych.

Przy szyku luźnym wcześniej można zakomendować „*Marsz, marsz!*“, aniżeli przy zwartym. Tak przy ataku w szyku zwartym jak i w rozsypce dowódca winien pamiętać, że tylko w wyjątkowych atakowi sprzyjających warunkach może on się udać. Najczęściej skuteczny ogień karabinowy spieszony kawalerji i zdolność do rozstrzygnięcia walki bagnetem zmusza wroga do opuszczenia placu.

Ć w i c z e n i e a t a k u w r o z s y p c e .

(495) Ćwiczy się atak podobnie jak w szyku zwartym. Nieprzyjacielską artylerję należy przytem markować przez jeźdźców spieszonych, trzymających swoje konie, a piechotę przez pieszych kawalerzystów bez koni.

(496) Przy przeprowadzeniu ataku ćwiczebnego,

należy przejeżdżać poprzez markowanego nieprzyjaciela.

§ 61. Ćwiczenia zbiórki.

(497) Szybkie wykonanie zbiórki i znalezienie swego miejsca w oddziale jest rzeczą nadzwyczaj doniosłej wagi dla kawaleryi. Należy w tem ćwiczyć jeźdźców jak najczęściej i przy rozmaitych okolicznościach.

Ażeby to żołnierzom wpoić, nie wystarcza tylko urządzenie ataków, ale należy wyzyskiwać każdą sposobność, kiedy tylko jeźdźcy są rozsypani (n. p. na ujeżdżalni).

(498) Jeżeli pluton jest zwartym, a ma ćwiczyć „zbiórkę“, wydaje się naprzód komendę: „*klusem, stępa* i t. p. — *rozjechać się!*“, a kiedy to zostało wykonane, komenderuje dowódca, wyciągnąwszy szablę w górę:

„*Zbiórka!*“

Zbiórka może nastąpić za komendantem na miejscu lub podczas marszu.

Komendę „*zbiórka*“ powtarzają wszystkie szarże. Na tę komendę wszyscy jeźdźcy klusem formują na najkrótszej drodze pluton. Jeśli zbiórka ma być wykonana w galopie, komenderuje dowódca:

„*Zbiórka! Galop!*“

§ 62. Zsiadanie i wsiadanie na konie przy walce pieszo.

(499) Zsiadanie z koni do walki ogniowej pieszo może być w dwojaki sposób wykonanem.

Pierwszy sposób: Wszyscy jeźdźcy zsiadają, a konie pozostają na miejscu, związane pod dozorem żołnierzy. Uzyskuje się wówczas wszystkie karabinki do walki ogniowej.

Drugi sposób: $\frac{1}{4}$ część jeźdźców zostaje przy koniach, trzymając je za uzdy. Sposób ten nie pozwala wyzyskać wszystkich karabinków, pozwala jednak na łatwą zmianę miejsca.

S p o s ó b I.

Na komendę:

„Do walki pieszej — z koni!“

wyjeżdża pierwszy rząd 10 kroków przed front. Każdy robi węzeł w cuglach trenzłowych, poczem oba rzędy zsiadają według p. 441, następnie numer 2 i 4 wprowadzają swe konie między nieparzyste, poczem każdy łączy swego konia ze sąsiednim lewym, a skrzydłowe konie podprowadza się w ten sposób, że powstaje koło, do którego jeden skrzydłowy żołnierz wstępuje jako dozorujący.

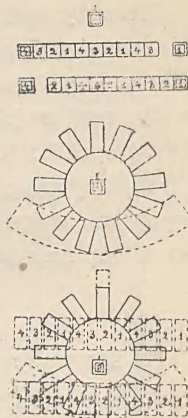
Związywanie koni odbywa się w ten sposób: karabinek rzemienia od kantaru przeciąga się przez na-

nośnik sąsiedniego konia z lewej strony i zapina się do kółka policzkowego własnego konia. Konia dowódcy dostawia się do jednego z kół. Konie złośliwe należy trzymać zdala od innych.

(500) Konie skrzydłowe każdego koła łączy się ze sobą. Przy koniach pozostają jeźdźcy na skrzydłach obok szarż się znajdujący. Konie stają wówczas łbami do środka. W wielu wypadkach wystarczy do pilnowania koni jeden żołnierz. (Zobacz rysunek Nr. 20).

(588) Pozostali jeźdźcy chwytają za karabinki i formują się przed końmi w szyk zwarty.

(562) Zasadniczo, po komendzie „Z koni!“ należy rozkazać odłożyć szablę, zabrać bagnety i z torb przytroczonych naboje. Odpiętą szablę, o ile ona stale nie jest przytroczoną, zakłada się koszem na zewnątrz możliwie głęboko po przedniej stronie lewej torby między torbą a jej rzemieniem. Szarże o ile są uzbrojone tylko w rewolwer, biorą karabinki i naboje od żołnierzy, pozostałych przy koniach. Z chwilą gdy kawalerya zsiada z koni do potyczki ogniowej o rezultacie walki rozstrzyga karabin i bagnet.



Rys. 20.

(503) Pluton może się znajdować albo w szyku rozwiniętym albo w kolumnie czwórkowej. W każdym razie należy się o to starać, ażeby nie było żadnej ślepej rotacji przed wydaniem rozkazu do spieszenia kawaleryi i aby na numera czwarte wypadli jeźdźcy najmniej wyrobieni w strzelaniu.

(504) Na komendę:

„Do walki pieszo numera 1, 2, 4 — z koni!“

zsiadają wymienione numera z koni. Numera 1 i 2 robią węzeł na cuglach trenzlowych i związują rzemieniem od kantarów konie ze sobą. Nr. 2 daje cugle Nrowi 3, tak samo czyni Nr. 4. Komendant wyznacza żołnierza do trzymania koni dla oddziału na lewym skrzydle bezpośrednio przed komendą *„Z koni!“* Szarża lewoskrzydłowa drugiego rzędu lub szarża przedtem wyznaczona przez komendanta plutonu pozostaje jako komendant koni.

(505) Konie mogą być zaprowadzone do zasłon i wówczas trzymający konie mogą zsiąść z koni. Zresztą obowiązują te same postanowienia jak przy sposobie I. Zabezpieczenie koni należy do pozostałego przy koniach komendanta.

Wsiadanie.

(506) Wsiadanie przy drugim sposobie odbywa się

w ten sposób, że podprowadza się konie każdej czwórki.

W pierwszym sposobie rozwiązują trenzle przy koniach skrzydłowych dozorujący i pozwalają im się nieco oddalić od siebie, ażeby jeźdźcy mieli łatwy przystęp do koni.

(507) Na komendę:

„Do wsiadu — na koń!”

zawiesza każdy jeździec karabinek na siebie, odwiązuje konia swego od sąsiedniego z lewej strony i wsiada. Luzaki wycofuje się poza front, pozostałe konie łączą do środka.

(508) O ile zajdzie potrzeba nagła użycia szabel, to jeźdźcy wyjmują je z pochew przytroczonych do torb.

Dopiero gdy warunki na to pozwalają, zarządza dowódca przypięcie szabel i przytroczenie karabinków, przyczem i szarże oddają karabinki tym, od których je wzięły.

§ 63. Oddawanie honorów.

(509) Dla oddawania honorów obowiązują postanowienia z Regulaminu służby część I.: O oddawaniu honorów wojskowych.

(510) Przy przyjmowaniu przełożonego stoi dowódca plutonu na przepisaniem miejscu t. j. dwa

kroki przed środkiem plutonu. Następnie komenderuje dowódca plutonu:

„*Baczność! Dobądź broń! W prawo — patrz!*“

i podjeżdża w galopie ku przełożonemu na 3×, salutuje go, melduje ilość jeźdźców, i towarzyszy mu po stronie zewnętrznej przy przeglądzie plutonu tak blisko z tyłu, ażeby mógł każdy rozkaz przełożonego usłyszeć.

(511) Żołnierze i szarże skrzydłowe i frontowe patrzą przełożonemu w oczy i prowadzą go oczyma tak długo, dopóki nie padnie komenda:

„*Baczność!*“

(512) Jeżeli przełożony zarządzi zwroty wtedy jeszcze, gdy szable są dobyte, wówczas należy kazać wpierw założyć temblaki.

(513) Przed defiladą zapowiada się wpierw: „*Defilada w prawo (lewo)!*“ Dowódca plutonu ma osobiście pluton poprowadzić, rozkazuje dobyć szabel i uważa, żeby tempo marszu było przy defiladzie jednostajne.

Gdy pluton zbliży się do przełożonego, przed którym się defiluje, na 30 kroków, wówczas komenderuje dowódca:

„*W prawo (lewo) — patrz!*“

i oddaje ukłon szablą. Szarża na skrzydle od strony

przełożonego zwraca głowę dopiero na trzy kroki przed przełożonym.

Kilka kroków za przełożonym komenderuje się:

„*Baczność!*“

Przy defiladzie czwórkami obowiązują te same przepisy.

(514) W miejscu oddaje się honory, jak przy przyjmowaniu przełożonego z tą tylko różnicą, że dowódca plutonu stoi na swoim miejscu stałym.

(515) Przy przemarszu obok przełożonego odbywa się oddawanie honorów podobnie jak w p. 513, z tą różnicą, że dowódca nie podaje zapowiedzi: „Defilada w prawo (lewo)“.

(516) Przed Najśw. Sakramentem należy zakomenderować „*Do modlitwy!*“ Podczas marszu należy w tym celu zatrzymać oddział, sformować front i wówczas dopiero wydać rozkaz: „*Do modlitwy!*“ Wyjątek, gdy brak miejsca.

(517) Przed przegładem plutonu przez przełożonego na ujeżdżalni, składa dowódca raport, podobnie jak w p. 510, tylko że zatrzymuje oddział na 10 kroków przed nim.

Z chwilą, gdy rozpoczyna się jazda na ujeżdżalni, zarządza się schowanie szabel do pochew. O ile oddział już jest na ujeżdżalni, komenderuje dowódca: „*Baczność!*“ z chwilą, gdy przełożony wchodzi

w obręb ujeżdżalni, i składa mu raport. Jeźdźcy jeżdżą dalej w tem samem tempie.

USTĘP VII.

WYĆWICZENIE W SŁUŻBIE WYWIADOWCZEJ I UBEZPIECZ.

§ 64. Postanowienia ogólne.

(518) W służbie wywiadowczej i ubezpieczającej obowiązują postanowienia zawarte w Regulaminie służby polowej (cz. II.), rozdz. V. i VI.

Od wyćwiczenia wszechstronnego pojedynczego jeźdźca zależy jego wartość w poszczególnych zadaniach samodzielnych czy w patrolach wywiadowczych.

(519) Ćwiczenia w jazdach patrolowych z markowanym nieprzyjacielem dają możność indywidualnego wykształcenia jeźdźca w służbie polowej i użycia go w ramach patrolu, jak również wykształcenia komendantów patroli. Komendanci patroli winni umieć prowadzić patrole spieszne, względnie umieć oceniać, kiedy należy zsiąść z koni, aby cel osiągnąć.

Ćwiczenie w szwadronie z markowanym nieprzyjacielem, względnie gdy jedna część stanowi siłę nieprzyjacielską, są dalszym etapem w wyćwiczeniu tak poszczególnych jeźdźców, jak i komendantów patroli.

Wówczas dopiero pokazuje się wiele i czego nauczyli się w szkole plutonowej.

Dla wyćwiczenia w służbie zabezpieczającej i wywiadowczej, należy wyzyskiwać każdą sposobność, jak ćwiczenia własnego czy sąsiedniego garnizonu.

(520) Komendant patrolu jak i wszyscy żołnierze patrolujący winni w zasadzie jechać z szablami w pochwach, a dopiero w obliczu nieprzyjaciela lub gdy starcie z nim staje się możliwe, dobyć szabel lub ująć karabinki w rękę.

§ 65. Wyćwiczenie pojedynczego jeźdźca.

(521) Przez wykształcenie pojedynczego kawalerzysty rozumiemy wyprowadzenie go na rozumnego żołnierza, umiającego proste zadanie rozwiązać ku zadowoleniu dowódcy, meldunek ustny powtórzyć i na czas go doręczyć, oraz napisać samodzielnie meldunek z tego, co widział lub słyszał.

Winien on zbiórkę szybko wykonać, w polu zachowywać się ostrożnie, uważnie, przezornie, w lot rozpoznawać znaki używane w służbie, w terenie oryentować się, umieć spostrzegać nie tylko stojąc w miejscu, ale i w biegu i znać obowiązki służby szpiccy, czy wedety, łącznika, sztafety i t. p.

(522) Przy kształceniu żołnierza w polu należy wielki nacisk kłaść na bystre zapamiętanie przedmio-

tów wpadających w oko, spostrzeganie ruchu, oznak i śladów, po których możnaby poznać obecność nieprzyjaciela.

Wyszukiwanie punktów obserwacyjnych w terenie, ciągłe dążenie dotarcia do takich punktów, umiejętne i szybkie przejeżdżanie miejsc, nie dających możliwości obserwowania terenu, korzystanie z zasłon i nierówności dla podejścia jak najbliższej wroga, umiejętne przeszukiwanie miejscowości, partyi lasów i t. p. oto dalszy przedmiot kształcenia poszczególnych jeźdźców.

Musi on umieć oceniać odległość i orientować się w długości kolumn maszerujących, aby mógł na tej podstawie ocenić siłę i liczbę nieprzyjaciela.

(523) Celem wykształcenia żołnierzy w orientacji w terenie należy im pokazywać wybitne punkty i przedmioty orientacyjne (jak kościoły, młyny, wsie, kaplice przydrożne) tak, aby je sobie zapamiętali; przez oglądanie się poza siebie łatwo przychodzi zapamiętać obraz okolicy i z przeciwnej strony.

W ten sposób nauczy się żołnierz poznawać gdzie się znajduje, oraz trafiać z powrotem do miejsca, skąd go wysłano.

(524) Jako łącznik utrzymuje on łączność między kolumnami, oddziałami czy patrolami i baczy, aby po

tej samej drodze maszerujące oddziały z drogi nie zboczyły.

Jeśli ma utrzymać łączność między kolumnami czy patrolami maszerującymi równoległe do siebie na różnych liniach komunikacyjnych, wówczas uczyni to najlepiej przez stałe podjeżdżanie od jednego patrolu czy oddziału do drugiego.

W razie stracenia łączności, ma o tem natychmiast zameldować.

(525) Wysłany z meldunkiem dokłada on wszelkich starań, ażeby meldunek w odpowiednim czasie doszedł miejsca przeznaczenia. Winien też umieć ustny meldunek, choćby nie powtórzony, donieść w dosłownem brzmieniu.

Jeżeli spotka sztab, oddziały czy patrole własnego wojska, wówczas melduje się im, podnosząc prawe ramię do góry, jako przynoszący meldunek i głośno podaje rangę i nazwisko tego, do którego meldunek przynosi, ażeby go można było poinformować, gdzie się adresat znajduje, albo którądy można do niego dojechać. Ażeby zdać meldunek nadjeżdżającemu z przeciwnej strony przełożonemu, osadza konia wcześniej i towarzyszy danemu komendantowi z boku po uprzedniem zameldowaniu się, mówiąc z czem go przysłano.

Następnie powraca do swego patrolu, o ile znajduje

się on blisko. O ile patrol znajduje się dalej, powrót jeźdźca nie jest z reguły nakazany.

(526) Na szpicę patrolu, z dwóch lub trzech ludzi złożoną, należy wysyłać dobrze i samodzielnie wyćwiczonych jeźdźców. Z reguły jadą oni razem, a rozdzielają się tylko dla lepszej obserwacji, dla wyszukania przejścia, albo w chwili zoczenia ich przez nieprzyjaciela. Wówczas jeden jedzie z meldunkiem, a inni obserwują i nie tracą nieprzyjaciela z oczu.

(527) Jeźdźców pełniących służbę szpicy, należy pouczyć, ażeby jechali po linii marszu oddziału całego względnie patrolu i utrzymywali z nim stanowcze czucie, oraz ażeby obserwowali teren przyległy. Odległość ich od patrolu wynosi w terenie otwartym najwyżej 200—300 kroków.

W nocy albo podczas wielkiej mgły należy odległość szpicy od patrolu zmniejszyć.

(528) Jako znaków porozumiewawczych używa się na „*Baczność!*“ podniesienie ręki w górę i wytrzymanie.

Na „*marsz wprzód, w tył, w prawo, w lewo*“ wskazuje się ręką w daną stronę, względnie zwraca się w tą stronę konia, o ile zachodzi tego potrzeba.

Na „*Stój!*“ — prawe ramię podnieść w górę i opuścić powoli przodem ku dołowi.

Na „Zbiórkę!“ — rozłożyć ramiona i skrzyżować je na piersiach.

„Odkryty nieprzyjaciół“ — wymachiwanie szablą lub czapką nad głową.

Dla oznaczenia zapomocą znaków rodzaju chodu (stępa, kłusem, galopem) należy wpierw dać sygnał ręką „Baczność“ a następnie oznaczające ruch znaki ręką w górę z szybkim opuszczeniem w dół i tak:

Na chód stępa: 1 ruch ręką.

Na chód kłusem: 2 ruchy ręką.

Na chód galopem: 3 ruchy ręką.

§ 66. Wykształcenie patrolu.

(529) Dla wyćwiczenia patrolów w służbie wywiadowczej i ubezpieczającej miarodajne są przepisy, zawarte w II. części Regulaminu Służby Polowej.

(530) Przy ćwiczeniu patrolów wywiadowczych, czy ubezpieczających, należy specjalną uwagę zwrócić na ich komendantów, od ich bowiem zręczności zależy wartość danego patrolu.

Dlatego też jest pożądanem bardzo, ażeby dać dużo sposobności podoficerom (kapralom) do samodzielnego poprowadzenia i wykonania prostych zadań.

(531) Każde ćwiczenie w patrolowaniu powinno mieć za cel jakieś specjalne zadanie. Im przystępniej, a zarazem więcej o taktycznym podkładzie jest za-

danie sformułowaniem, tem podobniejszym ono będzie do tego, z jakim się spotka żołnierz podczas wojny.

(532) Teren należy wybierać odpowiadający zadaniu i rozmaity co do swego podkładu i poszycia. Musi się bowiem wywiadowca wprawiać do działania we wszelkich warunkach, jakie mu wojna nastręczy.

(533) Podczas ćwiczeń w jazdach patrolowych należy ich komendantom dawać za każdym razem inne zadania do rozwiązania a to celem ich wszechstronnego wykształcenia, celem dania im możności prowadzenia patrolu w różnych warunkach, kierowania patrolom bez słów lecz jedynie przy pomocy znaków, wysyłania jeźdźców na pewne punkta, by następnie ich odwołać i trzymać w rękę do dyspozycji.

Przytem należy dokładnie pouczać komendantów patroli o ich obowiązkach w roli dowódców patroli wywiadowczych, patroli ubezpieczających podczas marszu i podczas postoju.

Wielką wagę położyć należy na wybór przez dowódcę patrolu drogi, potrzebnej do spełnienia powierzonego mu zadania, na korzystanie z osłon, na umiejętne osądzanie przeszkód po drodze spotyka-

nych, dalej na ułożenie i złożenie ustnego i pisemnego meldunku i na pewność jego przesłania.

(534) Wielką dbałością otoczyć należy ćwiczenia w patrolowaniu, wywiadach i służbie ubezpieczającej i to tak podczas marszu, jak i podczas walki.

Dowódcy patroli muszą nieprzerwanie obserwować wyznaczony im odcinek, a specjalnie wtedy, gdy nawiążą czucie z nieprzyjacielem; o wszelkich poruszeniach i przedsięwzięciach wojsk nieprzyjacielskich należy jak najszybciej donieść dowódcy, który patrol wysłał.

(535) Patrole, wysłane dla ubezpieczenia przed front większej siły kawaleryi, muszą ponadto natychmiast donosić o wszelkich przeszkodach w marszu i mają obowiązek wyszukiwania zawczasu odpowiednich przejść.

Dalej jest ich obowiązkiem w razie zetknięcia się z nieprzyjacielem, szczególnie w terenie zakrytym, wspieranie przez swe ruchy względnie ustawienie się nadeciągające za nimi wojska w utrzymaniu nakazanej dyrekcyi.

USTĘP VIII.

WYĆWICZENIE REKRUTA W JEŹDZIE KONNEJ.

§ 67. Zasady ogólne.

(536) Wyćwiczenie rekruta w jeździe konnej od-

bywa się bez zbytniego pośpiechu w wyczerpujący sposób; dzieli się je na trzy okresy.

(537) Nauka jazdy w okresie pierwszym ma głównie na celu dać początkującym jeźdźcom pewność i podstawę dla właściwego i zarazem mocnego siedzenia na koniu. W okresie drugim uczy się on kierowania koniem na wędzidle, w trzecim na munsztuku.

(538) W miarę jak postępuje nauka jazdy należy rozpoczynać ćwiczenia we władaniu bronią na koniu, w rzędzie i plutonie a przede wszystkim praktyczną naukę służby polowej. Należy przytem pamiętać, że głównym celem wykształcenia żołnierza jest nie innego, jak tylko przygotowanie go do praktycznej służby w polu.

(539) W ciągu całej nauki należy bezustannie zwracać uwagę na właściwe siedzenie na koniu.

Przy przechodzeniu z jednego okresu do drugiego miarodajnym jest stopień przygotowania poszczególnego jeźdźcy. Dlatego też nie można równocześnie i szablonowo z wszystkimi rekrutami przechodzić z jednego okresu w drugi, lecz czynić to w miarę, jak nabierze się przekonania, że indywidualne przygotowanie jeźdźcy na to zezwala.

(540) Szarże i żołnierze używani do ćwiczenia rekruta winni być gruntownie przygotowani do tak

ważnej służby. Do nauki rekrutów należy dawać konie dobrze ujeżdżone, o dobrych nie za twardych chodach, nigdy leniwe lub zużyte. Konie trzeba przedtem przelonżować, by się nauczyły same, bez pomocy jeźdźca dobrze i w należytem tempie chodzić po kole.

Gdy rekrut wyrobi sobie siedzenie, trzeba mu często dawać innego konia na zmianę.

L o n ż o w a n i e.

(541) Konie idą na lonży na wędzidle z lejcami wywiązaniem tak, że przy właściwym trzymaniu głowy opierają się lekko na lejcach. Podpinka wędzidla jest wciągnięta do pierścienia uzdeczkowego, na który też zaciąga się przesuwkę, znajdującą się na jednym końcu lonży.

(542) Prowadzący konia trzyma lonżę w lewem ręku, prowadząc ją prawą, jeżeli koń ma iść na prawą rękę. Odwrotnie zaś gdy koń ma iść na lewą rękę.

(543) Dla rozpoczęcia skierowuje trzymający bat konia w odpowiednią stronę po kole.

(544) Trzymający lonżę stoi w środku koła. Trzymający bat idzie niedaleko konia na wysokości jego pierwszego żebra, gdy chce go zmusić do zwiększenia koła, zaś za zadem, gdy ma konia podpedzić. Bat trzyma w ręce od strony konia. Lonża ma być

zawsze umiarkowanie napiętą. Koń ma robić koło równomiernie wielkie o średnicy co najmniej 20 kroków.

(545) Konie, które idą po raz pierwszy na lonży, ma trzymający bat początkowo poprowadzić parę razy, póki nie zrozumieją one czego się od nich wymaga.

Przez ordynarne używanie bata przyzwyczajają się konie do wydzierania się z koła, czego ich potem trudno oduczyć, oraz psują sobie nogi.

(546) Do przejścia w kłus względnie galop nawołuje trzymający lonżę „kłus“ („galop“), trzymający zaś bat udziela zachęty łagodnie batem. Używa on też bata do przyspieszenia tempa chodu.

(547) Jeżeli koń przybrał zbyt szybkie tempo, względnie gdy własnowolnie przechodzi z kłusa w galop lub gdy się ma zamiar zmusić konia do przejścia w kłusa lub stępa z galopu — względnie w stępa z kłusa należy opuścić bat a trzymający konia woła przytłumionym głosem „kłus“ lub „stępa“ poruszając przytem tak długo lekko lonżą, dopóki koń nie przejdzie do nakazanego chodu.

(548) Na komendę:

„Na lewą (prawą) rękę!“

przyciąga trzymający lonżę, (zwijając ją), konia do

siebie, podczas, gdy trzymający bat przechodzi za nim na inną stronę i podprowadza konia w stosownym kierunku do koła.

(549) Podobnie przyciąga się konia na komendę „stój!“

O k r e s I.

(550) Odrazu w pierwszych dniach należy zapoznać rekruta z chodzeniem koło konia, siodłaniem, kielżaniem, prowadzeniem, z porządkiem koszarowym i stajennym, utrzymaniem rynsztunku żołnierskiego i końskiego oraz pakowaniem torb.

Należy wyjaśnić młodym żołnierzom znaczenie konia, konieczność utrzymania go zdrowym i silnym oraz przyzwyczajenia przez przyjacielskie rozumne obchodzenie się z nim do ochotnego posłuszeństwa. Przedewszystkiem należy pouczyć rekruta o ważności dobrego podkucia i konieczności sprawdzania dobrego kucia.

(551) Nauki jazdy udziela się w pierwszym okresie przeważnie na lonży. Rekrut jeździ bez broni i ostróg, konie chodzą na wędzidle i mają lejce tak wywiązane, by lekko stały na lejcach.

(552) Przed nauką lonży należy rekruta oswoić z koniem. W tym celu uczy się wsiadania i zsiadania oraz dobrego siedzenia na koniu. Pokazuje to po-

czątkowo nauczyciel sam siadając na konia. Następnie robią to rekruci. Potem winni oni przerabiać łatwe ćwiczenia wolne, gdy koń stoi, wreszcie wyjeżdżają małymi oddziałami pod kierownictwem wyćwiczonych jeźdźców na ujeżdżalnię stępa i w drobnym klusie.

(553) Dopiero po paru dniach takiej nauki przechodzi się do lonży. Nauczyciel winien krótko wskazywać wszelkie braki w trzymaniu się na koniu.

Kolejno przerabia się: stępa, wolne ćwiczenia, wskakiwanie i zeskakiwanie, drobnego klusa, wypuszczanie lejc, podjęcie ich z powrotem, wypuszczenie strzemion i podjęcie ich. Przytem uważa się na właściwe i nie naprężone siedzenie. Obcas winien zawsze swobodnie zwisać.

(554) W dalszym ciągu nauki strzemiona się odwiązuje. Rekruci, łatwo się obcierający, nie powinni wcale lub mało jeździć bez strzemion. Z tego też względu nie zakłada się koniom popręgu górnego.

(555) W miarę nabranej zręczności zwiększa się tempo klusa do przepisowego oraz długość jego trwania.

Można też uczyć wolnych ćwiczeń w klusie, zeskakiwania oraz wskakiwania.

Przy jeździe bez strzemion i lejc należy pozwalać rekrutowi poprawiać sobie siedzenie przez opieranie

względnie trzymanie się ręką za przednią kulę, gdyż inaczej gotów on w usiłowaniach utrzymania się na siodle przyswoić sobie błędne siedzenie.

(556) Gdy siedzenie już jest wyrobione, puszcza się na końcu lekcyi jeźdźca w małego galopa, przy czem należy zważać by jeździec utrzymywał prosto tułów i zachowując właściwe siedzenie poddawał się ruchowi konia.

Następnie można przejść do ćwiczeń wolnych w galopie.

(557) Po wyćwiczeniu rekruta w dobrem siedzeniu przechodzi się jeszcze w pierwszym okresie do ćwiczeń w skokach a wreszcie nie zaprzestając lonżowania powoli do ćwiczeń przejściowych dla początku drugiego okresu. Rekrutów, którym wyuczenie się prawidłowego siedzenia sprawia większe trudności, należy i w drugim okresie lonżować.

Okres II.

(558) Rekrut jeździ z ostrogami, początkowo bez broni. Konie chodzą na wędzidle.

(559) Nauczyciel ma jeźdźcowi wytłomaczyć początkowo, gdy koń stoi, użycie leje i pomocy łydek, następnie każe mu jechać stępa i uczy go zwrotów

w prawo i lewo. Po pewnej ilości ćwiczeń należy rozpocząć te ćwiczenia w klusie.

(560) Następnie jedzie jeździec jeden za drugim na wielkim kole, przyczem winno się zwracać uwagę na właściwe wyjeżdżanie koła nie zaś na odstęp. Przechodzi on ze stępa w klusa i krótkiego galopa, co pewien czas bez strzemion, przyczem zwracać należy uwagę na dobre siedzenie.

(561) Następuje jazda „pojedynczo“ według pierwszego wzoru. Czasem wzmacnia się normalne tempo. Rozpoczyna się od zwrotów w stępie. Na początku łatwiejsze „*pół ujeżdżalni*“, „*zwrot w prawo (lewo)*“, „*zmiana*“, następnie gdy jeździec dobrze wyjeżdża kąty „*małe koło*“ i „*półkołem*“. Następnie w „*tył marsz*“ i obroty około środka i zadu konia.

(562) Następnie należy ćwiczyć zaskok w galop początkowo z klusa, potem ze stępa. Gdy jeździec to już potrafi, należy nauczyć go zaskoku w galop na prostej linii na lewą i prawą nogę. Potem przechodzi się do jazdy „pojedynczo“ według drugiego wzoru.

(563) Chodów bocznych należy uczyć tylko w niezbędnie potrzebnym rozmiarze i krótko.

(564) W tym jeszcze okresie należy ćwiczyć jazdę stępa z dobytą szablą oraz władanie nią i ćwiczenia wstępne. Należy położyć nacisk na pokonywanie

przeszkód, skok z lejcami w rękę i rozpocząć wyjazd w teren.

Przy dobrych warunkach pogody i terenu zaznając trzeba rekrutów z ostrzejszymi chodami i jazdą po długich liniach prostych.

O k r e s III.

(565) W okresie trzecim należy rekrutów przygotować poza nauką na ujeżdżalni i w czworoboku przez częste wyjazdy w teren, do wykorzystywania terenu. Konie idą na munsztukach.

(566) Uczy się naprzód prowadzenia konia tylko na munsztuku, przyczem nauczyciel kieruje ręką jeźdźca, by ją uczynić miękką i wytrzymałą. Dopiero następnie uczy się jeźdźca prowadzenia konia na wszystkich czterech lejcach.

(567) Następnie mają jeźdźcy jeździć wszelkimi chodami z dobytą szablą, ćwiczy się ich we władaniu szablą i szermierce z konia.

Wreszcie uczy się ich jazdy z unoszeniem oraz ćwiczy w galopie, karyerze, utrzymaniu właściwego tempa, jazdy po długich prostych liniach i w różnorodnym terenie.

Po przygotowaniu jeźdźca do pewnego władania koniem, rozpoczyna się praktyczną naukę służby polowej konno. Już podczas wspomnianych okresów

wyćwiczenia rekruta w jeździe konnej, należy go zapoznać ze zasadami służby polowej, pełnionej na piechotę, (kawaleryi spieszonej) wyzyskując równocześnie czas wolny na naukę budowy umocnień polowych i okopów.

CZEŚĆ II.

SZWADRON.

ROZDZIAŁ I.

SZWADRON SPIESZONY.

§ 1. Ustawienie i poruszenia.

(1) Szwadron spieszony ustawia się, komenderuje i porusza w ogólności według tych samych zasad, co i na koniu. Znajdują tu zastosowanie postanowienia II. rozdziału (I. II. i III. ustęp), jednakowoż z uwzględnieniem znajdujących się w I. części norm dla musztry pieszej plutonu ustalonych.

(2) Trębacz szwadronowy znajduje się stale po zewnętrznej stronie obok szarży na prawem skrzydle drugiego rzędu 1-go plutonu.

(3) Przy rozwijaniu kolumny wprzód lub w kierunku skośnym muszą plutony, które uzyskały nakazany front, tak długo maszerować krokiem skróconym, dopóki komendant szwadronu nie nakaże pełnego kroku lub nie zastanowi marszu.

§ 2. Potyczka ogniowa.

Występowanie w formacyi zwartej.

(4) Szwadron strzela z reguły plutonami. Do rozpoczęcia ognia komenderuje komendant szwadronu:

Strzelać!“

i podaje cel, ustawienie celownika i rodzaj ognia. Komendanci plutonów, o ile zachodzi tego potrzeba, wprowadzają plutony we front, odpowiadający celowi, tak jednak, aby sąsiednim plutonom nie tworzyć przeszkody, oczyszczają front, rozkazują przyjmując postawę ciała, odpowiednią do terenu i gotowych zasłon, nakazują wygotowanie tychże zasłon i komenderują strzelaniem według postanowień dla plutonu.

Plutony, które przejściowo nie widzą podanego celu, nie strzelają, pozostają jednak gotowe do oddania ognia.

(5) Jeśli z ognia salwowego ma się przejść do ognia pojedynczego, następuje komenda:

„Pojedynczy ogień!“

Celem czasowej przerwy ognia komenderuje komendant szwadronu:

„Zaprzestać ognia!“

Celem zupełnego zaprzestania ognia awizuje: „Za-

przestać ognia!“ (ewentualnie: *„Wyładuj!“* — *„Celowownik normalny!“*)

Występowanie w tyralierce.

(6) Zależnie od stosunków bojowych mogą wszystkie plutony spieszone, sformowane z miejsca w tyralierkę, wystąpić obok siebie do boju lub mogą jeden względnie dwa plutony być pozostawione jako rezerwa szwadronu w formacji zwartej lub luźnej.

(7) Długość frontu określoną jest postanowieniami p. 171, Część I.

W tyralierkę sformowane plutony mają być w przestrzeni frontowej możliwie razem trzymane z zachowaniem między plutonami odpowiednich odstępów.

(8) W razie wydzielenia rezerwy szwadronowej, miejsce jej ustawienia jest za środkiem lub za jednym skrzydłem, zależnie od stosunków bojowych i terenowych.

Oddalenie jej od linii tyralierskiej plutonów nie da się ściśle określić; rezerwa musi być jednak zawsze w możności w porę wejść w walkę, nie narażając się przedwcześnie na straty wskutek ognia nieprzyjacielskiego. Okopanie się rezerwy najlepiej chroni ją przed stratami.

(9) Przejście do formacji bojowej może się odbyć podczas podchodzenia nieprzyjaciela albo z miejsca i to w każdym kierunku.

Komendant szwadronu nakazuje kierunek podejścia albo obsadzenie pewnej przestrzeni jak również przejście w tyralierkę, podaje szerokość frontu, pluton dyrekcyjny, w końcu oznacza (ewentualnie) rezerwę i miejsce jej ustawienia n. p.

*„Atak na most! Tyralierka! 2-gi pluton dyrekcyjny
wzdłuż drogi! 4-ty pluton rezerwa za prawem skrzy-
dłem!”*

albo:

*„Obsadzić wał! Tyralierka! Od mostu do drzewa!
3-ci pluton rezerwa przy lasku!”*

(10) Komendanci plutonów prowadzą, uważając na pluton dyrekcyjny, swoje plutony natychmiast w rozkazaną formację i wydają dalsze zarządzenia, skoro tylko tego wymagają stosunki bojowe w myśl punktu 172, część I.

(11) Komendant rezerwy ma obowiązek dbać o utrzymanie łączności z plutonami rozsypanymi w tyralierkę.

(12) Trębacz szwadronowy udaje się do komendanta szwadronu.

(13) Ruchy plutonów rozsypanych w tyralierkę

muszą odbywać się w stałej harmonii z plutonem dyrekcyjnym.

Samodzielnie występujący szwadron podchodzi nieprzyjaciela w skokach lub przez podpełzywanie, dokonywane przez plutony i patrole kolejno i przy wzajemnem popieraniu tej akcji ogniem; dzieje się to na rozkaz komendanta szwadronu, jeśli tenże znajduje się w pierwszych szeregach, w przeciwnym zaś razie podchodzenie odbywa się na impuls plutonu dyrekcyjnego i na rozkaz komendanta tegoż:

„Zaprzestać ognia!“

„Celownik normalny!“

a następnie:

„Naprzód! (n. p. pojedynczo od prawego, (od ulana N.) lub patrol z lewego skrzydła rozpoczyna!“)

(14) Rezerwa szwadronu postępuje za linią tyralierską w formacyi najodpowiedniejszej do każdego wypadku, dopóki komendant szwadronu nie zarządzi jej bezpośredniego wmieszania się w walkę.

(15) Kierowanie ogniem musi możliwie jak najdłużej pozostać w ręku komendanta szwadronu.

Celem rozpoczęcia ognia rozkazuje:

„Strzelać!“

i podaje ten odcinek linii nieprzyjacielskiej względnie ten oddział posuwającego się nieprzyjaciela,

przeciw któremu ma być skierowanym ogień; następnie oznacza ustawienie celownika (ewentualnie nakazuje salwę próbną) i w miarę potrzeby nakazuje skupienie lub podział ognia. Sam czuwa nad wykonaniem rozkazów i umocnieniem swej linii, pozostawiając jednak przeprowadzenie szczegółów potyczki ogniowej komendantom plutonów.

Przy staczaniu potyczki ogniowej obowiązują kawaleryę te same przepisy co i piechotę. Komendant szwadronu winien pamiętać, że przez skuteczny ogień karabinowy i gotowość walki na bagnety osiągnie cel w wielu wypadkach prędzej i pewniej jak przez szarżę.

ROZDZIAŁ II.

SZWADRON KONNO.

USTĘP. I.

OGÓLNE POSTANOWIENIA.

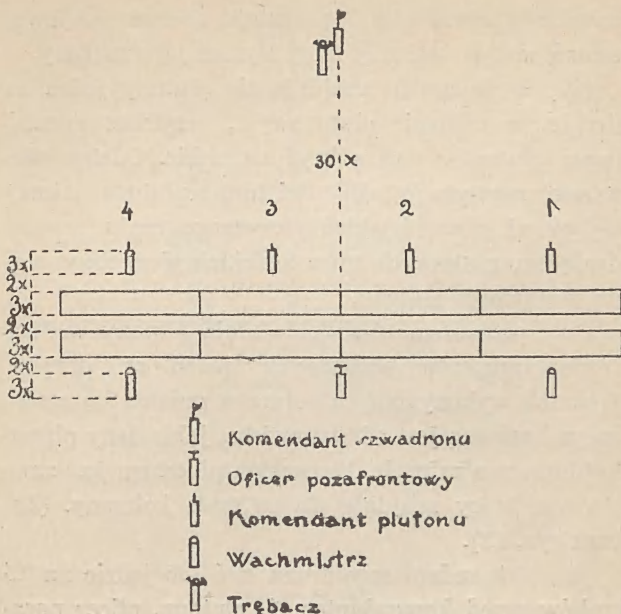
§ 3. Formacje szwadronowe.

(16) Szwadron ustawia się i maszeruje albo w szyku rozwiniętym albo w kolumnie. (Zobacz rys. 21).

(17) W szyku rozwiniętym znajdują się wszystkie cztery plutony, należące do jednego szwadronu, zwarte obok siebie; przy pierwszym ustawieniu stoją obok siebie według swoich służbowych numerów, od prawego skrzydła ku lewemu licząc.

Na skutek wykonanych poruszeń numeracya zmienia się i zależną jest od stanowiska, jakie każdorazowo dany pluton zajmuje. Pierwszym plutonem jest zawsze ten, który znajduje się na prawem skrzydle szwadronu.

(18) Komendant szwadronu stoi lub jedzie na 30 kroków przed środkiem szwadronu; najstarszy ran-



Rys. 21. Sztyk rozwinięty.

gą po komendancie szwadronu oficer za środkiem szwadronu na odstęp między rzędowny ($2x$), wachmistrze na takiż odstęp za środkiem 1. i 4. plutonu. Jeśli jest brak jednej z powyższych trzech szarż, to miejsce jej zajmuje stale następna rangą szarża.

(19) Trębacz szwadronowy trzyma się zawsze ko-

komendanta szwadronu i pozostaje za nim po lewej stronie w tyle tak, aby mógł słyszeć jego rozkazy.

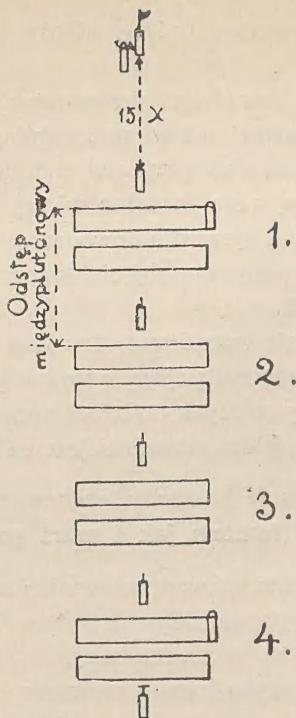
(20) W kolumnie znajdują się plutony jeden za drugim w odstępach plutonowych, przyczem komendanci plutonów muszą kryć na siebie. Odstęp plutonowy równym jest długości frontu plutonu; mierzy się go od głów końskich pierwszego rzędu poprzedzającego plutonu do głów końskich pierwszego rzędu następnego plutonu.

Przy pierwszym ustawieniu stoją plutony według swoich numerów służbowych jeden za drugim. Wskutek wykonywanych poruszeń zmienia się numeracja i zależną jest od stanowiska, jakie dany pluton każdorazowo zajmuje. Pierwszym plutonem jest zawsze ten, który znajduje się na czele kolumny. (Zobacz rys. 22).

(21) Komendant szwadronu stoi lub jedzie na 15 kroków przed komendantem 1. plutonu, oficer pozafrontowy na odstęp międzyrzędowy za środkiem 4. plutonu, wachmistrze na prawem skrzydle obok szarż pierwszego rzędu przy 1. i 4. plutonie. Dla trębacza szwadronowego miarodajnymi są przepisy przytoczone przy ustępie dotyczącym szyku rozwiniętego.

§ 4. Formowanie szwadronu.

(22) Sformowanie szwadronu i oddzielenie pluto-



Rys. 22. Kolumna szwadronowa.

nów odbywa się w każdym z plutonów oddzielnie, poczem plutony ustawiają się obok siebie lub jeden za drugim. Następnie komendanci plutonów komenderują przed dowódcą szwadronu: „*W prawo patrz!*“

i zdają mu raport o ilości jeźdźców i udają się na swe miejsca.

Komendant szwadronu przeprowadza w razie potrzeby wyrównanie rot w poszczególnych plutonach i zmienia ewentualnie przydział podoficerów.

(23) Jeśli wyrusza dwa lub więcej plutonów, komendę nad nimi sprawuje dowódca szwadronu, o ile wyraźnie kto inny do objęcia komendy nie został przeznaczonym.

Przy podziale szwadronu, dowódca sprawuje komendę nad częścią silniejszą, o ile innego rozkazu nie otrzymał; przy równych częściach sprawuje komendę nad tą częścią, która ma ważniejsze zadanie.

§ 5. Sprawowanie komendy, zachowanie się komendantów przed frontem jak i szarż pozafrontowych.

(24) Komendant szwadronu winien z reguły osobiście szwadron prowadzić.

Jeśli opuszcza w marszu miejsce jemu jako prowadzącemu przypadające, wówczas przy pomocy znaku szablą i przez podanie obiektu dyrekcyjnego oddaje prowadzenie marszu w szyku rozwiniętym komendantowi drugiego plutonu, a w kolumnie komendantowi pierwszego plutonu.

(25) Zasadniczo wykonuje szwadron wszelkie ruchy na komendę głosową. Jeśli komendant szwadro-

nu uważa za wskazane, może przed wydaniem rozkazu, na który chce zwrócić uwagę żołnierzy, zakomenderować: „Baczność!”

(26) Celem wydania rozkazu zwraca się komendant szwadronu z reguły tylko twarzą ku swemu oddziałowi; może jednakowoż zupełnie zwrócić się ku niemu.

Jeśli szwadron ma zmienić formację, komendant szwadronu już podczas wydawania rozkazu, ma udać się na to miejsce, z którego po dokonanej zmianie formacji, może objąć natychmiast dalsze prowadzenie szwadronu.

Rozkazom, wydawanym dla rozpoczęcia i zastanowienia marszu, dla zmiany kierunku marszu, jak również dla przejścia w inną formację, mają towarzyszyć jako znaki pomocnicze, znaki szablą.

Przed wydaniem jednego z powyższych winien komendant szwadronu podnieść w górę — wyprostowując ramię — szablę tak, by koniec ostrza zwracał się ku górze, podczas wypowiedzania rozkazu dać odpowiedni znak szablą, a następnie wrócić z szablą do normalnej t. j. prostopadłej postawy.

Równocześnie z wygłaszaniem tej części rozkazu, po której ma nastąpić wykonanie rozkazanego ruchu, winien komendant szwadronu podniesioną szablę szybko spuścić.

(27) Dojść szybko i trafnie do linii frontowej, jak również utrzymanie tej linii i prowadzenie plutonów jest obowiązkiem komendantów plutonów, natomiast utrzymanie porządku w poszczególnych plutonach jest obowiązkiem szarż, znajdujących się na skrzydłach każdego plutonu.

Dla wykonania zwrotu, ciągnięcia (na wskos), zachodzenia, dla zmniejszenia tempa marszu i zatrzymania marszu, wystarczą znaki komendantów plutonów, połączone z odpowiednim zwróceniem konia i przejściem w nowe tempo.

Tylko wtedy, gdy te wzrokowe znaki nie mogą być dostrzeżone przez plutony wskutek mgły, kurzu, ciemności i t. p., winni komendanci plutonów wydać rozkaz głosem, jednakowoż nigdy głośniej, jak potrzeba.

(28) Oficer pozafrontowy czuwa nad właściwym wykonywaniem poruszeń i dogląda komendantów plutonów, w którym to celu w kolumnie ma z boku jej jechać.

Podoficerzy pozafrontowi doglądają poszczególne plutony, a głównie szarże, na skrzydłach poszczególnych plutonów przydzielone.

W tym celu mogą szarże pozafrontowe w miarę potrzeby opuszczać swe miejsca, uważając jednak przy-

tem na to, by bezcelowo nie kręcić się przed czy poza frontem.

(29) Jeśli komendant szwadronu chce szwadron pouczać, miejsce jego przed frontem zajmuje rangą najstarszy oficer szwadronu, który wówczas i rozkazy wydaje.

(30) Szwadron musi być w stanie wykonywać pojedyncze ruchy i zmiany formacyi także bez rozkazów, jedynie na znaki szablą i jazdę swego komendanta.

§ 6. Wsiadanie i zsiadanie z koni.

(31) Dla wsiadania i zsiadania miarodajnymi są w ogólności przepisy, zawarte w § 54. części I.

Przy zsiadaniu w szyku rozwiniętym muszą szarże na lewem skrzydle plutonów, o ile mają numery nieparzyste, wyjechać w bok na prawo. Szarże pozafrontowe cofają się o 3 kroki wstecz.

Przy wsiadaniu należy po dojechaniu parzystych numerów wyrównać się według szarż przed frontem.

W kolumnie zjeżdżają komendanci plutonów przy zsiadaniu na bok kolumny.

§ 7. Środki pomocnicze przy ustawieniu i ruchach szwadronu.

R ó w n a n i e.

(32) Jeśli szwadron stoi w szyku rozwiniętym i ma

być linia frontowa wyrównana, lub w ogólności ustawionym w pewnym oznaczonym kierunku, to komendant szwadronu dokonuje tego tylko z szarżami przed frontem, które na komendę:

„Równaj w prawo (lewo)!“

zwracają głowę w stronę oznaczoną. Komendant szwadronu udaje się na pewną odległość na bok tego skrzydła, ku któremu ma nastąpić wyrównanie, ustawia się sam dokładnie w linii równania i doprowadza komendanta najbliższego plutonu skrzydłowego do zamierzonej lub podanej linii równania, poczem wyrównują się komendanci reszty plutonów.

W każdym plutonie tak środek, jak i wielone szarże pierwszego rzędu biorą od komendanta plutonu odstęp międzyrzędowy. Reszta żołnierzy wyrównuje się według tych punktów pomocniczych.

Z chwilą, gdy równanie zostało dokonane, komenderuje komendant szwadronu:

„Baczność!“

(33) Jeśli szwadron jest w formacyi kolumnowej, komendant szwadronu wydaje rozkaz:

„Równaj!“

i doprowadza komendanta 1. plutonu do ustawienia się w kierunku zamierzonym, poczem wyrównują się

komendanci innych plutonów. Szarże i reszta żołnierzy zachowują się tak samo jak przy równaniu w szyku rozwiniętym.

C o f a n i e w s t e c z i z m y k a n i e.

(34) Jeśli szwadron ma być przesuniętym na kilka kroków wstecz lub na bok, dokonać tego należy według odnośnych postanowień dla plutonu (p. 444. części I.).

Z w r o t y i z m i a n y f r o n t u.

(35) Jeśli szwadron ma być przesuniętym na krótką przestrzeń w bok lub w tył, dokonać tego należy przy pomocy zwrotu czwórkami (p. 445—448. części I.).

(36) Jeśli front został odwróconym przy pomocy zwrotu, nie wolno wykonywać żadnych zmian formacji, wyjąwszy zwrotu czwórkami.

(37) W szyku rozwiniętym zwracają na komendę: „*W prawo (lewo) — zwrot!*“ względnie: „*W lewo (prawo) — front!*“ szarże pozafrontowe dla siebie i pozostają na tem miejscu; na komendę: „*W tył zwrot!*“ pozostają tak szarże przed frontem, jak i za frontem po dokonaniu zwrotu na swych miejscach, jedynie komendant szwadronu wraz z trębaczem udaje się przed nowy front.

(38) W kolumnie na rozkaz: „*W prawo (lewo) —*

zwrot!“ wykonuje oficer pozafrontowy zwrot dla siebie i dojeżdża do czoła 4. plutonu.

Plutony zatrzymują numerację, którą miały w kolumnie przed wykonaniem zwrotu.

Komendant 1. plutonu obejmuje prowadzenie marszu, komendanci reszty plutonów równają się do 1. plutonu i utrzymują powstałe po zwrocie dystanse między plutonami.

Przy obróceniu frontu w kolumnie przy pomocy zwrotu pozostają komendanci plutonów i oficer pozafrontowy po dokonaniu obrotu na swych miejscach, jedynie komendant szwadronu wraz z trębaczem udaje się przed nowy front.

Marsz boczny i zachodzenie frontowe.

(39) Aby maszerować na większą odległość w bok, formuje się kolumnę względnie dokonuje się zachodzenia.

Aby pomaszerować na większą odległość wstecz, komenderuje się zajście wstecz („*Na lewo w tył zajdź!*“) (p. 456—458 części I.), które to zajście mają wszystkie plutony równocześnie wykonać. Komendant szwadronu wraz z trębaczem udaje się przed nowy front, przejeżdżając podczas wykonywanego zajścia wstecz między 1. a 2. plutonem (przy zachodzeniu wstecz na prawo) a między 3. a 4. plutonem przy

zachodzeniu wstecz na lewo; szarże pozafrontowe wykonują ten ruch z plutonami, za którymi stoją.

USTĘP II.

PORUSZENIA W SZYKU ROZWINIĘTYM.

§ 8. Marsz frontowy i ciągnięcie.

(40) Marsz frontowy i ciągnięcie wykonują się w szwadronie według postanowień § 56. części I. Komendant 2. plutonu ma w ten sposób maszerować, aby środek szwadronu stale postępował za komendantem szwadronu. Reszta komendantów plutonów musi się do niego w marszu stosować i dokładnie utrzymywać swoje odstępy.

(41) Ciągnięcie musi być o ile możności i w miarę miejsca rozpoczęte równocześnie przez wszystkie plutony.

Komendant szwadronu ma jechać w ten sposób, aby środek szwadronu mógł za nim postępować.

§ 9. Zachodzenie.

(42) Zachodzenie szwadronu w szyku rozwiniętym ma się odbywać według tych samych komend i tych samych postanowień, które przepisane są dla zachodzenia plutonu na osi stałej (p. 456—458 części I.).

Komendanci plutonów zachowują między sobą ró-

wnanie, a odstepy biorą od zachodzącego skrzydła.

Komendant szwadronu zwraca sam dla siebie i jedzie wten sposób, aby po ukończeniu zachodzenia znalazł się 30 kroków przed środkiem szwadronu.

USTĘP III.

FORMOWANIE, RUCHY I ROZWIJANIE KOLUMNY.

§ 10. Kolumna rotowa (czwórkowa, dwójkowa).

Formowanie kolumny rotowej (czwórkowej, dwójkowej).

(43) Formowanie kolumny rotowej z formacji szyku rozwiniętego może nastąpić tylko z miejsca a komenda i przeprowadzenie zawarte są w § 57. części I.

(44) Przy odmarszu w bok przechodzą na dany rozkaz plutony jeden za drugim w kolumnę rotową. Komendant plutonu czołowego udaje się przed kolumnę inni komendanci plutonów dołączają się przy odmarszu w prawo z lewej strony, a przy odmarszu w lewo z prawej strony do pierwszej roty swego plutonu.

Oficer pozafrontowy jedzie za ostatnim plutonem szwadronu a każdy z podoficerów zafrontowych dołącza się do 1. rzędu przed nim stojącej pary rot.

(45) Przy odmarszu wprzód wyrusza jako pierwszy

pluton skrzydłowy z tej strony, która została w rozkazie wymienioną. Inne plutony zaś formują najpierw kolumnę rotową w bok i dopiero przez zajście dochodzą jeden za drugim do linii marszu 1. plutonu.

(46) Formowanie kolumny rotowej z kolumny może nastąpić w kierunku naprzód tak z miejsca, jak i podczas marszu, zaś na bok (w kierunku flanki) tylko z miejsca. Pierwszy pluton formuje kolumnę rotową od skrzydła wymienionego w rozkazie, w kierunku naprzód względnie na bok, inne zaś plutony w kierunku naprzód.

Plutony tylne muszą równocześnie rozpocząć przejście w kolumnę rotową.

R u c h y k o l u m n y r o t o w e j.

(47) Komendant szwadronu jedzie z reguły na czele, krok przed komendantem pierwszego plutonu, jednakowoż nie jest tem miejscem związany.

Ruchy, przedłużanie i skracanie kolumny rotowej odbywają się według § 58. cz. I.

Jeśli podczas marszu powstają w kolumnie rotowej przerwy, obowiązani są komendaci plutonów stopniowo przeprowadzić złączenie się.

Przejście z kolumny rotowej w szyk rozwinięty i w kolumnę.

(48) Celem rozwinięcia kolumny rotowej należy

przedewszystkiem przejść w kolumnę. Przejście z kolumny rotowej w kolumnę odbywa się tak z miejsca jak i podczas marszu stępa w szybszem, przez komendę oznaczonem tempie na rozkaz:

„*Kolumna (ktus, galop) — marsz!*“

Pluton pierwszy rozwija się do frontu natychmiast w tempie oznaczonem albo w tempie marszu i maszeruje dalej stępa, o ile nie było rozkazu do zatrzymania się.

Inne plutony kontynuują marsz w kolumnie rotowej w nakazanem tempie lub w tempie marszu dotychczasowego i rozwijają się do frontu jeden po drugim w ten sposób, że po ukończeniu rozwijania się do frontu także odstępy międzyplutonowe są uzyskane.

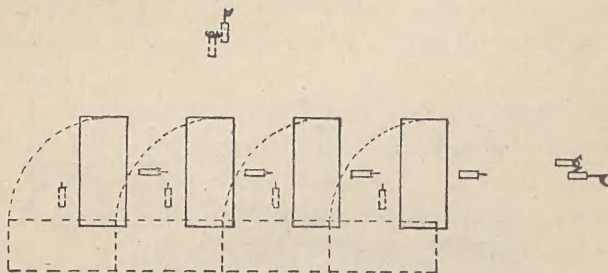
(49) Jeśli wyjątkowo ma być przeprowadzone przejście z kolumny rotowej w szyk rozwinięty, to dokonuje się tego według § 59. cz. I., przyczem rozwinięcie do frontu może być przeprowadzonem poza oddziałem czołowym, jeśli bezwarunkowa tego zachodzi potrzeba.

§ 11. Kolumna.

Formowanie kolumny.

(50) Celem sformowania kolumny dla odmaszerowania w bok (w kierunku flanki) komenderuje komendant szwadronu:

„Kolumna w prawo (lewo) (stępa i t. d.) — marsz!“
 poczem wszystkie plutony równocześnie wykonują za-
 chodzenie ze stojącym skrzydłem w kierunku oznaczo-
 nej rozkazem strony. (Zobacz rysunek 23).



Rys. 23.

Na chwilę przed ukończeniem całkowitego zacho-
 dzenia komenderuje on: „Stój!“ albo „Na prost! Dy-
 rekcyja...!“

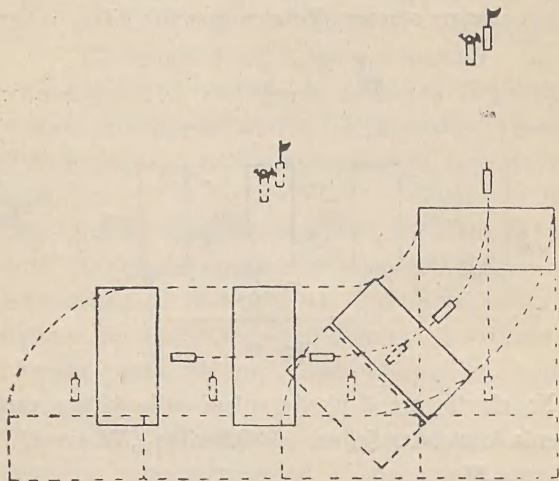
(51) Celem sformowania kolumny dla odmarszu
 wprzód komenderuje komendant szwadronu:

„Kolumna od prawego (lewego) wprzód (stępa i t. d.)
 marsz! Dyrekcyja...!“

Pluton skrzydłowy (na prawem względnie lewem
 skrzydle zależnie od komendy) maszeruje na front
 prowadzony przez swego komendanta.

Równocześnie pluton najbliższy skrzydłowego wy-

konuje półzajście (zajście na wskos), inne plutony całe zajście ze stojącym skrzydłem w stronę odmar-szu. (Zobacz rysunek 24).



Rys. 24.

Następnie pluton jeden po drugim wykonują z ru-chomem skrzydłem zajście w kierunku marszu ko-lumny.

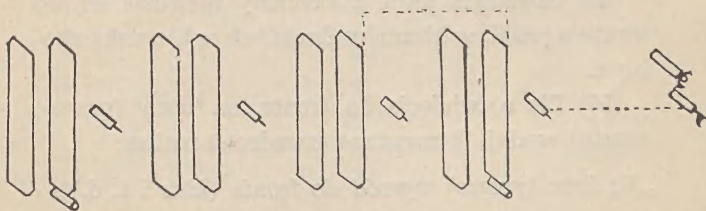
Ruchy kolumny.

(52) Z chwilą rozpoczęcia marszu należy surowo przestrzegać tego, aby wszystkie plutony równocze-śnie marsz rozpoczęły.

(53) Podczas marszu w kolumnie należy głównie uważać na to, aby prowadzący i komendanci plutonów utrzymywali jednakowe tempo, gdyż tylko wówczas zostaną utrzymane odległości międzyplutonowe; w przeciwnym razie obowiązkiem komendantów oddzielnych plutonów jest zwołać do należytego odstępu.

Komendanci plutonów muszą podczas marszu na siebie kryć, aby z chwilą zajęcia do frontu, ten ostatni był naprawdę równą linią.

(54) Ciągnięcie w kolumnie musi być przez wszystkie plutony równocześnie wykonane. Komendanci plutonów muszą kryć na siebie. (Zobacz rys. 25).



Rys. 25.

(55) Dla zmienienia kierunku marszu komenderuje komendant szwaronu:

„Pół w prawo (lewo) — zachodź!” lub

„W prawo — zachodź!”

Pluton czołowy wykonuje natychmiast zachodzenie na osi ruchomej i na rozkaz komendanta szwadronu:

„Na prost! Dyrekcyjaaa...!”

proceedzi go dalej w nakazanym kierunku. Inne plutony zachodzą dopiero na miejscu zajęcia pierwszego plutonu i jadą w nowym kierunku za plutonem czołowym.

Komendant szwadronu zwraca sam dla siebie tak, aby po ukończeniu zachodzenia znalazł się na 15 kroków przed komendantem 1-go plutonu.

R o z w i j a n i e k o l u m n y.

(56) Szwadron może z kolumny rozwinąć się do frontu wprzód, w kierunku flanki lub w kierunku skośnym.

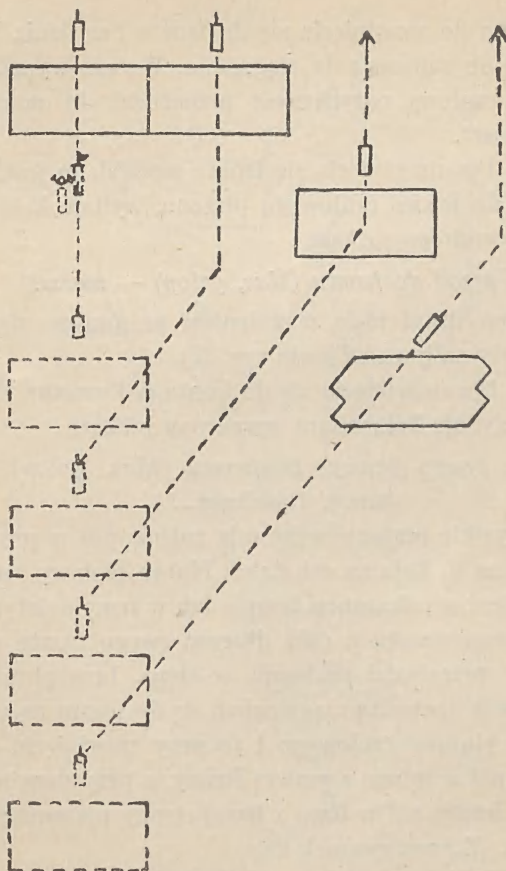
(57) Dla rozwinięcia do frontu na lewo (prawo) wprzód wydaje komendant szwadronu rozkaz:

„Na lewo (prawo) wprzód do frontu (klus i t. d.) — marsz!”

Pluton czołowy rusza w nakazanem tempie lub dotychczasowego marszu o całą długość swego frontu naprzód i przechodzi następnie w stępą.

Podczas rozwijania się szwadronu do frontu muszą plutony pozostać zwartymi. (Zobacz rys. 26).

(58) Podczas ciągnięcia szwadronu może nastąpić



Rys. 26.

Rozwinięcie kolumny szwadronowej do frontu na prawo wprzód.

komenda do rozwinięcia się do frontu bez dania komendy do zaprzestania ciągnięcia. W tym wypadku pluton czołowy natychmiast przechodzi do marszu „na prost”.

(59) Dla rozwinięcia się frontu wprzód, to jest na lewo i na prawo czołowego plutonu, wydaje komendant szwadronu rozkaz:

„Wprzód do frontu (kłus, galop) — marsz!”

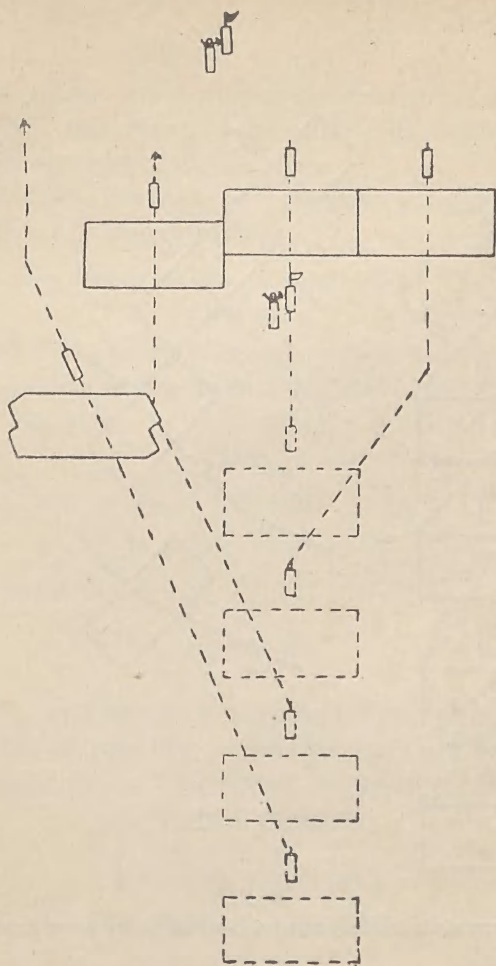
Pluton drugi idzie ciągnięciem na prawo, trzeci i czwarty na lewo. (Zobacz rys. 27).

(60) Dla rozwinięcia się do frontu w kierunku skośnym wydaje komendant szwadronu rozkaz:

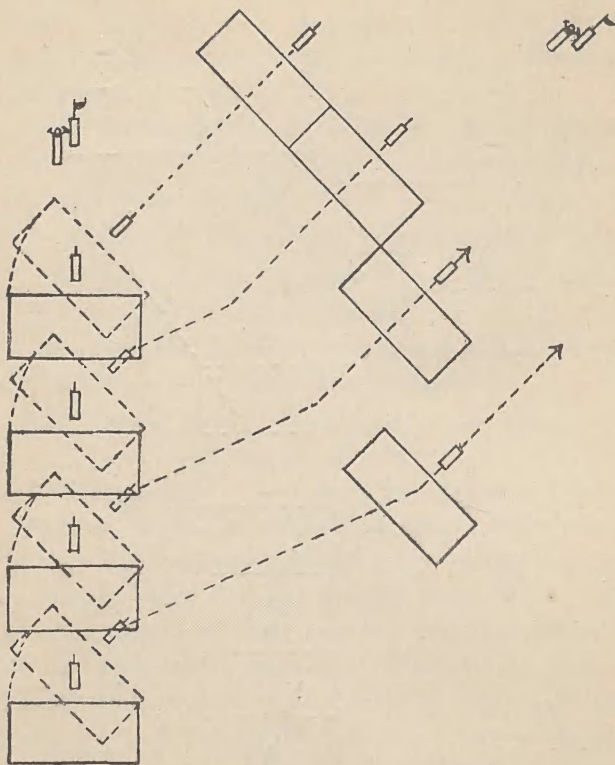
„Pół w prawo (lewo)! Do frontu (kłus, galop) — marsz! Dyrekcyja...!”

Wszystkie plutony wykonują zajście pół w prawo (lewo) na $\frac{1}{8}$ koła na osi stałej. Pluton czołowy rusza po zajściu w nakazanem tempie lub w tempie dotychczasowego marszu o całą długość swego frontu naprzód i przechodzi następnie w stępa. Inne plutony po zajściu dochodzą ciągnięciem się do frontu na wysokość plutonu czołowego i to przy rozwinięciu do frontu pół w prawo z prawej strony, a przy rozwinięciu do frontu pół w lewo z lewej strony plutonu czołowego. (Zobacz rysunek 28).

(61) Jeśli komendant szwadronu podczas rozwijania do frontu pół w prawo (lewo) nakaże zastano-



Rys. 27. Rozwinięcie kolumny szwadronowej do frontu wprzód.



Rys. 28.

Rozwinięcie kolumny szwadronowej do frontu pół w prawo

wienie marszu tylko plutonowi czołowemu („Czoło — stój!“), inne plutony jadą dalej aż do ukończenia nakazanego rozwinięcia się.

(62) Dla rozwinięcia się w kierunku flanki wydaje komendant szwadronu rozkaz:

„*W prawo (lewo) do frontu zajdź (stępa i t. d.) — marsz!*“

Wszystkie plutony wykonują zajęcie na osi stałej w nakazanem tempie do frontu. (Zobacz rysunek 29).

Na komendę:

„*Stój!*“

zatrzymują się, lub na komendę:

„*Na prost! Dyrekcya...!*“

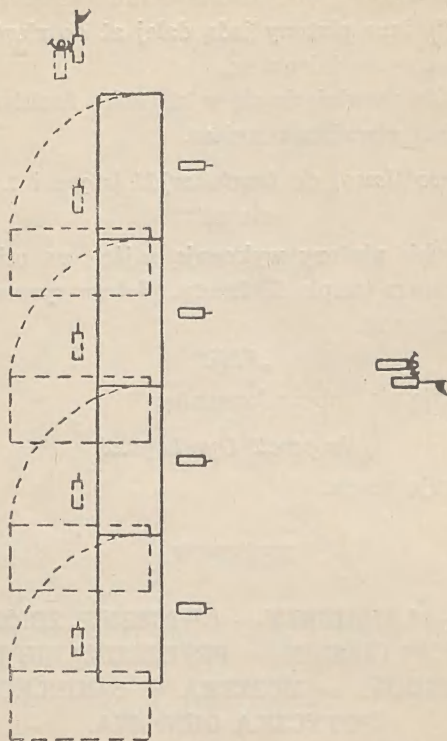
kontynuują marsz.

USTĘP IV.

**ATAK.—FLANKIERZY.—ĆWICZENIE ZBIÓRKI.—
PRZEJŚCIE CIEŚNIN. — PRZEJEŹDŻANIE PRZEZ
PRZESZKODY. — MUSZTRA W SZKIELECIE. —
POTYCZKA OGNIOWA.**

§ 12. Atak czyli szarża.

(63) Szwadron może jechać do ataku w formacji zwartej albo w szyku rozwiniętym albo w kolumnie.



Rys. 29. Rozwinięcie kolumny szwadronowej w kierunku flanki.

(„W prawo (lewo) do frontu zajdź! stępa — marsz!“)

Z reguły winien szwadron jechać do ataku w szyku rozwiniętym, gdyż wówczas wszyscy jeźdźcy równocześnie przychodzą do możności starcia się wręcz na białą broń.

Jeśli nie ma czasu na rozwinięcie się do frontu, gdyż chce się nieprzyjaciela zaskoczyć lub samemu zostało się zaskoczonym, jeśli niema miejsca do rozwinięcia się do frontu lub jeśli chodzi o to, aby w pewnym miejscu za każdą cenę się przebić lub linię przełamać, wówczas atak wykonuje się w kolumnie.

W pewnych wypadkach, zwłaszcza przy starciu się niespodzianie z nieprzyjacielem przechodzi się do ataku z takiej formacyi, w jakiej się szwadron w danym momencie znajduje i bez trzymania się jakiegoś określonego porządku przeprowadza się atak w jak najostrzejszem tempie.

(64) Dla przeprowadzenia ataku miarodajne są przepisy § 60. cz. I.

Komendant szwadronu winien przy ataku w szyku rozwiniętym jechać przed środkiem szwadronu na równej wysokości z komendantami plutonów, zaś przy ataku w kolumnie, obok komendanta pierwszego (czołowego) plutonu i normować tempo. Po wydaniu komendy: „*Do ataku!*“ winien zaczekać, aż komendanci plutonów dojadą na jego wysokość.

(65) Na komendę: „*Do ataku!*“ wyciąga trębacz szablę.

(66) Z reguły przy ataku szwadron nie wydziela rezerw.

Jeśli podczas ataku w szyku rozwiniętym chce się zagrozić czy zaatakować flankę nieprzyjacielską, należy do tego przeznaczyć jeden z plutonów skrzydłowych, który w odpowiednim momencie w tempie zaostrzonym odłamuje się od frontu i przez zajście wpada na flankę nieprzyjacielską.

Jeśli natomiast własna flanką jest zagrożoną, wówczas odnośny pluton skrzydłowy bez oczekiwania rozkazu komendanta szwadronu odłamuje się z linii frontowej i przez zajście na osi ruchomej odpiera atak, na skrzydło wymierzony.

(67) Jeśli nieprzyjacielska kawalerya poda tyły przed zderzeniem się z nią i znajduje się w odległości, dającej szanse pościgowi, wówczas należy przejść w karyer i starać się nieprzyjaciela dogonić i pobić.

W pewnych wypadkach wskazanem będzie zaniechać pościgu całym szwadronem, lecz przeznaczyć do tego jeden z plutonów skrzydłowych. Wówczas pada komenda:

„*1. (4.) pluton pościg!*“

Reszta plutonów podąża za ścigającym plutonem w odpowiedniej odległości kłusem lub ewentualnie

galopem lub ogniem umożliwia i ułatwia pościg dyrygowanemu do tego oddziałowi.

Pluton wysłany do pościgu, kończy swe zadanie z chwilą, gdy pościg staje się bezskutecznym lub gdy wymagają tego inne okoliczności natury taktycznej, zbiera się i wraca do szwadronu.

(68) Zbiórka odbywa się według p. 485. części I.

Komendant plutonu udaje się na przepisane miejsce, a plutony zbierają się w tym samym porządku, w jakim wyruszyły do ataku. Ważnem jest, aby przy zbiórce jak najszybciej uzyskano front bojowy, umożliwiającą stoczenie nowej walki.

(69) Ponowne i dokładne sformowanie szwadronu winno się odbyć dopiero wówczas, gdy na to pozwolą warunki.

Ćwiczenie ataku w szyku zwartym.

(70) Celem ćwiczenia winno się z reguły atak wykonywać na markowanego nieprzyjaciela. Nieprzyjaciela markuje podoficer z czterema żołnierzami, którzy ustawiają się jeden od drugiego na szerokość plutonu i zachowują się według przepisów zawartych w p. 487. cz. I.

(71) Szczególnie należy ćwiczyć wysyłanie jednego plutonu dla zaatakowania flanki nieprzyjacielskiej, względnie dla odparcia ataku na własną flankę. Przy tem ostatniem ćwiczeniu należy osobno przeznaczyć

paru jeźdźców, mających markować atak na flankę szwadronu atakującego.

(72) Pościg w karyerze winien podczas ćwiczenia kończyć się po 300 krokach. Zbiórka odbywa się kłusem, poczem komendant winien szwadron albo zatrzymać, albo jechać jeszcze za nieprzyjacielem markowanym jakiś czas kłusem czy galopem.

(73) Przy ćwiczeniu ataku pełnego szwadronu przeciw pełnemu (a nie markowanemu) szwadronowi nie należy nigdy komenderować: „*Marsz! marsz!*“. Już na 100 kroków przed przeciwnym szwadronem należy zakomenderować: „*Stój!*“ a za udanej ataku należy uważać ten, który był dobrze prowadzony.

A t a k w r o z s y p c e.

(75) Atak w rozsypce wykonuje się według postanowień cz. I. 492—494.

Szwadron, działający samodzielnie, wyznacza jako rezerwę, jeden z plutonów środkowych. Na komendę:

„*W rozsypkę kłusem (galopem)!*“

„*2. (3.) pluton rezerwa!*“

zostaje jako rezerwa pluton wymieniony w tyle na na 60—80 kroków za środkiem lub za jednym ze skrzydeł (zależnie od komendy). Reszta plutonów przechodzi w rozsypkę. Na rozkaz:

„Zbiórka!“

dojeżdża pluton rezerwowy do jednego ze skrzydeł.

(76) Przy ćwiczeniu ataku w rozsypaniu miarodajne są przepisy zawarte w części I. p. 495.

§ 13. Flankierzy.

(77) Jeśli szwadronowi przychodzi maszerować zdaleka od linii komunikacyjnych, wyjeżdżają flankierzy na około 300 kroków przed szwadron i zachowują się w myśl przepisów części I. p. 451. Na flankierów wybiera się sprytnych, dobrze jeżdżących i zadanie swe rozumiejących podoficerów lub żołnierzy. Zazwyczaj aż do wysłania jadą flankierzy tuż za komendantem szwadronu.

§ 14. Ćwiczenia w zbiórce.

(78) Dla zbiórki szwadronu obowiązują te same przepisy co i dla plutonu. (Część I. § 61.).

Komendant szwadronu zachowuje się tak, jak to jest przepisane dla komendanta plutonu.

(79) Szwadron zbiera się w zasadzie w szyku rozwiniętym, a tylko na wyraźny rozkaz komendanta szwadronu w kolumnie. Plutony ustawiają się według swych numerów służbowych. Plutony zwarte należy prowadzić na ich miejsca bez rozkazu.

(80) Zbiórkę w szyku rozwiniętym i to tak wprzód, w tył i w kierunku flanki, należy ćwiczyć od czasu

do czasu także z formacyi „gromadą“, z kolumny dwójkowej czy czwórkowej. W tym wypadku plutony poszczególne zajmują te miejsca, które winny zająć przy rozwijaniu kolumny według postanowień p. 56—62.

§ 15. Przejście cieśnin.

(81) Jeśli szwadron maszeruje w kolumnie i ma przejść przez cieśninę (defilé) uniemożliwiającą przejście jej w tej formacyi, wówczas przechodzą plutony kolejno w formację „gromadą“. Celem skrócenia długości kolumny należy przejeżdżać cieśniny gromadą zwartą. U wyjścia cieśniny formuje się kolejno pluton za plutonem.

§ 16. Przejeżdżanie przez przeszkody.

(82) Jeśli jeźdźcy i konie pojedynczo i w plutonie wyćwiczono w skokach przez przeszkody, to w szwadronie nie będzie to stanowiło większej pracy. Spokojne i celowe najeżdżanie na przeszkody w szyku rozwiniętym względnie w kolumnie zależnem jest głównie od najechania na przeszkodę przez komentanta plutonu.

Kilka ćwiczeń winno wówczas wystarczyć, aby szwadron spokojnie i bez wprowadzania zamieszania i rozciągania się kolumny przejeżdżał przez przeszkody.

(83) Aby osiągnąć właściwy cel ćwiczeń, należy wyszukiwać takie przeszkody naturalne, które w polu najczęściej się spotyka.

W skoku przez rowy z wodą lub bez wody, skoki na wały i z wałów są dla kawaleryi nieporównanie ważniejsze, jak skoki przez płoty i baryery, gdyż te ostatnie można z niewielką stratą czasu objechać lub zerwać.

(84) Jeśli rowy mają brzegi płaskie albo jeśli są przy brzegach stromych za szerokie, wówczas należy przez nie przejeżdżać. Przez wąwozy, po stokach szczególnie o luźnej, obsypującej się nawierzchni, jednak z podkładem stałym, poprzez rowy o brzegach bagnistych należy przejeżdżać szykiem rozwiniętym.

Przez stoki, wąwozy i wały o gruncie piaszczystym lepiej jest przejeżdżać w kolumnie.

Przeszkody w zwyż należy z reguły brać w kolumnie, gdyż o ile nie są zbyt silnie zbudowane, to zazwyczaj pierwsze oddziały je obalają lub wylamują i dla następnych oddziałów nie stanowią one właściwie przeszkód.

(85) W razie braku naturalnych przeszkód należy dla tych ćwiczeń ustawić sztuczne przeszkody (według przepisów I. cz. Regulaminu musztry dla kawaleryi p. 373).

(86) Przy wielkim kurzu winien drugi rząd w szy-

ku rozwiniętem zwiększyć odstęp międzyrzędowy; w kolumnie zaś winni komendanci plutonów kolejno wyprowadzać swe plutony z kolumny na lewo względnie na prawo.

Jeśli wysłane przedtem patrole względnie flankierzy przysyłają wiadomości o kilku przejściach na linii marszu, to rzeczą komendantów plutonów jest przeprowadzić swe plutony przez to czy inne przejście.

(87) Celem szanowania sił koni, winien komendant szwadronu w tych wszystkich wypadkach, gdy nie chodzi o próbę zwinności i wyćwiczenia jeźdźców, dobrze rozważyć, co jest bardziej wskazanem, czy obejście czy wzięcie przeszkody.

§ 17. Musztra w szkielecie.

(88) Celem gruntownego wykształcenia tak samych komendantów jak i szarż w mustrze i nabrania przez nie wprawy w rozwijaniu poszczególnych formacyi, należy dość często ćwiczyć musztrę szwadronową w szkielecie.

Szwadron w szkielecie tworzą plutony złożone z szarż przed i za frontem, szarż skrzydłowych i żołnierzy, tworzących środek plutonów.

(89) Musztra w szkielecie winna być wykonywaną z jak największą dokładnością, gdyż tylko wówczas przynosi korzyść. Należy kłaść nacisk na utrzymanie

przez szarże skrzydłowe szerokości plutonowej, odstępów między plutonami, na równanie, krycie szarż, dokładne zachowanie dyrekcyi jak również i tempa.

§ 18. Walka pieszo.

(90) Do potyczki ogniowej spiesza się szwadron albo cały albo tylko niektóre plutony; w ostatnim wypadku reszta tworzy rezerwę na koniach lub pieszo.

(91) Zsiadanie i wsiadanie na koń plutonów przeznaczonych do walki pieszo, odbywa się według postanowień I. części Reg. musztry § 62.

(92) Jeśli szwadron spiesza się według sposobu pierwszego, wówczas spieszeni formują się do walki ogniowej w szyku rozwiniętym.

Komendant szwadronu wydaje wówczas rozkaz:

„Do walki pieszo — z koni!“

albo

„1. i 2. pluton do walki pieszo — z koni!“

„3 i 4 pluton rezerwa na koniach (lub przy koniach!“)

Do pilnowania koni pozostaje starszy rangą wachmistrz, jako dozorujący.

(93) Do zsiadania według drugiego sposobu najlepiej nadaje się formacya kolumnowa czwórkami z plutonami na równej wysokości.

Komendant szwadronu komenderuje wówczas:

„Do walki pieszo — numer 1, 2, 4 — z koni!“

albo:

*„1, 2, 3 pluton do walki pieszo! Numera 1, 2, 4 —
z koni!“*

„4 pluton rezerwa! na koniach! lub przy koniach!“
ewentualnie w miejscu na ustawienie rezerwy wybranem.

Przy luzakach pozostaje oficer pozafrontowy z jednym konnym ordynansem. Konie mogą być zaprowadzone do zasłon. Przy wsiadaniu na koń należy je czwórkami podprowadzić. Zabezpieczenie koni należy do pozostałego przy koniach oficera.

ROZDZIAŁ III.

PULK.

I. USTĘP.

OGÓLNE POSTANOWIENIA.

§ 19.

(94) Szwadron w dywizyonie a dywizyon w pułku stanowią taktycznie samodzielne jednostki, którym tylko przy pierwszym ustawieniu przypada stale oznaczone miejsce.

Samodzielnie występujący dywizyon ustawia się i porusza według tych samych zasad co i pułk. Patrol telefoniczny należy do plutonu pionierskiego i ustawia się na jego lewym skrzydle.

§ 20. Formacje pułkowe.

(95) Pułk ustawia się i maszeruje albo:

- w szyku rozwiniętym,
- w linii kolumnowej,
- w masie,

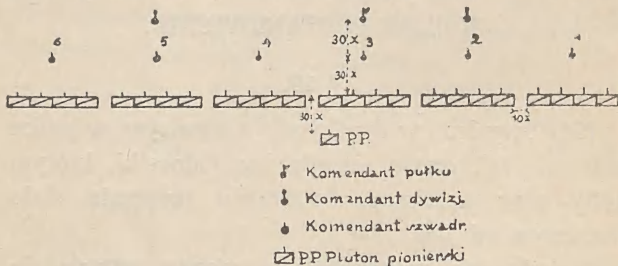
w kolumnie, albo
w kolumnie podwójnej.

Szyk rozwinięty.

(Patrz rysunek 30).

(96) W szyku rozwiniętym znajdują się wszystkie do frontu rozwinięte szwadrony obok siebie w odstępach 10 kroków.

Ten odstęp nazywamy odstępem szwadronowym. Przy pierwszym ustawieniu stoją wszystkie szwa-



Rys. 30. Szyk rozwinięty pułku.

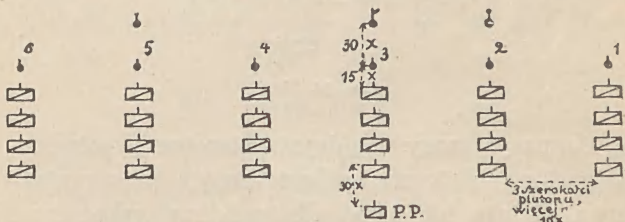
drony obok siebie według swoich służbowych numerów od prawego skrzydła ku lewemu licząc. Na skutek wykonywanych poruszeń numeracja zmienia się i zależną jest od stanowiska, jakie każdorazowo dany szwadron czy też dywizyon zajmuje.

Pierwszy numer nosi zawsze ten, który znajduje się na prawym skrzydle.

W wypadku szarży umożliwia szyk rozwinięty wyzyskanie jak największej ilości szabel a w nieprzyjacielskim ogniu frontowym przyczynia się do zmniejszenia strat.

Linia kolumnowa.

(97) W linii kolumnowej znajdują się wszystkie w kolumnę sformowane szwadrony na równej wysokości obok siebie w odstępie wynoszącym trzy długości plutonu plus 10 kroków. (Zobacz rys. 31).



Rys. 31. Linia kolumnowa.

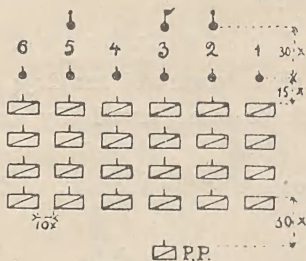
Odnośnie do numeracyi szwadronów i ich nazw, jak również oznaczania dywizyonów są miarodajnymi te same przepisy, co i przy szyku rozwiniętym.

Linia kolumnowa zezwala na jak najszybsze sformowanie szyku rozwiniętego wprzód i umożliwia ruchy o szerokim froncie w trudnym terenie.

M a s a.

(98) W masie znajdują się wszystkie w kolumnę

sformowane szwadrony na równej wysokości obok siebie, jedynie odstęp międzyszwadronowy wynosi 10 kroków. (Zobacz rys. 32).



Rys. 32. Masa.

Formacja masy znajduje zastosowanie wówczas, gdy: 1-sze) pułk ma być ustawionym na ograniczonym odcinku lub 2-gie) gdy pułk ma wykonać ruchy poza sferą skutecznego ognia.

K o l u m n a.

(99) W kolumnie znajdują się wszystkie w kolumnę sformowane szwadrony jeden za drugim. Odstęp szwadronu jednego od drugiego wynosi jedną długość plutonu plus 10 kroków.

Przy pierwszym ustawieniu stoją szwadrony kolejno według swych numerów służbowych od czola ku końcowi licząc.

Na skutek wykonywanych poruszeń otrzymują poszczególne szwadrony i dywizyony numerację zależnie od swego stanowiska.

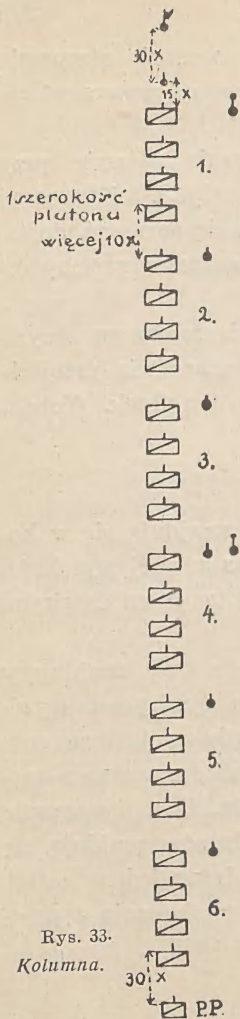
Kolumna znajduje zastosowanie głównie przy dłużej trwających poruszeniach, gdyż z tej formacji łatwiej jest w terenie zmiennym się poruszać, do terenu się dostosować i nawet nieznaczne zasłony terenowe wyzyskać.

Kolumna umożliwia rozwinięcie frontu na wszystkie strony, szczególnie jednak umożliwia przejście w szyk rozwinięty w kierunku obu flank. (Zobacz rys. 33).

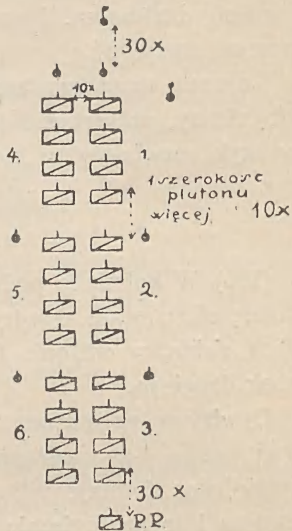
K o l u m n a p o d w ó j n a.

(100) W kolumnie podwójnej znajdują się w kolumnę sformowane dywizyony na równej wysokości obok siebie, w odstępnie 10 kroków jeden dywizyon obok drugiego.

Dywizyon na prawem skrzydle się znajdujący nosi nazwę 1-go, następny 2-go dywizyonu. Dywizyon jeden formuje tylko wyjątkowo kolumnę podwójną i to analogicznie jak pułk; numeracja rozpoczyna się od prawego skrzydła. Przy dywizyonie składającym się z trzech szwadronów znajdują się w pierwszej kolumnie dwa szwadrony jeden za drugim. Kolumna podwójna ma w porównaniu z poje-



Rys. 33.
Kolumna.



Rys. 34.
Kolumna podwójna.

dynczą tę dobrą stronę, że zmniejsza się długość pułku, a przez to umożliwia się szybsze rozwinięcie do frontu wprzód. (Zobacz rys. 34).

§ 21. Ustawienie i zachowanie się plutonu pionierskiego.

(101) Miejsce na ustawienie się plutonu pionierskiego widocznem jest na rysunku.

Pluton pionierski ma wszelkie ruchy wykonywać tak, aby przy zmianie formacyi na najkrótszej drodze znalazł się na swoim miejscu.

§ 22. Formowanie pułku.

(102) Każdy szwadron i pluton pionierski formują się oddzielnie każdy dla siebie, poczem ustawiają się w formacyi nakazanej dla pułku.

Komendanci dywizyonu odbierają z przepisanyymi honorami od komendantów szwadronów raport o liczbie jeźdźców i zdają następnie raport komendantowi pułku.

To samo czyni komendant plutonu pionierskiego.

(103) Jeśli z jakiego szwadronu wyruszył tylko jeden pluton, wówczas przyłącza się on do sąsiedniego szwadronu z tego samego dywizyonu.

Jeśli wyrusza jeden i pół szwadronu lub więcej wówczas komendę obejmuje komendant dywizyonu,

jeśli więcej jak dywizyon komendę obejmuje komendant pułku.

Jeśli dywizyon dzieli się na dwie równe części, wówczas komendant dywizyonu sprawuje komendę nad tą częścią, która ma ważniejsze zadanie. Jeśli poszczególne dywizyony mają działać samodzielnie, wówczas wyższy rozkaz lub ważność zadania rozstrzyga o tem, przy którym dywizyonie ma się znajdować komendant pułku.

§ 23. Szwadron dyrekcyjny.

(104) Szwadronem dyrekcyjnym jest w szyku rozwiniętym i w linii kolumnowej i w masie przy równej ilości szwadronów: na prawo od środka znajdujący się szwadron; przy nierównej ilości szwadronów — szwadron środkowy, w kolumnie: szwadron 1-szy, a w kolumnie podwójnej szwadron czołowy pierwszego dywizyonu.

Jeśli komendant pułku chce inny szwadron oznaczyć jako dyrekcyjny, wówczas komenderuje:

„N-ty szwadron dyrekcyja...!”

(105) Jeżeli przy zmianie formacyi i przejściu w szyk rozwinięty lub w linię kolumnową lub w masę nie wszystkie szwadrony równocześnie dojeżdżają do nowego frontu, to wówczas ten szwadron, który pierwszy w nowo oznaczonym froncie się znajdzie, za-

chowuje dyrekcyę tak długo, aż szwadron dyrekcyjny dojedzie na swe miejsce.

§ 24. Tempo przy zmianach formacyi.

(106) Przy zmianach formacyi pułku przebywają poszczególne szwadrony albo równą albo nierówną odległość.

W pierwszym wypadku muszą wszystkie szwadrony albo równocześnie rozpocząć tempo, oznaczone przez komendanta pułku, albo pozostać w tempie dotychczasowym marszu.

(107) Wszystkie zmiany formacyi, przy których szwadrony poruszają się po nierównie długich liniach, muszą być wykonane klusem lub galopem.

Z reguły ten szwadron, który ma najkrótszą drogę do dojścia do nowej formacyi, z miejsca rozpoczyna marsz stępa, zaś podczas marszu w stępa przechodzi względnie w stępie pozostaje. Wszystkie inne szwadrony rozpoczynają marsz w tempie nakazanem, albo kontynuują marsz w tempie dotychczasowem tak długo, aż osiągną swoje miejsce, poczem przechodzą w stępa. Wyjątki od tej reguły są podane w poszczególnych wypadkach.

(108) Komendant pułku może, jeśli uważa za stosowne, nakazać zatrzymanie się temu szwadronowi, który ma najkrótszą drogę do przebycia z chwilą,

gdy ten szwadron uzyskał nową dyrekcyę i osiągnął swe miejsce.

§ 25. Komendy i sygnały.

(109) Zasadniczo wykonuje pułk wszelkie ruchy na komendę głosową komendanta pułku.

(110) Przy wszystkich rozkazach komendanta pułku, po których następuje słowo „marsz“, mają komendanci szwadronu natychmiast zarządzić wykonanie odnośnych poruszeń. Przy wszystkich innych winni komendanci szwadronu swą komendę w ten sposób udzielić, aby wykonanie poruszeń rozpoczęło się w tym samym momencie, w którym padnie rozkaz komendanta pułku przez słowo „marsz“, lub sygnał „wykonać“.

Szwadrony wykonują nakazane poruszenia dopiero wówczas, gdy otrzymają odnośny rozkaz komendantów szwadronu.

(111) Jeśli rozkaz dotyczy jednej części pułku, n. p. jednego dywizyonu lub poszczególnego szwadronu, wówczas należy przy wydawaniu rozkazu tę część pułku w rozkazie wymienić.

§ 26. Zachowanie się komendantów, adjutantów i trębaczy.

(112) Komendanta pułku obowiązują te same prze-

pisy, które zawarte są w § 5. dla komendanta szwadronu.

Przy manewrowaniu nie powinien on zajmować się szczegółikami lecz zwracać uwagę na prowadzenie i kierowanie szwadronów przez ich komendantów. Komendant pułku nie jest związany z żadnem z góry określonym miejscem; jeśli jednak obejmuje sam prowadzenie pułku, wówczas udaje się na 30 kroków przed komendanta szwadronu dyrekcyjnego, który ma za nim w tej odległości postępować.

(113) Komendant samodzielnie występującego dywizyonu zachowuje się jak komendant pułku.

W związku pułkowym winni komendanci dywizyonu baczyć na dobre prowadzenie im podległych szwadronów, sami jednak nie prowadzą i nie komendują.

Poszczególne wypadki, w których komendanci dywizyonów winni komenderować, są na odpowiednich miejscach podane.

Komendanci dywizyonów winni znajdować się przed środkiem swego dywizyonu, jeśli ich szwadrony stoją obok siebie i to na równej wysokości z komendantem pułku. Jeśli dywizyon sformowanym jest w kolumnę, wówczas komendant dywizyonu jedzie z boku na wysokości czoła swego dywizyonu.

(114) Komendanci dywizyonu mają na znak sza-

blą, lub komendę słowną „*baczność*“ komendanta pułku udać się na te miejsca, skąd mogą słyszeć komendę, a równocześnie kontrolować swe dywizyony. Ich obowiązkiem jest w razie potrzeby, rozkaz komendanta pułku podać szwadronom dalej stojącym.

(115) Komendanci szwadronów mają z reguły sami prowadzić szwadrony. W kolumnie i kolumnie podwójnej prowadzą jednak tylko komendanci szwadronów czołowych, inni oddają prowadzenie komendantom pierwszego plutonu i jadą z boku, na równej wysokości z czołem szwadronu.

Na znak szablą lub komendę „*Baczność!*“ komendanta pułku udają się komendanci szwadronów stojących w znaczniejszej odległości w miarę potrzeby na te miejsca, z których mogą dostrzedz znaki dawane szablą.

(116) Z momentem nakazania zmiany formacji obejmują komendanci szwadronów natychmiast prowadzenie i doprowadzają swe szwadrony na najkrótszej drodze, w miarę jak na to pozwala teren, na odpowiednie miejsca.

(117) Adjutant pułkowy, trębacz pułkowy i trębacze dywizyjni pozostają z boku i nieco w tyle za swoim komendantem w takiej odległości, aby zawsze mogli zrozumieć jego rozkazy.

§ 27. Środki pomocnicze przy ustawieniu i ruchach pułku.

R ó w n a n i e.

(118) Równanie następuje w myśl przepisów i rozkazów zawartych w p. 32 i 33.

Komendant pułku doprowadza do równania, w szyku rozwiniętym, komendantów plutonów szwadronu skrzydłowego, we wszystkich innych wypadkach komendantów plutonów czołowych poszczególnych kolumn, poczem według tych, wyrównują się komendanci innych plutonów. Komendanci szwadronów winni kontrolować wyrównanie z przeciwnych skrzydeł t. j. przy równaniu w prawo z lewego przy równaniu w lewo z prawego skrzydła.

C o f a n i e w s t e c z i z m y k a n i e.

(119) Jeśli pułk ma być przesuniętym na kilka kroków wstecz lub w bok, należy dokonać tego w poszczególnych szwadronach według odnośnych postanowień I. części p. 444.

Z w r o t y i z m i a n y f r o n t u.

(120) Jeśli pułk ma być przesunięty na krótką przestrzeń w bok lub w tył, dokonać tego należy przy pomocy zwrotu czwórkami w myśl postanowień p. 35—38.

(121) Jeśli w jednym ze szwadronów jest pluton detaszowany (jednego plutonu brak) wówczas przy odwróceniu frontu w formacji linii kolumnowej, masy lub kolumny podwójnej, nie dochodzi odnośny szwadron na równą wysokość z czołem innych szwadronów lecz pozostaje na wysokości drugich plutonów.

Marsz boczny i zachodzenie frontowe.

(122) Aby pomaszerować na większą odległość w bok, nakazuje komendant pułku, jeśli pułk jest rozwinięty w linię, sformowanie kolumny do marszu w bok. Jeśli pułk znajduje się w innej formacji, wówczas należy nakazać zachodzenie do frontu w każdym szwadronie.

(123) Aby pomaszerować na większą odległość wstecz komenderuje komendant pułku zajście wstecz według punktu 39, które to zajście mają wszystkie szwadrony równocześnie wykonać.

(124) W wypadku wspomnianym p. 121. odnośny szwadron osiąga równą wysokość z czołem innych szwadronów.

Zmiany formacji w każdym szwadronie i dywizynie.

(125) Komendant pułku może nakazać jako środek pomocniczy zmiany formacji w każdym szwadronie

lub dywizyonie. Jeśli n. p. szwadrony (dywizyony) sformowane w kolumnę mają osiągnąć szyk rozwinięty, wówczas rozkazuje komendant pułku: *„W każdym szwadronie (dywizyonie) — na prawo (lewo) wprzód do frontu!”*

albo:

„W każdym szwadronie (dywizyonie) wprzód do frontu!”

albo:

„W każdym szwadronie (dywizyonie) w prawo (lewo) do frontu zajdź!”

(„stępa, klusem, galopem!” — „marsz!”

Jeśli natomiast szwadrony względnie dywizyony sformowane w szyk rozwinięty mają przejść w kolumnę, wówczas rozkazuje komendant pułku:

„W każdym szwadronie (dywizyonie) — kolumna w prawo (lewo)!”

albo:

„W każdym szwadronie (dywizyonie) — kolumna od prawego (lewego) wprzód!”

(„stępa, klusem, galopem!” — „marsz!”

Jeśli czoła w kolumnę sformowanych dywizyonów mają wykonać zajście wówczas rozkazuje komendant pułku:

„W każdym dywizyonie w prawo (lewo, pół prawo, pół lewo) *zajdź!*“

(126) W tych wszystkich wypadkach, w których przy wydaniu rozkazu komendant przywoła w rozkazie dywizyony, winni komendanci dywizyonów zarządzić wykonanie odnośnych poruszeń przez odpowiednie rozkazy.

USTĘP II.

PORUSZENIA FRONTOWE.

§ 28. Marsz frontowy, ciągnięcie, poruszenia w szyku rozwiniętym, w linii kolumnowej i w masie.

(127) Przy marszu frontowym mają zastosowanie przepisy punktu 449 cz. I. Komendant pułku naznacza możliwie oddalony przedmiot dyrekcyjny: jeśli prowadzenie odda komendantowi szwadronu dyrekcyjnego, wówczas tenże ma swój szwadron prowadzić prosto na oznaczoną dyrekcyę. Reszta komendantów szwadronów winna swe szwadrony tak prowadzić, aby posuwały się one naprzód po równej linii i w tem samym tempie, co szwadron dyrekcyjny na oznaczony obiekt dyrekcyjny. W tym wypadku więcej chodzi o utrzymanie oznaczonego kierunku marszu jak o drobnostkowe zachowywanie odstepu. Wszelkie

zbożenia od wytkniętego kierunku marszu należy zwolna poprawiać.

(128) Ciągnięcie winno być rozpoczęte równocześnie przez wszystkie szwadrony.

§ 29. Zachodzenie w szyku rozwiniętym, w linii kolumnowej i w masie.

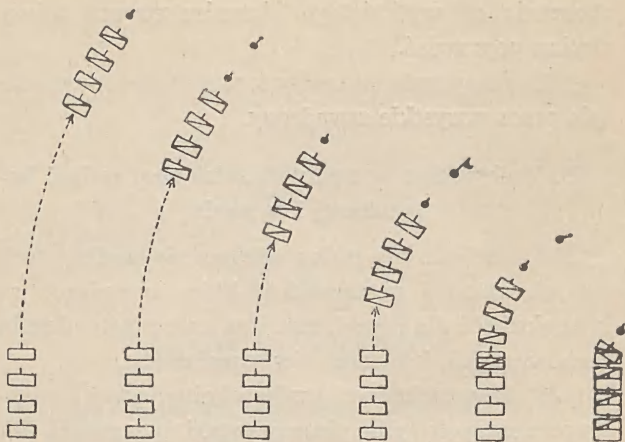
(129) Zachodzenie pułku odbywa się według tych samych zasad i postanowień, które przepisane są w punkcie 42 dla szwadronu. Ten sam punkt określa zachowanie się komendantów szwadronów.

(130) Przy zachodzeniu w linii kolumnowej i w masie poruszają się tylne plutony w podobny sposób jak to jest przepisane przy zachodzeniu na osi ruchomej, a więc po tym samym łuku co i plutony czołowe. Tylne plutony znajdujące się bliżej osi obrotu muszą odpowiednio konie powstrzymywać aby umożliwić równomierne zachodzenie. (Zobacz rys. 35).

§ 30. Przejście z szyku rozwiniętego w linię kolumnową i na odwrót.

(131) Na komendę komendanta pułku: „*Linia kolumnowa! (stępa, klusem galopem) marsz!*“ przechodzi każdy szwadron w kolumnę od prawego plutonu wprzód.

(132) Przejście z linii kolumnowej w szyk rozwi-

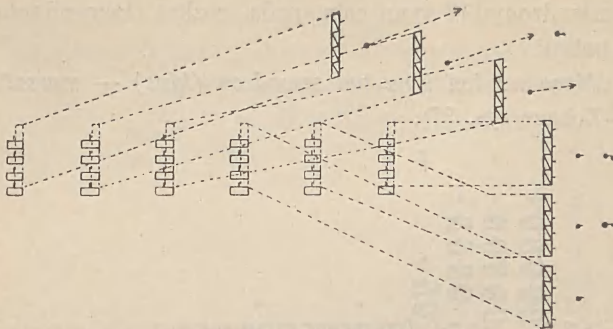


Rys. 35. Zachodzenie pułku w linii kolumnowej.

nięty odbywa się na komendę: „*Wprzód do frontu! (kłusem, galopem) — marsz!*“ poczem w każdym szwadronie następuje rozwinięcie frontu wprzód tj. na lewo i prawo plutonu czołowego.

(133) Aby z linii kolumnowej przejść w szyk rozwinięty w kierunku jednej flanki wydaje komendant pułku rozkaz: „*W prawo (lewo) do frontu zajdź! (na prawo, na lewo) wprzód do frontu! (kłus, galop) — marsz!*“ (Zobacz rys. Nr. 36).

Szwadrony wykonują najpierw zajście do frontu w nakazaną stronę, a następnie rozwijają się w szyk



Rys. 36.

„W prawo do frontu zajdź!”

„Wprzód do frontu — marsz!”

rozwinęty według punktu 158, przyczem każdy szwadron w szyku rozwiniętym przez ciągnięcie uzyskuje nową linię frontową.

USTĘP III.

FORMOWANIE I ROZWIJANIE MASY.

§ 31. Formowanie masy.

(134) Masę można stworzyć tak z szyku rozwiniętego jak i z linii kolumnowej, kolumny i z kolumny podwójnej.

(135) Formowanie masy z szyku rozwiniętego odbywa się stale na dwa obok siebie znajdujące się

szwadrony. W tym celu pada rozkaz komendanta pułku:

„Masa na ten i na ten szwadron (klus) — marsz!“
(Zobacz rys. 37).



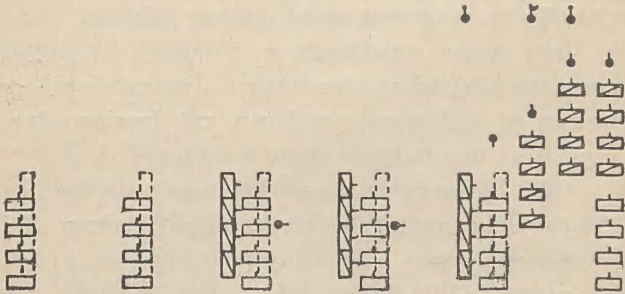
Rys. 37. Masa na 5-ty i 6-ty szwadron!

Wymienione szwadrony formują kolumnę wprzód w nakazanem tempie względnie w tempie dotychczasowego marszu na skrzydłowe, sąsiadujące ze sobą plutony i po sformowaniu kolumny przechodzą w stępą; szwadrony, znajdujące się na prawo od szwadronów, na które zostało nakazem zformowanie masy formują kolumnę w lewo zaś z lewej strony się znajdujące kolumnę w prawo i przez zajście dochodzą na swe miejsca.

Jeśli masa ma zostać sformowana na szwadron skrzydłowy należy poprzednio przejść w linię kolumnową.

(136) Formowanie masy z linii kolumnowej odby-

wa się na rozkaz komendanta pułku: „*Masa na n-ty szwadron! (klus) — marsz!*“ Wymieniony rozkazem szwadron rusza wprost przed siebie podczas kiedy inne przez zajęcie do frontu dochodzą na swoje miejsca. (Zobacz rys. Nr. 38).



Rys. 38. *Formowanie masy z linii kolumnowej.*

(137) Formowanie masy z kolumny może być dokonane tylko na szwadron czołowy. Jeśli formowanie masy z kolumny ma być dokonane po linii skośnej lub w kierunku flanki, wówczas komendant pułku nakazuje odpowiednie zajęcie oddziałowi czołowemu i dopiero wówczas daje rozkaz stworzenia masy na prawo lub na lewo wprzód.

(138) Formując masę z kolumny rozkazuje komendant pułku:

„*Masa na prawo (lewo) wprzód!*“

lub:

„*Masa wprzód (klus, galop) — marsz!*“ (Zob. rys. 39).

Wówczas szwadron czołowy rusza wprost przed siebie, inne zaś szwadrony o ile w rozkazie zostało wymienione, na którą stronę ma się odbyć rozwinięcie ruszają na oznaczoną stronę na swe miejsca.

Jeśli strona rozwinięcia w rozkazie nie została oznaczoną wówczas szwadrony 1. dywizyonu jadą na prawo od czołowego szwadronu, zaś drugiego dywizyonu na lewo od czołowego szwadronu.

(139) Formowanie masy z kolumny podwójnej może być dokonaniem tylko na szwadrony czołowe. Jeśli formowanie masy z kolumny podwójnej ma być dokonaniem po linii skośnej lub w kierunku flanki, wówczas komendant pułku nakazuje odpowiednie zajście oddziałom czołowym i dopiero wówczas daje rozkaz do stworzenia masy.

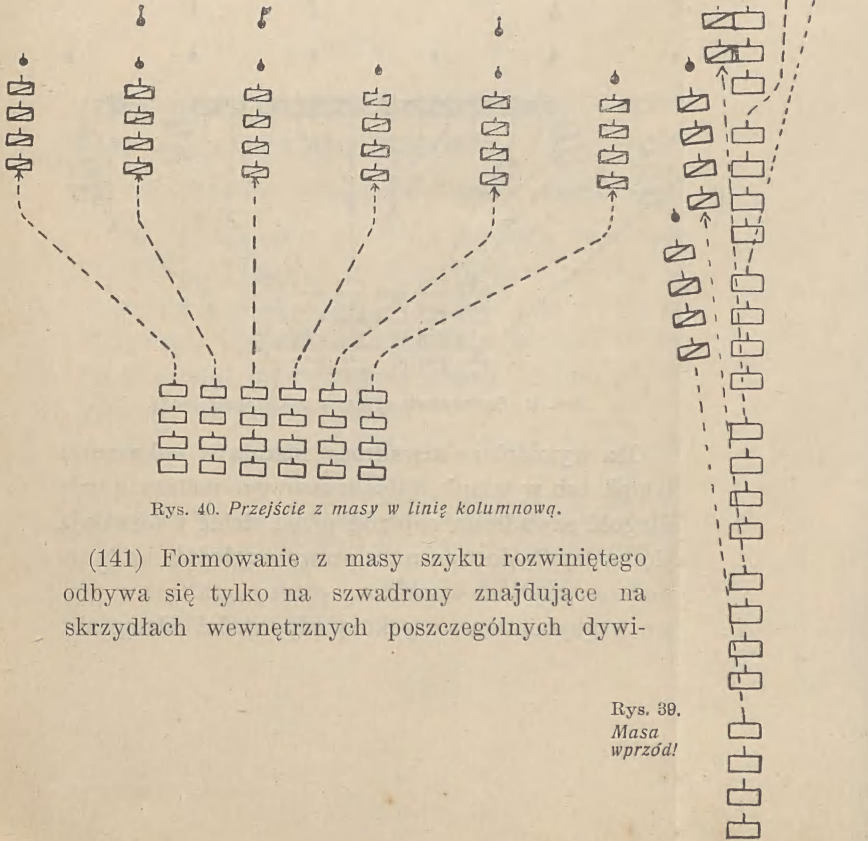
Komendant pułku rozkazuje: „*Masa (klus, galop) marsz!*“ Oba szwadrony czołowe ruszają wprost przed siebie, tylne szwadrony pierwszego dywizyonu ruszają na prawo, zaś drugiego dywizyonu na lewo na swe miejsce.

§ 32. Rozwijanie masy.

(140) Rozwijanie masy w linię kolumnową odbywa się na komendę komendanta pułku:

„Linia kolumnowa na n -ty szwadron (klus, galop) — marsz!”

Wymieniony w rozkazie szwadron porusza się w nakazanem tempie względnie w tempie dotychczasowego marszu o całą długość szwadronu wprzód i następnie przechodzi w stępa, inne szwadrony dochodzą na swe miejsca. (Zobacz rys. 40).



Rys. 40. Przejście z masy w linię kolumnową.

(141) Formowanie z masy szyku rozwiniętego odbywa się tylko na szwadrony znajdujące na skrzydłach wewnętrznych poszczególnych dywi-

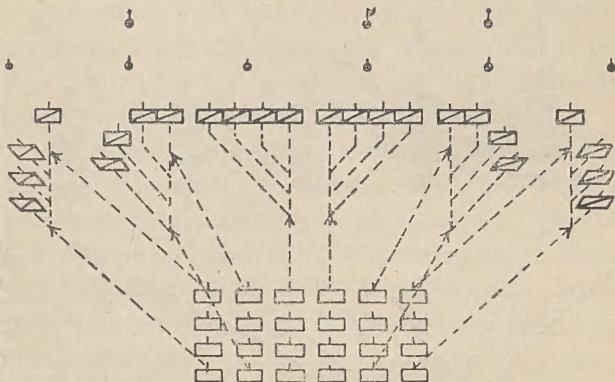
Rys. 39.
Masa
wprzód!

zyonów. W dywizyonie złożonym z trzech szwadronów sformowanie szyku rozwiniętego odbywa się w podobny sposób na drugi i trzeci szwadron.

(142) Komendant pułku rozkazuje:

„*W przód do frontu (klus, galop) — marsz!*“

(Zobacz rys. 41).



Rys. 41. *Formowanie szyku rozwiniętego z masy.*

Oba wymienione szwadrony ruszają w nakazanem tempie lub w tempie dotychczasowego marszu o całą długość szwadronu naprzód przed siebie i rozwijają się następnie do frontu na prawo względnie na lewo, podczas gdy inne szwadrony przez ciągnięcie w prawo względnie lewo uzyskują odpowiedni odstęp aby

wykonać rozwinięcie do frontu na prawo względnie na lewo w przód.

Jeśliby wyjątkowo przejście w szyk rozwinięty miało być wykonanem nie na środek pułku, wówczas należy poprzednio przejść w linię kolumnową.

(143) Przejście z masy w szyk rozwinięty w kierunku flanki odbywa się według punktu 133.

USTĘP IV.

FORMOWANIE I ROZWIJANIE KOLUMNY I KOLUMNY ROTOWEJ.

§ 33. Kolumna rotowa (czwórkowa, dwójkowa).

(144) Formowanie kolumny rotowej, poruszanie i rozwijanie kolumny rotowej odbywa się według postanowień § 10. Szwadrony postępują za sobą z zachowaniem związku dywizyjnego w odstępach 10 kroków. Jedynie przy przejściu cieśnin (defilé) odpada potrzeba utrzymania odstepu.

(145) Przy przejściu kolumny rotowej w kolumnę wykonuje szwadron czołowy przejście w kolumnę natychmiast według punktu 48 i kontynuuje marsz stępa, reszta szwadronów dochodzi na swoje miejsca w tym tempie, jakie zostało nakazane, a następnie przechodzą w kolumnę.

(146) Wyjątkowo może być nakazaniem przejście z kolumny rotowej w szyk rozwinięty albo w linię kolumnową wprzód (na lewo, na prawo wprzód). Dla wydania rozkazów i wykonania są w tym wypadku miarodajne postanowienia zawarte w punktach 155, 156, 158 i 160. Wówczas szwadron w miarę jak teren na to pozwala, przechodzi w kolumnę i dochodzi na swe miejsce.

§ 34. Formowanie kolumny.

(147) Celem sformowania kolumny z szyku rozwiniętego albo z linii kolumnowej dla odmaszerowania w bok (w kierunku flanki) komenderuje komendant pułku:

„Kolumna w prawo (lewo) stępa (klus, galop) — marsz!”

Jeśli pułk jest sformowany w szyku rozwiniętym wówczas komendant szwadronu formuje kolumnę do flanki a z linii kolumnowej nakazuje wpierw zajęcie swemu czołowemu oddziałowi w kierunku nakazanej flanki.

Po dokonaniem sformowaniu kolumny awizuje komendant pułku:

„Dyrekcya...!”

(148) Formowanie kolumny z szyku rozwiniętego

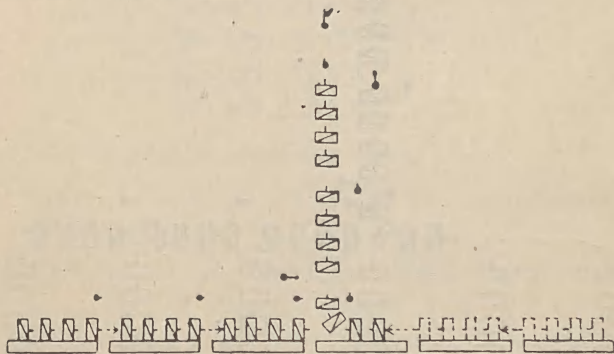
lub z linii kolumnowej celem odmaszerowania w przód odbywa się zawsze na skrzydłowy szwadron jednego z dywizyonu i to na komendę:

„*Kolumna wprzód! na n-ty szwadron! (stępa, kłusem, galopem) — marsz!*“

poczem następuje awizo:

„*Dyrekcya...!*“

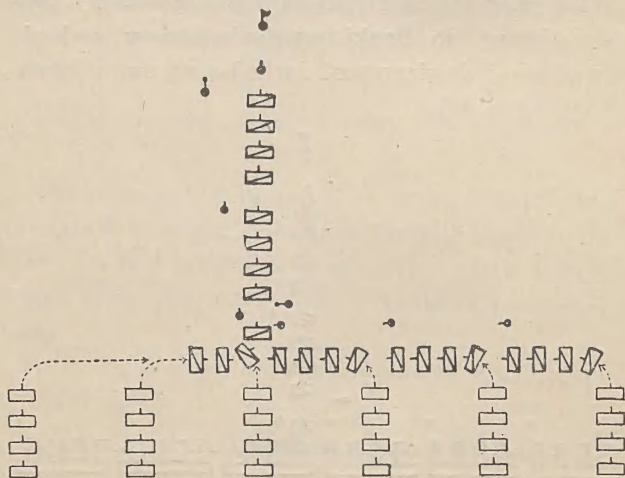
(149) Wymieniony w rozkazie szwadron (jeśli pułk był w szyku rozwiniętym) formuje kolumnę od lewego wprzód względnie od prawego, zależnie od tego na jakim skrzydle się znajdował, inne szwadrony tworzą kolumnę do flanki wymienionego w rozkazie szwadronu i dywizyonami dochodzą na swe miejsca. (Zobacz rys. 42).



Rys. 42. Formowanie kolumny z szyku rozwiniętego.

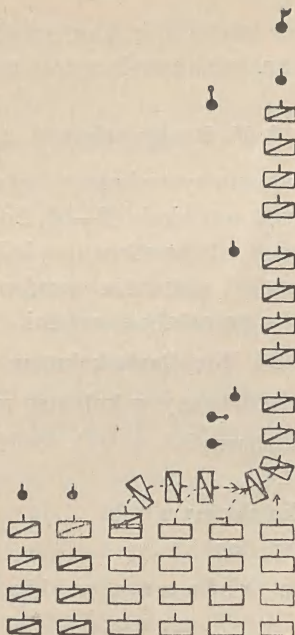
(150) Jeżeli przejście dokonuje się z linii kolumnowej, wówczas oznaczony w rozkazie szwadron rusza wprost przed siebie, inne dochodzą na swe miejsca. z zachowaniem łączności dywizyonowej patrz rys. 43 i 44.

(151) Formowanie kolumny z masy wprzód lub w kierunku flanki odbywa się tak jak z linii kolumnowej. Jedyne wszystkie szwadrony, wyjąwszy szwadron wychodzący na czoło kolumny, mają tak długo stać, dopóki nie będzie miejsca na ich przyłączenie się do kolumny.



Rys. 43.

Formowanie kolumny z linii kolumnowej na 4-ty szwadron.



Rys. 44. *Formowanie kolumny z masy.*

(152) Formowanie z kolumny podwójnej odbywa się na komendę:

„Kolumna na *n*-ty dywizyon! (stępa, kłusem, galopem) — marsz!”

Przywołany dywizyon rusza wprzód w tempie nakazanem lub w tempie dotychczasowego marszu, a są-

siedni dywizyon czeka z rozpoczęciem marszu tak długo, dopóki na jego przyłączenie się nie będzie miejsca.

§ 35. Ruchy kolumny.

(153) Ruchy kolumny wykonuje się według postanowień zawartych w punkcie 52—55. Poprawianie odstępów szwadronu od szwadronu w kolumnie należy zwolna uskuteczniać, przyczem szwadrony winny pamiętać o tem, by pozostały zwartymi.

§ 36. Rozwijanie kolumny.

(154) Pułk sformowany w kolumnę może rozwinąć się w linię kolumnową lub w szyk rozwinięty i to:

- 1) wprzód,
- 2) w kierunku skośnym, lub
- 3) w kierunku flanki.

Rozwijanie kolumny w linię kolumnową.

(155) W celu rozwinięcia w linię kolumnową wprzód komenderuje komendant pułku:

„Linia kolumnowa na prawo (lewo) wprzód!“ lub
 „Linia kolumnowa wprzód! (kłus, galop) — marsz!“

Wykonanie następuje podobnie jak przejście w masę wedle punktu 138, jedynie z zachowaniem odstępów przepisanych dla linii kolumnowych.

(156) Dla rozwinięcia linii kolumnowej w kierunku skośnym komenderuje komendant pułku:

„Linia kolumnowa pół w prawo (pół w lewo) dyrekcyja...! (klus, galop) — marsz!”

Poczem każdy komendant szwadronu prowadzi czoło swego oddziału przez odpowiednie zajęcie w nakazany stesunek. (Zobacz rys. 45). Szwadron, który znajdował się jako czoło kolumny kontynuuje następnie marsz w kierunku nakazanym, reszta szwadronów dochodzi na swe miejsca.

(157) Celem sformowania linii kolumnowej w kierunku flanki komenderuje komendant pułku:

„Linia kolumnowa w prawo (lewo)! (stępa, klusem, galopem) marsz! dyrekcyja...!”

poczem komendant każdego szwadronu wykonuje zajęcie w kierunku nakazanej flanki i maszeruje dalej wprost przed siebie (patrz rys. 46).

Przejdzie kolumny w szyk rozwinięty.

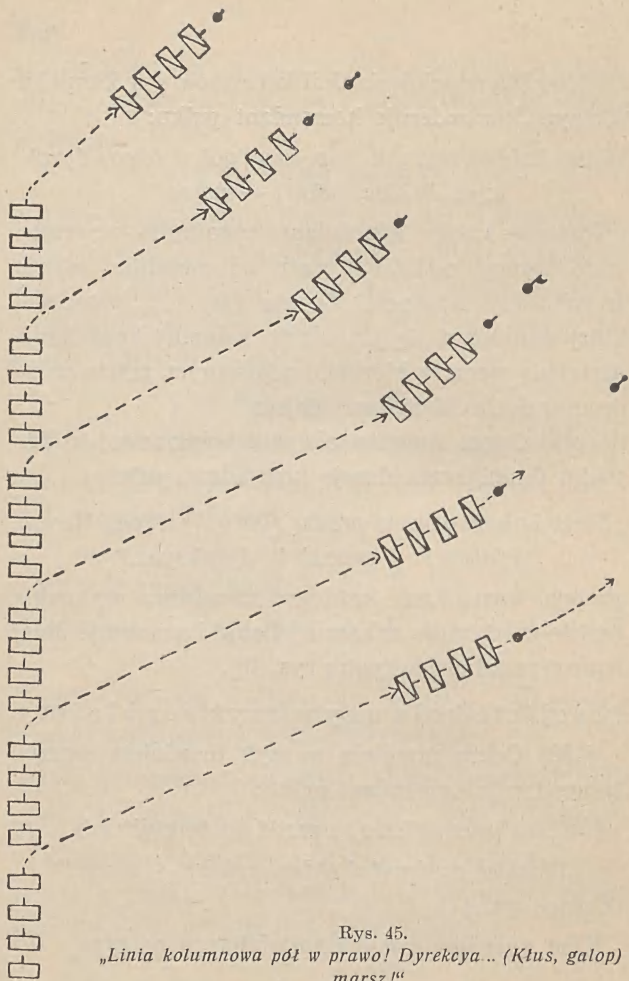
(158) Celem przejścia w szyk rozwinięty wprzód komenderuje komendant pułku:

„Na prawo (lewo) wprzód do frontu!” lub

„Wprzód do frontu! (klus, galop) — marsz!”

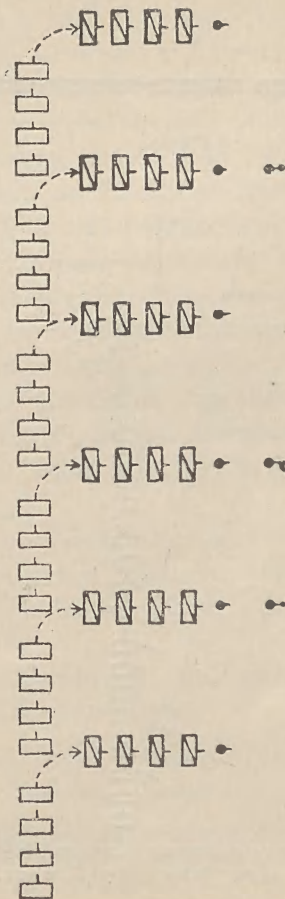
(Zobacz rys. 47).

Przy rozwijaniu szyku rozwiniętego na prawo (le-

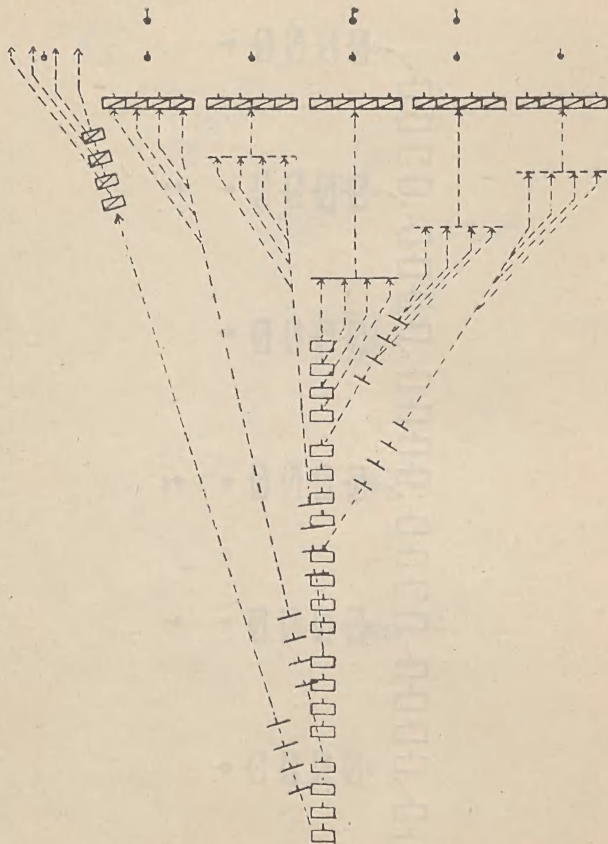


Rys. 45.

„Linia kolumnowa pół w prawo! Dyrekcyja .. (Kłus, galop) — marsz!”



Rys. 46. „Linia kolumnowa w prawo! (stępa, kłusem, galopem) — marsz! Dyrekcyja . !“



Rys. 47. Rozwinięcie kolumny w szereg rozwinięty. („Wprzód do frontu! (Kłus, galop) — marsz!”)

wo) wprzód nakazuje komendant szwadronu czołowego przejście w szyk rozwinięty na prawo (lewo) wprzód, zależnie od brzmienia komendy.

Komendanci reszty szwadronów prowadzą swe szwadrony na tę samą stronę i z chwilą, gdy ich szwadrony uzyskują miejsce i ich czoła zbliżyły się do nowego frontu na odstęp międzyplutonowy, nakazują przejście w szyk rozwinięty na prawo (lewo) wprzód. Przy rozwijaniu się „wprzód“ dochodzą szwadrony pierwszego dywizyonu na prawo, zaś drugiego dywizyonu na lewo wprzód do nakazanego frontu.

(159) W samodzielnie występującym dywizyonie przychodzą przy nakazaniem rozwinięcia się w szyk rozwinięty wprzód — oba przednie szwadrony na prawo wprzód, zaś ostatni szwadron na lewo wprzód do linii frontowej.

Jeśli dywizyon składa się tylko z dwóch szwadronów, sformowanych w kolumnę, wówczas pierwszy szwadron rozwija się na prawo, a drugi na lewo wprzód.

(160) Celem rozwinięcia się w kierunku skośnym komenderuje komendant pułku:

„Pół w prawo (lewo) do frontu! (klus, galop) — marsz! Dyrekcyja...!”

Szwadron czołowy rusza natychmiast pół w prawo

(pół w lewo) do frontu i kontynuuje następnie marsz stępa, inne szwadrony dochodzą prowadzone przez swych komendantów na swe miejsca i z chwilą gdy się zbliżą na odstęp międzyplutonowy do nowej linii frontu wykonują rozwinięcie się do frontu na prawo (lewo) wprzód. (Zobacz rys. 48).

(161) Celem rozwinięcia się w kierunku flanki komenderuje komendant pułku:

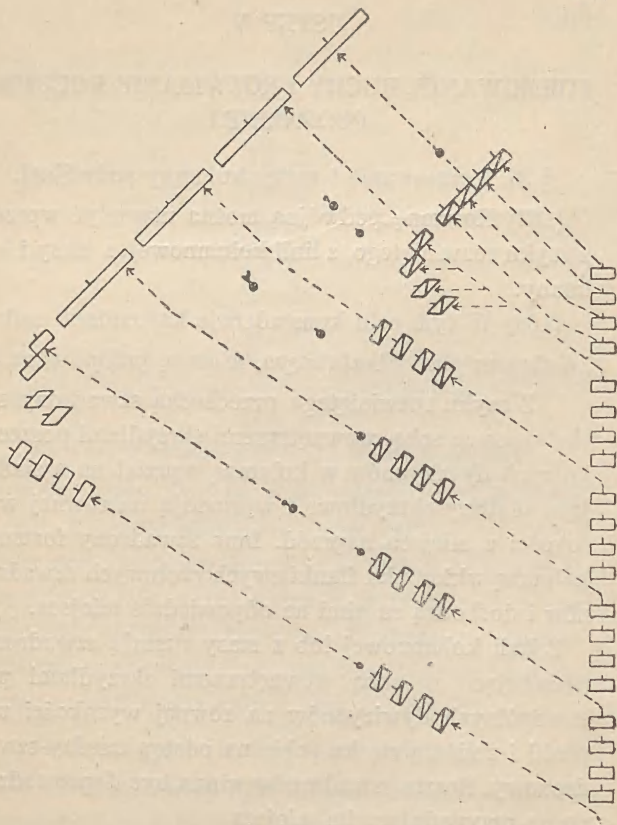
„W prawo (lewo) do frontu zajdź (stępa, klusem, galopem)! — marsz!”

Każdy komendant szwadronu komenderuje nakazane zajście i nakazuje na komendę:

„Stój!” albo *„Na wprost! Dyrekcyja...!”*

wydaną przez komendanta pułku, marsz zastanowić lub kontynuować go w kierunku nakazanej dyrekcyi.

(162) Jeżeli komenda do przejścia w szyk rozwinięty pada w momencie, kiedy czoło kolumny zmieniło dotychczasowy kierunek marszu a poszczególne szwadrony, nie wszystkie jeszcze w nowym kierunku marszu się znalazły, wówczas te ostatnie szwadrony, które pozostały na linii dawnego marszu, winny na najkrótszej drodze dojść do nowego frontu.



Rys. 48.

„Pół w lewo do frontu! (Kłus, galop) — marsz! Dyrekcyja...!”

USTĘP V.

FORMOWANIE, RUCHY I ROZWIJANIE KOLUMNY
PODWÓJNEJ.

§ 37. Formowanie i ruchy kolumny podwójnej.

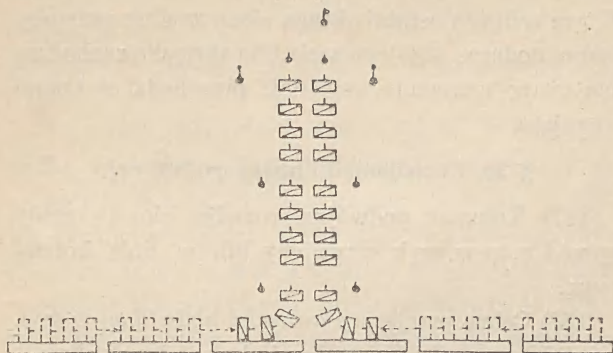
(163) Kolumnę podwójną można utworzyć wprzód z szyku rozwiniętego, z linii kolumnowej, z masy i kolumny.

(164) W tym celu komenderuje komendant pułku: „*Kolumna podwójna! (stępa, klusem, galop) marsz!*“

Z szyku rozwiniętego przechodzą szwadrony sąsiadujące ze sobą, wewnętrznymi skrzydłami poszczególnych dywizyonów w kolumnę wprzód na sąsiadujące plutony skrzydłowe i wyruszają na równej wysokości z miejsca naprzód. Inne szwadrony formują kolumnę w kierunku flanki swych czołowych szwadronów i dochodzą za nimi na odpowiednie miejsca.

Z linii kolumnowej lub z masy ruszają szwadrony sąsiadujące ze sobą wewnętrznymi skrzydłami poszczególnych dywizyonów na równej wysokości naprzód i zbliżają się ku sobie na odstęp między-szwadronowy. Reszta szwadronów winna być doprowadzoną na przypadające im miejsca.

(165) Formowanie kolumny podwójnej z kolumny odbywa się na rozkaz komendanta pułku:



Rys. 49.

Formowanie kolumny podwójnej z szyku rozwiniętego.

„Kolumna podwójna! na prawo (lewo) wprzód! (kłusem, galopem)! — marsz!”

Pierwszy dywizyon rusza na tę komendę za swym komendantem w stępie naprzód względnie w stępa przechodzi, zaś drugi dywizyon dochodzi w tempie oznaczonem względnie w dotychczasowem tempie marszu na oznaczoną stronę obok pierwszego.

Ruch y k o l u m n y p o d w ó j n e j.

(166) Dla zmienienia dyrekeyi marszu zachodzą oba obok siebie znajdujące się plutony z zachowaniem odstępu między-szwadronowego w sposób podobny, jak pluton na osi ruchomej, przyczem bliższy punktu obrotu komendant plutonu kieruje zachodzeniem.

W tym celu ten ostatni skraca nieco według potrzeby tempo, podczas gdy jego sąsiad na skrzydle zachodzącem tempo wzmacnia względnie przechodzi w tempo ostrzejsze.

§ 38. Rozwijanie kolumny podwójnej.

(167) Kolumnę podwójną rozwija się z reguły wprzód a to w szyk rozwinięty lub w linię kolumnową.

(168) Celem przejścia z kolumny podwójnej w szyk rozwinięty wprzód komenderuje komendant pułku:

„Wprzód do frontu! (klus, galop)! — marsz!”

Szwadrony pierwszego dywizyonu przechodzą w szyk rozwinięty według punktu 158 na prawo wprzód, zaś drugiego dywizyonu na lewo wprzód.

(169) Celem przejścia z kolumny podwójnej w linię kolumnową wprzód komenderuje komendant pułku:

„Linia kolumnowa wprzód! (klus, galop) — marsz!”

Oba czołowe szwadrony odchodzą od siebie na przepisany odstęp w linii kolumnowej, a tylne szwadrony pierwszego dywizyonu dochodzą na swe miejsca w linii kolumnowej na prawo, zaś drugiego dywizyonu na lewo obok czołowego szwadronu.

(170) Jeśli potrzeba rozwinąć kolumnę podwójną w kierunku skośnym w linię kolumnową lub szyk roz-

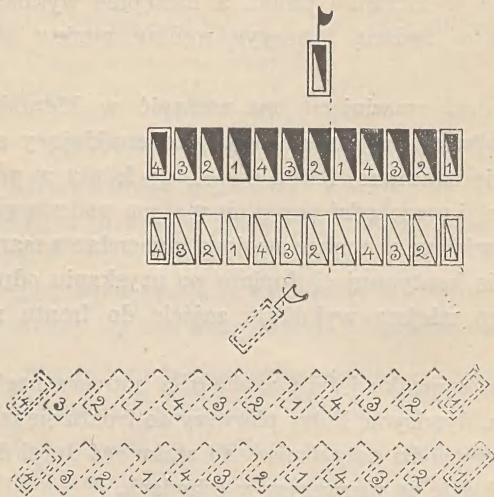
winięty, wówczas należy wpierw nakazać wykonanie półzajścia w kierunku flanki, a następnie wykonać przejście w żadaną formację według punktu 168 i 169.

(171) Jeśli rozwinięcie ma nastąpić w kierunku flanki, wówczas wykonuje dywizyon znajdujący się po stronie nakazanej flanki zajście do frontu w prawo (lewo) i przechodzi następnie w stępa, podczas gdy drugi dywizyon na rozkaz swojego komendanta marsz w galopie kontynuuje i dopiero po uzyskaniu odpowiedniego miejsca wykonuje zajście do frontu na flankę.

W tym wypadku jeśliby zachodziła potrzeba nagłego ataku, dywizyon, który pierwszy do frontu się rozwinął, przechodzi natychmiast do ataku zaś drugi dywizyon jedzie za pierwszym w schodach.

(172) Jeśli dywizyon sformowany w kolumnę podwójną, a składający się z trzech szwadronów ma być rozwinięty w kierunku lewej flanki, wówczas kolumna druga i drugi szwadron pierwszej kolumny, mają natychmiast zajść do frontu, podczas gdy pierwszy szwadron musi poprzednio uzyskać odpowiednie miejsce przez kontynuowanie marszu w galopie.

S P R O S T O W A N I A.



Rys. 6. (Sprostowanie rysunku na str. 81)

Na str. 18 p. 36. wiersz 11 z dołu „zamiast w punkcie 36“ ma być:
w punkcie 35.

Na str. 73 p. 201. wiersz 13. od góry zamiast „Salwa — honorowa!“
ma być: „Honorowa — salwa!“

Na str. 106 p. 275 wiersz 8. od góry zamiast „p. 229“ ma być: p. 35.

Na str. 196 p. 477. wiersz 8. od góry zamiast „według p. 547“ ma
być: „według p. 456.“

Na str. 211 p. 510. wiersz 3. od góry zamiast „Dobądź broń“ ma być:
„Pałasze w dłoń“.

S P I S T R E Ś C I.

	Str
Przedmowa	1—6
Ogólne zasady musztry	7—10

C z ę ś ć I.

WYĆWICZENIE KAWALERZYSTY NA PIECHOTĘ.

Ustęp I. Ćwiczenia gimnastyczne.

§ 1. Postanowienia ogólne	11
§§ 2. Ćwiczenia wolne	11—13
§§ 3. Ćwiczenia w biegu	13—14
§§ 4. Ćwiczenia w skokach	15—16

Ustęp II. Ćwiczenia kawalerzysty.

§ 5. Postawa na baczność	16—19
§§ 6. Postawa z pistoletem	19—20
§§ 7. Zwroty głowy i ciała	20—21
§§ 8. Marsze	21—25
§§ 9. Chwyty broni	25—29
§§ 10. Oddawanie honorów	29—30
§§ 11. Postawa i oddawanie honorów przez oficerów i podoficerów. Musztra. Trębacze	30—33

Ustęp III. Władanie bronią.

§ 12. Ćwiczenia we władaniu szablą	34—45
§ 13. Ćwiczenia w chwytach bronią palną	45—56

§ 14.	Przygotowanie żołnierza do walki ogniowej	56—59
-------	--	-------

Ustęp IV. Musztra w rzędzie i plutonie.

§ 15.	Ogólne postanowienia	59—60
§ 16.	Formowanie rzędu i plutonu	60
§ 17.	Zwroty i ruchy frontowe	61
§ 18.	Formowanie, ruchy i rozwijanie ko- lumny dwójkowej (czwórkowej)	62
§ 19.	Walka ogniowa	63—72
§ 20.	Oddawanie honorów	72—73

Ustęp V.

§ 21.	Pieszka musztra rekruta	74
-------	-----------------------------------	----

WYKSZTAŁCENIE KAWALERZYSTY W JEŹDZIE KONNEJ.

Ustęp I. Wstępne pojęcia z zakresu nauki jazdy.

§ 22.	Chody (tempa) i ich zastosowanie	75—80
§ 23.	Objaśnienie kilku wyrażeń, używa- nych przy nauce jazdy	81—85
§ 24.	Kiełzanie	85—87
§ 25.	Podprowadzanie konia	87—88
§ 26.	Wsiadanie i zsiadanie	89—92
§ 27.	Siedzenie na koniu	92—98
§ 28.	Dopasowanie strzemion	98
§ 29.	Pomoce i kary	99—104
§ 30.	Gimnastyka i woltyżerka na koniu	104—105

Ustęp II. Nauka na ujeżdżalni.

§ 31.	Wprowadzanie, wyprowadzanie koni i jazda na ujeżdżalni	105—107
-------	---	---------

§ 32.	Jazda na ujeżdżalni	107—111
§ 33.	Prowadzenie koni na trenzli	111—124
§ 34.	Prowadzenie na munsztuku	124—126

Ustęp III. Jazda w wielkim czworoboku po długich liniach i wyjazdy w teren.

§ 35.	Jazda w wielkim czworoboku	126—132
§ 36.	Jazda po długich liniach	132—136
§ 37.	Wyjazdy w teren	136—138
§ 38.	Jazda z unoszeniem się (angleżowanie)	138—139

Ustęp IV. Pokonywanie przeszkód.

§ 39.	Ogólne postanowienia	139—140
§ 40.	Prowadzenie konia w rękę do skoku przez przeszkodę	140—141
§ 41.	Skok z jeźdźcem	142—144
§ 42.	Przejeżdżanie przez szerokie rowy	144—145
§ 43.	Wspinanie się po stromych stokach	145—147
§ 44.	Przejeżdżanie przez bagniste tereny	147
§ 45.	Pływanie	147—152

Ustęp V. Chwyty, używanie broni i oddawanie honorów.

§ 46.	Chwyty	152—154
§ 47.	Ćwiczenia szablą	154—161
§ 48.	Ćwiczenia we władaniu bronią palną	161—162
§ 49.	Oddawanie honorów	162
§ 50.	Postawa, musztra, oddawanie honorów przez podoficerów, trębaczy oraz oficerów	162—164

Ustęp VI. Wyćwiczenie rzędu i plutonu.

§ 51.	Postanowienia ogólne	164—165
§ 52.	Ustawienie rzędu	165—166
§ 53.	Ustawienie plutonu	167—169
§ 54.	Wsiadanie i zsiadanie z koni	169—170
§ 55.	Równanie	170—176
§ 56.	Marsze frontowe	176—185
§ 57.	Tworzenie kolumny czwórkowej i dwójkowej	186—190
§ 58.	Poruszenia kolumny czwórkowej (dwójkowej)	190—193
§ 59.	Szyk rozwinięty w plutonie z kolum- ny czwórkowej (dwójkowej)	193—197
§ 60.	Atak czyli szarża	197—206
§ 61.	Ćwiczenia zbiórki	206
§ 62.	Zsiadanie i wsiadanie na konie przy walce pieszo	207—210
§ 63.	Oddawanie honorów	210—213

**Ustęp VII. Wyćwiczenie w służbie wywiadowczej
i ubezpieczającej.**

§ 64.	Postanowienia ogólne	213—214
§ 65.	Wyćwiczenie pojedynczego jeźdźca	214—218
§ 66.	Wykształcenie patrolu	218—220

Ustęp VIII. Wyćwiczenie rekruta w jeździe konnej.

§ 67.	Zasady ogólne	220—229
-------	-------------------------	---------

Część II.

S Z W A D R O N.

Rozdział I.: Szwadron spieszony.

	Str.
§ 1. Ustawienie i poruszenia	230
§ 2. Potyczka ogniowa	231—235

Rozdział II.: Szwadron konno.

Ustęp I.

§ 3. Formacje szwadronowe	236—238
§ 4. Formowanie szwadronu	238—240
§ 5. Sprawowanie komendy, zachowanie się komendantów przed frontem jak i szarż poza frontowych	240—243
§ 6. Wsiadanie i zsiadanie z koni	243
§ 7. Środki pomocnicze przy ustawieniu i ruchach szwadronu	243—247

Ustęp II. Poruszenia w szyku rozwiniętym.

§ 8. Marsz frontowy i ciągnięcie	247
§ 9. Zachodzenie	247—248

Ustęp III. Formowanie, ruchy i rozwijanie kolumny.

§ 10. Kolumna rotowa (czwórkowa, dwójkowa)	248—250
§ 11. Kolumna	250—259

Ustęp IV. Atak. — Flankierzy. — Ćwiczenie zbiórki. — Przejście cieśnin. — Przejeżdżanie przez przeszkody. — Musztra w szkielecie. — Potyczka ogniowa.

	Str.
§ 12. Atak czyli szarża	259—265
§ 13. Flankierzy	265
§ 14. Ćwiczenia w zbiórce	265—266
§ 15. Przejście cieśnin	266
§ 16. Przejeżdżanie przez przeszkody	266—268
§ 17. Musztra w szkielecie	268—269
§ 18. Walka pieszo	269—270

Rozdział III.: P u ł k.

Ustęp I.

§ 19. Ogólne postanowienia	271
§ 20. Formacye pułkowe	271—277
§ 21. Ustawienie i zachowanie się plutonu pionierskiego	277
§ 22. Formowanie pułku	277—278
§ 23. Szwadron dyrekcyjny	278
§ 24. Tempo przy zmianach formacyj	279
§ 25. Komendy i sygnały	280
§ 26. Zachowanie się komendantów, adiutantów i trębaczy	280—282
§ 27. Środki pomocnicze przy ustawieniu i ruchach pułku	283—286

Ustęp II. Poruszenia frontowe.

§ 28. Marsz frontowy, ciągnięcie, poruszenia w szyku rozwiniętym, w linii kolumnowej i w masie	286
§ 29. Zachodzenie w szyku rozwiniętym, w linii kolumnowej i w masie	287

- § 30. Przejście z szyku rozwiniętego w linię kolumnową i na odwrót . . . 287—289

Ustęp III. Formowanie i rozwijanie masy.

- § 31. Formowanie masy 289—292
 § 32. Rozwijanie masy 292—295

Ustęp IV. Formowanie i rozwijanie kolumny i kolumny rotowej.

- § 33. Kolumna rotowa 295
 § 34. Formowanie kolumny 296—300
 § 35. Ruchy kolumny 300
 § 36. Rozwijanie kolumny 300—307

Ustęp V. Formowanie, ruchy i rozwijanie kolumny podwójnej.

- § 37. Formowanie i ruchy kolumny podwójnej 308—310
 § 38. Rozwijanie kolumny podwójnej 310—311
-

